

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 24 strony

Dziś 24 strony

Dz'ennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.
Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 2 zł 50 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

Dla Polski i Ludu Śląskiego.



**Wierzmy, że pod Twoim przewodem
Polska będzie silna i bogata,
a nasz Śląsk z nią szczęśliwy —
głosujemy przeto wszyscy
na Listę Nr. 1.**

Dostojnicy Kościoła Katolickiego o Marsz. Piłsudskim.

Prasa Korfanteo nie ustaje w rzucając oszczerstw pod adresem obecnego rządu Marszałka Piłsudskiego, oraz całego obozu, rząd ten popierającego zrzucając mu nieuczynny rzekomo stosunek do Kościoła Katolickiego. — Wprawdzie niejednokrotnie wykazywałyśmy kłamliwość tych zarzutów, no kłamec jednak nie ma rady, gdy chce kłamać. Dlatego też nie mamy zamiaru rozprawiać się jeszcze raz z temi kłamstwami. Dla przypomnienia jednak przytoczymy głosy najwyśszych dostojników Kościoła Katolickiego o Marszałku Piłsudskim i o stosunku do tego rządu. W świetle tych głosów zobaczymy całą uliczecność agitacji korfantowskiej.

Ojciec św. Pius XI o Marszałku Piłsudskim.

Ojciec św. Pius XI otacza specjalną żywością Marsz. Piłsudskiego, z którym przypisał się jeszcze za czasów dwuletniego swego pobytu w Warszawie w charakterze nuncjusza papieskiego. Przyjaźnia swą darzą Marsz. Piłsudskiego w dalszym ciągu. Niejednokrotnie przysłał mu swe błogosławieństwo Apostolskie dla niego i dla jego rodziny, a dla żony P. Marszałka i jego córki przysłał w upomniku piękne różaniec. Jeszcze 20-go grudnia 1927 r. przysłał Ojciec św. Marszałkowi Piłsudskiemu za pośrednictwem przewodniczącego Komisji Papieskiej Ks. Biskupa Przeździeckiego następujące błogosławieństwo:

„Na Nowy Rok błogosławimy Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, jego żonie i umiłowanym im dzieciom. Błogosławimy Marszałkowi na prac rzędu Jezusa dla dobra Polski i Kościoła w Polsce.“

Ojciec św. Pius XI ma do Marszałka Piłsudskiego bezgraniczne zaufanie, dzięki czemu za rządów Marszałka wpłynęło na Polskę szereg szczerých

skle, nie wahającej się przed nadużyciem katolicyzmu dla interesów partyjnych. I poprosimy wtedy „Polonię“ i Korfanteo, ażeby przytoczyli przynajmniej jeden głos dostojnika Kościoła, o owiadający się za lista Korfanteo. Jeżeli Korfanty będzie mógł choć jeden taki głos przytoczyć, przynamy, że może występować pod firmą katolicyzmu. Ale Korfanty tego nie potrafi zrobić. Ma wprawdzie za sobą kilku zwolenników z pośród niższego duchowieństwa, związanych z nim oddawna, ale żaden wysoki dostojnik Kościoła Katolickiego nie może poprzeć haniebnej roboty Korfanteo.

nych task, jak to: Koronacja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, sprowadzenie do kraju relikwii św. Stanisława Kostki, zezwolenie, ażeby odznaki kardynalskie zostały doręczone Kardynałowi Nuncjuszowi Papieskiemu Mgr. Laurienowi w Warszawie przez polskie sfery urzędowe, w zastępstwie władz kościelnych w Rzymie, mianowanie jeszcze jednego Polaka Stuzaka Prymasa Polski Ks. Arcybiskupa Honora Kardynałem i wiele innych.

Obecnie nadchodzi wiadomość z Rzymu, że z osobistą inicjatywą Ojca św. ma być w kanclerz Loretańskiej w Watykanie umieszczony obraz, wwieczniający zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego nad współczesnym wrogiem katolicyzmu — bolszewikami w r. 1920. Obraz ten będzie zawieszony obok obrazu przedstawiającego zwycięstwo króla Jana Sobieskiego nad Turkami. Naprawdę żaden człowiek, rządzący Państwem nie może poczytywać się takimże władcą Ojca św., jakimi cieszy się Marszałek Piłsudski.

J. E. Ksiądz Kardynał Hlond, Prymas Polski, o stosunku Kościoła do rządu Marszałka Piłsudskiego.

Naż rodak, Ksiądz Kardynał Hlond, w czasie swej bytności w Berlinie dnia 13 lutego na zapytanie prasy: „Jaki jest obecnie stosunek Stoicy Apostolskiej do Polski i rządu Marszałka Piłsudskiego?“ — odpowiedział: „Podczas mojej bytności w Rzymie miałem sposobność przezeńcia się z różnymi przyjacielami Kościoła i Watykańem niedy dotychczas nie były tak dobre i tak zadowolone, jak obecnie. Jest to w bardzo wielkiej mierze wynikiem serdecznego stosunku osobistej przyjaźni, łączącej

Ojca Świętego z Marsz. Piłsudskim. — przyjaźni, datującej się jeszcze z tych czasów, gdy dziściszy Namiestnik Chrystusa przebywał w Warszawie jako Nuncjusz Apostolski. Czas ten swego pobytu w Polsce, przypadającego na okres kołaterskich zmagani na naszych o utrwaleenie odzyskanej niepodległości, wspomina Ojciec Święty natchnionie, dając prztem zawsze wspaniałe świadectwo symonii dla Narodu Polskiego i podziwu dla jego wielkich przywódców.

Biskup Śląski Ksiądz dr. Arkausz Lisiecki wyzywa do popierania Rządu Marszałka Piłsudskiego.

Przytaczaliśmy swego czasu okólnik Ks. Biskupa dr. Lisieckiego, naszego Arcybiskupa, do duchowieństwa diecezji Śląskiej w sprawie wyborów. Dziś dla przypomnienia przytoczymy niżej treść listu Ks. Biskupa Lisieckiego: „Nie masz zwycięzkiej ieno od Boga, a które od Boga pochodzi. Prawdą jest, że sprzeciwia zwycięstwu sprzeciwia się ustanowieniu Boga. (Rom. XIII. 1-2). Tak uczy nas Apostoł Paweł. ... Nie licowało-

ty z obławianiem kaptana Chrystusowego, bez względu na jego osobiste zaprzysiężenie i orzeczenie, w których się zawsze myliło: nie licowało z Jego urzędem strona sprzymierzeńcy Chrystusowego. Iżwa wstąpił święty oddać Bogu, co się mu należy, choćby ona nie przyszydła oddać Bogu to, co się Bogu należy, gdyby wolało to zaudanie do Rządu i ludu przez swą przewrotność miał osłabić. Jest zwłaszcza rzecz n'odpuszczalna, aby się to dźiało, n'ilo w imie katolicyzmu, owoz miana świętego, krwina meczuska zroszona, które dziś następstwie bytem to wznąć trzeba — bywa nadużywane dla korzyści partyjnych. Owszem w naszej diecezji więcej niż gdzie indziej powinno się

uważać za nasz sumienia obywatelskiego i rozum politycznego zadanie do Państwa i Rządu zmieniła. Zdał się dziś niejednemu, że wtedy się przysłużył Kościołowi i wierze św. gdy według osobistego przekonania swego odśwadczy

Biskup Częstochowski Ksiądz Kubina o Rządzie Marszałka Piłsudskiego.

Na akademii ku czci Ojca Świętego w Częstochowie w dniu 12 lutego Ksiądz dr. Kubina zakończył swą mowę następującymi słowami:

„Głęboko w'knał Ojciec św. Pius XI. w nasze stosunki i zna nas. Poznał również Marszałka Piłsudskiego, którego imie dziś jest na ustach wszystkich. I nie ze względów politycznych, ale w imie prawdy twierdził, że Ojciec św. ma do Marszałka wielkie zaufanie. Jest on przekonany, że Polska pod rządami Marszałka Piłsudskiego pozostała na zawsze katolicka. Z drugiej strony Marszałek Piłsudski nie tylko słowami, ale i czynami swymi wielokro-

ście przeciw polityce Rządu: Gdy tymczasem równa, a nieraz może łensza przysłużył odciał Kościołowi ten, kto w popieraniu Rządu i władze, stoi na straży praw Świętych Kościoła i nad uszanowaniem ich czuwa.“

stwierdził. I dążeniem jego jest ów serdeczny stosunek do Stoicy Apostolskiej na zawsze zachować.“

Przed kilku zaś dniami w liście, zabraniającym członkom Ligi Katolickiej nadużywania hasła katolickich do agitacji wyborczej, pisze Ks. Biskup Kubina wyrazić: „Kościoł Święty z zasady nigdy nie identyfikuje się z żadną partią. Konsekwentnie żadnej partii nie wolno identyfikować się (ntozsamiać się) z Kościołem Świętym.“

Inni Biskupi Polscy o stosunku Kościoła do Rządu Marszałka Piłsudskiego.

Biskup podlaski Ksiądz Przeździecki wydał 18 stycznia list pasterski, w którym przestrzega wiernych przed nadużywaniem hasła katolickich dla celów wyborczych. W szczeroności wyjaśnia, że list pasterski Biskupów Polskich, wydany z początkiem grudnia, nie zwracał się przeciw Rządowi Marszałka Piłsudskiego, jak to rozgłaszają przeciwnicy Rządu. W tej sprawie pisze Ksiądz Biskup Przeździecki w ten sposób:

„Najkaterowiczeli oświadczam, iż list pasterski nie jest skierowany przeciw obecnemu Rządowi i polecam, abyście to wszystkim mówili. Zada partii i żadne stronnictwo polityczne nie ma prawa wywyższać na katolicyzm lud patryotyzm.“

Ksiądz Biskup dr. Władysław Bandurski w odpowiedzi na prośbę ludności, aby zgodził się na postawienie swej kandydatury do Sejmu, odpowiedział 27-go stycznia listem, w którym m. in. powiada:

„Wierzę i ufam, że lud ten, który przetrwał czas niewoli i rosyjskiego karta i nie zachwał się w w'erze proków swych i przyzwaniwaniu do Polski, również w obecnej chwili nie odwróci się od wrogości narodu i państwa, nie pódzie na lep takich hasel, ale zwraca ława swego przytym, który Polkę z niewoli przywrócił do Ziemi Obiecanej w'w'och, stanie przy silnym i mocnym rządie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.“

W liście zaś do kongresu ludowego, który temi dniami obradował w Kiecach, wyraził się Ksiądz Biskup dr. Bandurski w takich pięknych słowach o Rządzie Marszałka Piłsudskiego:

„Dziś jest w'ladra i rząd swój własny polski, do którego nie należymy od w'ku w'czelny ramiomaa pokolenia i o'nie, jest rząd, który rozumnie i osłonalnie, z'wem się wiara katolicka i kościół dla Narodu i Państwa, ale romuła osłonalnie obowiazali swym wzgl'edem obywateli różnolich nar'w'osci i wyznani, które sp'adło na nas, celów Pa'wa Polskiego. W Polsce trzeba jednak w'w'ekiel myśli — jednego wielkiego serca, jednego silnego Rządu, któryby tworościła swoie m'oił przed całym światem świadczyć o siłie i mocy pałci Państwa Polskiego. Z zabieraniem, co ro' go' g'odnich i niedzielnich pradnia, n'ki się w święcie nie licz... Z r'z'adem, który trwa latami, każde z wielkich pałstw granice w'spódnarowcać. Liczy się z d'nie'szym R'z'adem silnym i mocnym cały świat dyplomacyjny i liczy się z wielkim człowiekiem, którego wydała Mozeszd'na i B'w'erska Zemia W'w'ekiel, n'ilo w'w'ekiel, że jednolici w świecie katolickim, chrześcijańskim i dyplomacyjnym.“

Nie możemy dla braku miejsca przytaczać wyjątki z listów pasterskich innych Biskupów Polskich. Wspomniemy tylko, że podobne listy, wyzywające do spełnienia obowiązku wyborczego w wolnej Ojczyźnie i do posłuszeństwa wobec Rządu Marszałka Piłsudskiego oraz poparcia jego prac, wydał Biskup polski Ks. Łoziński, Biskup chełmiński Ks. Okoniewski oraz Biskup łucko-woliński Ks. Szelański i Biskup tarnowski Ks. Watego. Arcybiskup lwowski Ks. Twardowski, wydał przed kilku dniami okólnik do duchowieństwa swojej diecezji, zabraniającej mu nadużywania Kościoła do walki wyborczej, Kapituła łucko-wolińska wydała podobny okólnik do duchowieństwa wraz z wzywaniem do popierania Rządu. Na ataki Chładcji łuckiej w odpowiedzi na obecną Rząd o'piewdziało duchowieństwo diecezji tarnowskiej otwartym listem, protestującym przeciwko temu i stwierdzającym żywą troskę obecnego Rządu do Kościoła katolickiego.

Ks. prałat Łondzin, czołowy kandydat listu Nr. 1 w okręgu Cieszyń-Pszczyna-Rybnik, zasłużony działacz na polu religijnym, narodowym i społecznym. Powiedział w swej mowie na wiecu w Katowicach dnia 5 lutego br. w ten sposób: „Wrogowie Marszałka Piłsudskiego przesławiają go jako rząd masoński, wrogo dla ko-

ścioła usposobion. Tak nie jest i sa to złośliwe wymysły przeciwników rządu. Nałożono c'w'w'odem zwycięstwa rządu dla kościoła jest stosunek, jaki istnieje między Ocem św. a Marsz. Piłsudskim. Ojciec św. kilkakrotnie przysłał P. Marszałkowi różne gratulacje i błogosławieństwa. Gdyby Marsz. Piłsudski był przeciwnikiem kościoła, to chyba nie cieszyłby się taką żywością i zaufaniem Zwierzchnika Wiary Katolickiej.“

Przytoczyliśmy umyślnie cały szereg głosów różnych dostojników Kościoła katolickiego o Rządzie Marszałka Piłsudskiego, ażeby w całej jasności uwidocznić zupełną obłudną agitację Korfanteo. Czyż bowiem można nazywać masońskim i wrogim Kościołowi taki Rząd, o którym z takim uznaniem wyrażają się nie tylko Fishup, ale sam Ojciec św.? Niech ten „oberkateolika“ Korfanty przytoczy choć jeden jedyny głos Biskupa katolickiego, któryby popierał przeciwnictwo jego robotę!!!!

A dla całej obywateli przynajmiej sobie stosunek Rządu Marsz. Piłsudskiego do Kościoła katolickiego na Śląsku, Serwiera za obecnego Rządu i za rządów Wojewody dr. Grażyńskiego opierał na Kościele katolickim na Śląsku przybrała charakter planowy. W mowie swej sejmowej przedłożył P. Wojewoda szczegółowy plan budowy kościołów w Województwie. Poza tem w czasie krótkich dotychczasowych rządów obecnego Wojewody na Śląsku wznieziono dzięki szubencjom rządowem cał' szereg nowych Pomów Pa'ych. Rząd obecny w zrozumieniu ważności Katedry Śląskiej przyczynia się do jej budowy wydaniem subwencjami. Znaczący należy, że cała sieć Rządu i Wojewody Grażyńskiego opierał na Kościele odbywa się w ścisłym porozumieniu z Kurją Biskupia.

W świetle tych głosów najwyższych dostojników Kościoła katolickiego i dokonanych faktów wynika jasno, że nie demagogowie, lecz tylko Rząd obecny poniera prawdziwie interesy Kościoła katolickiego. Dlatego obowiązkiem każdego katolika i katolicek i jest poprzeć obecną Rząd i listę rządową Nr. 1, zwołując w poleceniem najwyższych dostojników Kościoła katolickiego.

Kapłani śląscy oświadczenia się za listą Nr. 1.

Otrzymujemy następujące oświadczenia: Ponieważ po awili się w prasie liczne wiadomości o bezpo'rdniem, czy pośledniem oświadczeniu się różnych braci-kapłanów za Śląskim Katolickim Blokiem Ludowym (Nr. 37 i 38) a przeciw Bezpartijnemu Blokowi W'spólnemu z Rządem (lista Nr. 1, Nar. Chr. Zjednoczenia Pracy), my niżej podpisani kapłani czujemy się spowodowanymi i uprawnionymi do o'w'w'adzenia, że:

Ze względu na szczególniejże sytuację w Województwie naszym uważamy za nasz sumienia obywatelskiego i Rządu własnego, za którym jesteśmy w długich latach naszej niewoli i w myśli tego uważamy za wskazane i potrzebne

głosować na listę Nr. 1,
b) Rząd ten popierać w jego pracy dla

dobra kraju i narodu, oczywiście we wszystkich tem, co pozostałe w zgodności z naszym sumieniem i przepisami wiary naszej Świętej, przy czym zaznaczamy z naciskiem, że w sprawach tejże wiary za miarodajne uważamy i uważać będziemy jedynie zdanie i dyrektywy naszej bezpo'rdniel i właściwej władzy kościelnej, t. j. naszego Księdza Biskupa

- Dnia 1 marca 1928 r.
- Ks. prałat Łondzin Józef.
 - Ks. radca duchowny Franciszek Długosz.
 - Ks. proboszcz Tomasz Reńnik.
 - Ks. proboszcz Ryszard Kulik.
 - Ks. proboszcz Franciszek Kuollas.
 - Ks. proboszcz Andrzej Zalac.
 - Ks. proboszcz Jan Banaś.
 - Ks. proboszcz Leopold Jedrzeżycki.
 - Ks. proboszcz Ryszard Broda.
 - Ks. proboszcz Filip Pandel.
 - Ks. proboszcz Kassner Rejzinek.
 - Ks. proboszcz Fabiś.
 - Ks. prof. Krukowski¹

Dnia 27 lutego 1928 r. nabyłem drogą kupna wraz z całym zapasem towarów

Skład Delikatesses
Max Grosskreuz
Katowice, ul. Dyrekcyjna 5

Celem przeorganizowania urzędzam

od dnia 1. do 15. marca br.

Wielką wyprzedaż

nabytych i pozostałych towarów. Nadzwyczajną okazją dla wszystkich gospodarzy Górnego Śląska.

Wojciech Nowakowski

Poszukiwany

majster-mechanik

do ruchu i konserwacji dużych turbin parowych kotłowych i urządzeń elektrycznych nowoczesnej elektroławy okręgowej pod Warszawą.

Wymagana gruntowna fachowość, energia, umiejętności kierowania pracą ludzką.

Oferty poważnych kandydatów, którzy zajmowali już podobne stanowiska, należy wraz z podaniem warunków nadsyłać pod „Szczęście i pół tysiąc złotych“ do Agencji Wschodniej w Warszawie, Nowy Świat 16.

Prawda o Wojciechu Korfantom.

VI.

Wisłecza taktyka Korfatego po wyroku Sądu Marszałkowskiego.

Treść wyroku Sądu Marszałkowskiego, piktująca Korfatego jako postać jako publicystę i jako kupca, wywarła wrażenie piorunujące. Nawet w organie przyboycznym p. Korfatego, „Polonii”, powstała rewolucja przeciw skompromitowanemu szefowi. Do tej rewolucji przyłączył się nawet z początku naczelny redaktor „Polonii” p. Zabawski, który przeczytał wyrok Sądu Marszałkowskiego, porzucił pracę w redakcji i dopiero po usiłnych zabiegach i prośbach p. Korfatego dał się namówić do pozostania w redakcji, gdzie peczył teraz los ołtary. Trzech innych redaktorów „Polonii”, nie chcąc współpracować w redakcji pisma, wydawanego za pieniądze kapitału niemieckiego, opuścili „Polonię”.

Sam zaś Korfatego zaczął na gwałt rozstrzygać wrażenie, jakie wywołał wyrok Sądu Marszałkowskiego. Pełnej treści wyroku nie zamieścił Korfatego w „Polonii”. Powybieganie dowolnie ustępy wyroku zepatrzył w wykretnie komentując. Widząc, że to wszystko nie skutkuje, napisał broszurę p. t. „Odezwa do ludu śląskiego” w której to odezwarawiając swe dawne zasługi stara się wyprać brudy swego żywota. Broszura ta rozrzucona w liczących tysiącach egzemplarzach, miała na celu ożłupienie i opanowanie mas ludu śląskiego. Pisząc te broszurę ponownie oszukiwał Korfatego lud. Oto na końcu broszury wyraźnie oświadczył Korfatego, że do Sejmu ani do Senatu kandydować nie będzie. Tymczasem dziś wbrew złożonemu oświadczeniu kandyduje i dalej lud oszukuje wymysłami i oszczerstwami, rzucającymi na przeciwników, którzy zdemaskowali jego świętą i niegodziwą praktykę.

Korfatego wyrzucono z Ch. D.

Treść wyroku Sądu Marszałkowskiego była tak druzgocąca, że władze naczelne stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, nie chcąc nrażać poważa stronnictwa, musiały z wyroku tego wyprowadzić należyte wnioski. Zwrócono się tedy do Korfatego, by zrezygnował z godności w stronnictwie i by je opuścił. Gdy Korfatego nie słuchając dobrej rady ogłosił powstanie „autonomicznej Ch. D.” na Śląsku, wówczas władze naczelne Ch. D. wykluczyły go i zarząd autonomicznej Ch. D. śląskiej z partii. Szereg wybitnych członków śląskiej Ch. D., jak ks. Niedziela, dr. Hlond, brat ks. Prymasa Hłonda, i wielu innych, oderwało się od skompromitowanego Korfatego.

Nie bacząc na skompromitowanie i odsobnienie Korfatego założył „Śląski Katolicki Blok Ludowy” i idzie do wyborów z hasłami, obliczonymi na naiwność ludzi. Oto wybrał sobie p. Korfatego piękne brzmiące hasła, które chce ponownie oszukać dalsze masy ludzi. Temi hasłami to zwłaszcza: „obrona katolicyzmu” i „obrona Ślązaków oraz autonomii śląskiej”. Zobaczymy zaraz, jak w praktyce wygląda „katolicyzm” i „śląskosc” Korfatego.

„Katolicyzm” Korfatego.

Jak tonący brzytwy chwycił się Korfatego Listu Pasterskiego księży Biskupów w sprawie wyborów. Listu tego ordynarynie nadużył, tłumacząc go na swoją korzyść.

Potem puścił zatrutą strzałę o „usuwanie krzyży” w Starostwie w Świętochłowicach. Z tego ukł Korfatego broń przeciw naszemu Rządowi i pomimo prostowań, które umieścił jeszcze w dwuznacznikach, wygaduje. Nie inaczej miała się rzecz z obrazami świętymi i figurą św. Rocha w szpitalu w Szarleju. Obrazy dla przeprowadzenia remontu zdjęto ze ścian, co wyzyskał jakieś doprawdy zbrodnicze indywidualum, wynajęte przez redakcję „Polonii”, żeby nanaś na nasze władze i zohydzić Rząd Polski.

Gdy chodziło o okólnik ks. Biskupa Liścieńczego do duchowieństwa śląskiego, to Korfatego bez skruotu główną część tego okólnika skoniłkował. Nie podobały mu się takie ustępy:

„Nie floczałoby z urzędem stróża spuścizny Chrystusowej, gdyby właśnie kapłan zaufanie do Rządu u ludu pieczy swej powierzonego miał osłabiać.”

„Nie masz zwierzchności Jeno od Boga, a które są, od Boga są postanowione. Przeto, kto się sprzeciwi zwierzchności, sprzeciwi się postanowieniu Dożmu.” (Rom. XIII. 1—2.)

„W naszej dzielnicy więcej niż gdzieindziej powinno się uważać za nakaz sumienia obywatelskiego i rozumnie politycznego zaufanie do Państwa i Rządu wzmacniać.”

„Zdale się dził nielednem, że wtedy się przysłuży Kościołowi i wierze św., gdy według osobistego przekonania swego oświadczy się przeciw polityce Rządu; gdy tymczasem równa, a nieczar może lepsza przysługę oddaje Kościołowi ten, który popierając Rząd i władze stoi na straży praw świętych Kościoła i nad uszanowaniem ich czuwa.”

„Piczy Waszej powierzone i pod władzę Waszą postawione są różne bractwa i stowarzyszenia kościelne. Jak Kongregacja Marjańska, Towarzystwa Mężów i Nicwiał katolickich, Towarzystwa Młodzieży itp. Cel ich to wydoskonalenie w życiu chrześcijańskim, którego główną podstawą jest miłość Chrystusowa. Byłoby więc nieomal zbrodnią, gdyby się te zrzeszenia kościelne wciągnąć miało w wir walk i wadźń politycznych i zaprzac je przed rydwem jakiegokolwiek partii politycznej, a temsamem wynaczyć ich drogę, po której kroczyć mają i niszczyć ich cel. Nakładam więc na Was święty obowiązek, abyście pod żadnym pozorem nie dopuścili wciągnąć bractw i stowarzyszeń kościelnych do agitacji politycznej, a za uchybienie temu obowiązkuwi pociągnie każdego dusznasterza do surowej odpowiedzialności.”

„Niech więc nikt nie sądzi, że pragnę mu te lub ową partję polecić. Albowiem obowiązkiem moim stać ponad partjami, strzec praw Kościoła św. i dochować przysięgi na wierność Rzeczypospolitej. Jż z zupełną lojalnością szanować będę Rząd, ustanowiony konstytucją, i że sprawie, ażeby go szanowało duchowieństwo.” (Konkordat Art. 12.)

Korfatego wszystkie te miejsca o poszanowaniu władzy świeckiej opuścił, a gdy w dyskusji sejmowej czynił mu zarzut z tego, p. poseł Szuścik odpowiedział: „Co to ma wspólność? Jeżeli ja nie zamieszczę wszystkich tych niemądrych rzeczy?” Dopiero później się pomarkował i chcąc wrażenie poprzednich słów osłabić, dodał: „Ja przecież nie będę osłabiał rzeczy, które Pan gada.” Nie ulęgał żadnej wpatliwości, że Korfatego spaliłby narażać okólnik ks.

Cera — brzoskwinia!

Piękna wawa nie może mieć cery spierzchniętej, drogowanej, pofalowanej ani krostowatej. Kilku-minutowe codzienne, staranne pielęgnowanie skóry przy pomocy kremu Nivea przynosi a cież delikatny wygląd brzośkwinii. Pękanie, spierzchnięcie i p. znikają. Prosimy uważać na nazwę Krem Nivea.

Diskupa i wyparłby się i samego ks. Biskupa, gdyby mu w drodze politycznej stanął.

Jak obszedł się Korfatego z przeciwnikiem politycznym ks. Prałatem Londzinem? W prasie i w Sejmie zarzucił mu „sprzedajność”. Na czem ona polega? Oto ks. Prałat Londzin żądał od P. Wojewody poszanowania uczuć katolickich, wybudowania dworca kolejowego w Cieszynie (co zresztą należy do Rządu Warszawskiego) i kilka domków dla robotników w Cieszynie. To są te łapówki i kilkadziesiąt tysięcy „odprawy” na przeprowadzenie wyborów polskich (!), a jakże, polskich! Według orzeczenia jego przajciela ks. Brandysa, także kandydata, Korfatego nic tylko wziął, lecz stał się od Niemców zaleźnym i musiał to robić, co Niemcy chcieli.

Czy Korfatego jest człowiekiem wierzącym, na to pytanie może najlepiej odpowiedzieć ks. Brandys, były poseł do parlamentu niemieckiego. Nie są to kłamstwa, ani wymysły „Katolika”, redagowanego przez p. Napieralskiego, lecz fakt stwierdzony przez b. posłów ks. Brandysa, Brejskiego i Kulerskiego. W kuluarach parlamentu niemieckiego w rozmowie z ks. Brandyssem burzył się Korfatego na to, że niecierpiłki do codziennych miejsc tyle wywoła pięćdziesiąt z Górnośląska. „Dlaczego cudownie miejsca nie zrobicie jakiegoś cudownego miejsca?” Na to ks. Brandys odpowiada: „Jakże zrobić cudowne miejsce, kiedy się cuda nie dzieją?” Korfatego na to: „Eh, jak księża zechcą, to Pannę Jezusową trzaskają nożem wyrośnięć.” Komentarze są chyba zbędne!

Jak się Korfatego obchodził z księżmi, którzy nie chcą ślepo pójść na jego awantury, świadczy najlepiej los ks. Pośpiecha, ongiś posła, zmarłego na 5 śmiertnia w czasie plebiscytu górnośląskiego. Ks. Pośpiecha polecił Korfatego usnąć. Pismo takie istnieje i było już

Trudny mały wybór! — Przeszło 20 list zaprasza do wyborów!

U nas

Wybór jest jeszcze większy. — Setki rozmaitych

Wyrobow Zyrardowskich wystawiamy dla reklamowej sprzedaży.

„MERKUR”, Dom Bławatów

Katowice, ulica 3-go Maja, narożnik Stawowej.

ZOFIA KOSSAK-SZCZUCKA.

Beatum Scelus.

(Ciąg dalszy)

Z racji dawniejszych jego podróży, z racji dwóch znamienitych krewniaków Jana Piotra i Lwa, wielkiego kanclerza, klekot i nazwanie Sapiechów nie były obecne w Italji. Przeło witano go serdecznie w Ferrarze, podejmowano uroczyście w Bolonji, a we Florencji książę Ferdynand II Medyceusz wysłał na powitanie go na pierzech dostojników, by gościa do miasta uroczysto wprowadził. On słuchał uprzejmie powitań. Odobnie, piękna laćna odpowiadała na mowy mówami, godnymi Cycerona, zachwycał wszystkich przepięknym ubraniem, bractwem klejnotów, uczonością i obywatelnością, a zadziwiał zgaszona, martwa twarzą, drżeniem rąk i głosem obywatelnym, dającym, jak gdyby z cudzej pierzi wychodzącym.

Nie człowiek to żywy, lecz chodzący trup — mówili niektórzy. Jemu zaś wszystko było jedno. Im cel był bliższy, tem bardziej rzecz kładła się być obrzydła, nudna i najniebezpiecznego zabiegu nie godna. Obrzydła była śmierć, obrzydłe życie, obrzydły każdy wysiłek, czy ciała, czy ducha.

Jechał wciąż dalej i dalej, dobił końca podróży, a w skołatanem sercu nie świtała już żadna, bynajdrobniejsza nadzieja.

Wojewoda przerwał swe opowiadanie uważnie spojrzal na obecnych, a nie widząc sceptycznego uśmiechu, ni uprzejmością zatajonego zdziwienia, odetchnął z ulgą serdeczną. Zaglebiony w karle sędziwy kardynał de Torres, dużejletni, protektor Rzeczypospolitej Polskiej, przy Watykanie, — trząsł siwą głowę z uznaniem, Francesco Barberini, kardynał padrone, wysiwał z cienia rozumną twarz, zatajując w mówiącego przenikliwe oczy. Licznych dwór kardynała, sekretarze, monsińscy i pralaci, skupili się w sali sąsiedniej nie przeskadzając w rozmowie. Wośkowe święce, oprawione w kryształowy św. czelnik, skapo rozjarzały mroki obszernej komnaty, o ścianach obciążonych kosztownymi arrasami. W pierzchniowym ich blasku majaczyły różowe ciała nimf bezrostkich, radosnych pogańskim weselem, co przed smutkiem ucieka, a ginie w zetknięciu z żalobą. Odra, ponad arrasami, biłały twarze Świętych i Madonny. Patrzyły oczy głębokie, pogodne, znające ból i zwycięskie nad śmiercią i Izami. Stare księgi,

których wielkie mnóstwo zalegało stoły, wołały o smartwychwstaniu, podczas gdy na środku sali konał, w marmurze wyrzeźbiony satyr.

Zapatrzył się Wojewoda w owe cienie i kształty mówiące, a gdy nikt ciszy nie przerywał, zaczął mówić znowu. Gorącym szepem spowiadał się z wpatliwością, niechęcią i wahań. Jakaś siła otwarła nań wieleolietnie tamy duszne, nie mówił spiesźnie, nie nie zatajał, nie zastanawiając się, czemu to czyni, czemu oskarża kardynałów przed kardynałami a Stolec Piotrową przed najpotężniejszym z panieksich nepotów...

Z głuchym zaniem wyławał w zażrebionych tajniach pamięci niegodne machinerie, dziwne intrylgi, zładliwe, tryumfujące zarzuty rzucane przez dyssydentów, na które wymijająco odpowiadał legaci.

Z zapamiętaniem człowieka chorego rzucał w twarz obu purpuratom wszystkie upokorzenia, jakich doznał w swojej wierze, dawne i świeższe, do ostatniego — a wypowiedziawszy wszystko, za milki, wyczerpany i własną szczerością spłoszony.

— A gdyby nawet tak było — przemówił teraz kardynał padrone prawoli, — gdyby tak było, a nawet stokrój gorzej jeszcze, coż to ma do rzeczy? Co ludzie i sprawy ludzkie mają do spraw Boskich? Jaki Waś widzisz między nimi związek? — Nie wiem — odparł z zamysleniem Wojewoda, przesuując dłoń na leżącym czoło, — nie wiem, lecz sądzę, że związek takowy jest. Nie zdziwie Bóg Duch w spłomionym dom... Niech Wasza Eminencja raczy mi darować te słowa. Chory jestem. Bez mała cztery miesiące jechałem. Jestem strudzony i niedzwy, Wszystko, co mówiłem, nie ma zresztą wielkiego znaczenia, bo nie wiem, poco przyjechałem. Nie nie wiem. Wiem tylko o nędzy mojej, na którą nie masz ratunku. Wiara mnie odeszła. Trzyjechałem po cud, alem uznał, że nie może on się stać ani tu, ani gdzieindziej. Dlatego taki żal się we mnie zerwał. Wierzę w Boga, ale nie wierzę już w cuda. Gdzie Bóg, gdzie ja? Jakże daleko! Świąty między Nim a mną?... Chory jestem. Jechałem niedzieli piętnaście, wciąż o tych sprawach dumając. — Kto ustanowił prawa przyrodzenia, prawa natury? — Bóg. Jakżby więc Bóg swoje własne prawa burzył przez cud, który jest ich pogwałceniem? Myślałem raniej, że to od choroby wysychł umysł mój, niegdyż żarliwy. Mówiłem tedy: Nie wierzę, bom pod złym urokiem, ale wierzę, że chromam i ślepnę, a drzewiej chodziłem prosto. Ninnie zaś myślę, że jest pierwej myśli, nie teraz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

raz pono w rękach prokuratora. Przez pewien czas leżał ks. Pośpiech w szpitalu w Cleszynie. Gdy go odwiedził ks. Pralat Londzin, opowiadał mu, że się ma wprawdzie lepiej, lecz „się boli na G. Śląsk powrócić, gdyż wie o tem, że Korfanty wydał na niego wyrok śmierci”. W trakcie o. atnych wyborów socaliści polscy często ten zarzut powtarzali a poseł Błnskiiewicz powtarzał go także w Sejmie Śląskim. Sprawa ta gruba i mocno skandaliczna nie znalazła dotąd właściwego sędziego.

„Autonomia to kura, którą trzeba najpierw oskubać, a potem do garnka wrzucić.”

Myslicie, że słowa zamieszczone w powyższym tytule wyłożył jakiś „gorol”, „sanator”, czy inny „wróż” autonomii śląskiej. Nie! To porównanie śląskiej autonomii do „kury, którą trzeba oskubać, jest własnością p. Wojciecha Korfatego, z tego samego Korfatego, który dziął tak gardliwie za „autonomia” i wzmawia w ludzi „niebezpieczeństwo” rzekomo grożące autonomii ze strony zwolenników „jedynki”. Tak! to ten Wojciech Korfatego.

Gdy kogoś zaskakuje to przytoczone wyżej powiedzenie o „kurze - autonomii”, to niech się dowie więcej. Oto w czasie, gdy p. Korfatego zakładał „Polonię”, to redaktorem swym dawał instrukcje zwalczania autonomii i wówczas też „Polonia” autonomię zwalczała. A wiecie dlaczego? Oto dlatego, że wówczas p. Korfatego był przy rządach i autonomia była mu niewygodna. I gdy p. Korfatego dorwał się do rządów i był wicepremierem w rządzie Witosa, to owa „autonomiczna kura” zaczął już Witos na snółce z Korfantem oskubywać. Ze jej nie zdążyli oskubać i rzucić do garnka, to tylko dlatego, że rząd Witosa - Korfatego haniebnie skończył żywot. P. Witos w jakiś czas po tem wyraźnie oświadczył: „Gdybym z Korfantem rządził jeszcze tylko 14 dni, tobyśmy się załatwił z „autonomia”. Słowa te przypomniał nare dni temu na posiedzeniu Sejmu Śląskiego n. poseł Szucik, demaskując obłudę Korfatego w sprawie autonomii śląskiej.

Ponatręże tedy obywatele, jakiego to „obrocie” autonomii mamy w Wojciechu Korfantym. Gdy był przy rządach, to chciał autonomię zjeść jak kure posiedze Sejmu Śląskiego nie uznawał. Przez cztery długie lata nie widzieli

Jak gazety niemieckie walczą z rządem i polskością?

Niemcy wypowiadała wolne rządowi i państwu.

Onegdajszv numer „Oberschl. Kurier” okazał nareszcie oblicze kermanizatorów z 18-stki. Cały numer, przepolity nienawidził do wszystkiego co polskie, zawiera już otwarte wypowiedzenie wojny rządowi Marszałka Piłsudskiego. Przytoczywszy szereg rzekomych krzywd, jakie się Niemcom dzieją, owarcie oświadcza, że Niemcy będą z całą stanowczością walczyli z rządem Marszałka Piłsudskiego i obozem, rząd ten popierającym. W nienawidzi swj nie cofa się ten organ, nazywający się „katholicum”, przed oszczercami napadami na ks. pralata Londzina. Nietylko przy-

tworza glosy „Polonii”, atakujące ks Londzina bez żadnego komentarza, ale nawet pozwala sobie na dodanie swoich oszczerstw. I takie pismo ma jeszcze odwagę twierdzić, że broni interesów katolickich.

Niemcy z pod znaku „Deutsche Wahlgemeinschaft” zrzucili maskę i okazali swe prawdziwe oblicze, wrocie zarówno państwu polskiemu, jak i rządowi Marszałka Piłsudskiego. Lecz możemy ich zapewnić, że obecny silny rząd potrafi dać sobie radę z hakatą pruską, rozpoznającą na Śląsku i wszystkim tymi, którzy te hakatę popra.

Kłamstwa i oszczerstwa — chlebem codziennym „Polonii”.

Setki już razy demaskowaliśmy lotrowskie kłamstwa i oszczerstwa rzucane na Boga ducha winnych ludzi przez sznate Korfantową, subsydjonowaną przez „Fiducję” i stojącą na usługach niemieckich kapitalistów, osławioną już „Polonię”. Trudno nam jednak wszystkie te cyganiństwa demaskować, gdyż brakoby nam miejsca na poruszenie żywniejszych spraw. Ostatnio ten organ „brudnych łap”, splamionych łopkami, wyciąganemi od naszych wrogów w notacie p. t.: „Jeszcze jeden Górnolazak ofiara”, zamieszczo: cy w Nr. 58 z dnia 27. lutego br. Ize o ucisku Górnolazaków oraz pozbawiania ich chleba, mając na uwadze p. Gogolka który przesłał nam następujące oświadczenie:

Nie prawda jest — jak pisze „Polonia”, jakoby został z dnjem 15. marca 1928 roku zwolniony z zajmowanego starostwa, natomiast prawda jest, że na własną prośbę ze względu rodziennych zostaje z dnjem 15. marca 1928 roku ruzenciony do starostwa w Świętochłowicach, za co jestem Województwu wdzięczny. Wobec kłamstw „Polonii” oświadczam, że nie padłem ofiara „sanacji” i nie zostałem pozbawiony chleba.

Nie jest prawda, jakoby był urzędkiem skarbowym, natomiast prawda jest, iż jestem urzędnikiem starostwa w Pzeczynie.

(—) Bernard Gogol, urzędnik starostwa.

n Korfatego na sali Sejmu Śląskiego. Ale teraz, gdy nie autonomia, ale n. Korfatego się skubie i gdy mu grozi to, że wyboty dla niego będą owym garnkiem, w którym się go ugotuje i że, to n. Korfatego przyrównał sobie autonomię Śląska i Ślązaków.

Do pokuty, panie Korfanty!

Niech'e tedy ci, co się dają oszukiwać i cyganic, głosią na n. Korfatego Do ludz'e rozzumni nie myślą dawać posłuchu takiemu staremu i zatwardziałe-

mu obłudnikowi jak p. Korfanty. Ludzie rozzumni orientują się w starzych i nowych zrzecach Korfatego, w edza też, że autonomii śląskiej ani ze strony Rządu, ani ze strony zwolenników Współpracy z Rządem nie grozi!

Na tem zamykamv ten skrót historii żywota Wojciecha Korfatego, do którego sprawk i zrzecch wrcimy zreszta jeszcze no w „borach”. My bowiem nie zwalczamy Korfatego ze względu na wybory. My go zwalczamy od dawna i zwalczać go będziemy tak d'no

Druga rata pomocy dla uchodźców.

W związku z wypłaconą ratą pomocy pieniężnej dla uchodźców śląskich gowiadujemy się, że Rząd centralny, wstawił do budżetu na rok bieżący następną ratę pomocy w wysokości 1 200 000 zł. Po zatwierdzeniu budżetu przez Sejm, rata ta będzie rozdzieloną pomiędzy uchodźców śląskich.

Brzeziny Śl. opowiadają się za listą Nr. 1.

Wczoraj, czwartek, 1. marca o godz. 5 r. pol. odbył się wiec, zwołany przez Śląski Kat. Blok Lud. Na wiec ten przytła tłumnie miejscowa ludność. Urządzający wiec, widząc, że nastrój obecnych jest nieprzychylny dla Korfatego i chce nie dopuścić do głosu przedstawicieli listy Nr. 1, z obawy, aby ci nie przekonali zbatamconego ludu, odesłł na samym początku, że po wiecu nie będzie dyskusji. Zapowiedział to została przez obecnych przyjęta z oburzeniem, i dlatego też przemówienie referenta ks. prob. J. Brandysa z Brzezin, zreszta bardzo blade i nie przekonujące, przewyżwane było częstymi okrzykami: „Niech żyje Piłsudski!” i „Precz z Korfatem!” Kłamiwe zaś twierdzenia a referenta przyjmowane były śmiechem. Widząc taki nastrój zebranych, przewodniczący wiecu natychmiast wiec rozważył Zromadzoną zaś publiczność wznosiła okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego i listy Nr. 1. Korfanti tego niedolni zwolennicy mogli się przekonać, że nawet ludność Brzezin, tak długo białamona, odwróciła się od niego pragnąc zamiast frazesów, rzetelnej pracy razem z obecnym Rządem.

Teatr i estrada.

Premjera opery St. Moniuszki „Hrabina”. W założeniu swem i układzie jest „Hrabina” zbliżona do opery Różyckiego „Cassanova”.

Jak i tam, tak w „Hrabinie” akcja ustępuje na plan drugi, na czoło natomiast wysuwają się mile i wdzięczne dla ucha i oka epizody.

Tu i tam brak psychicznego pojęlenia charakterów i zdarzeń, poctobienia, które wyrzeźbiła forma opery; pogłębienia, co owynulka kształty opery, co stwarza zawikłania i konflikty, co rozmieszcza sceny na rozmaitych płaszczynach dramatycznego rozwoju, — stwarzając jakoby wzórca i doliw formy opery, strone góry i głębokie przepaści, o kształtach fantastycznych, postrzeżonych...

Pod względem dramatycznego ujęcia jest „Hrabina” płaska równina. — Wszystkie sceny znajdują się na tym samym poziomie, żadna n'e podnosi się swym nastrojem ponad drugie, żadna nie dominuje i nie staje się ważniejszą od innych.

Wszystkie mają jeden cel: rozerwać i ubawić. Konflikt dramatyczny „Hrabiny” jest dla niej znamenny, i nie wiem, czy nawet wśród oper komicznych znajduje się drugi podobny: Kazimierz rozrywa przez nieostrożność suknie balową Hrabiny.

To jest punkt zwrotny akcji. To daje przyczynę do wielkiego skandalu towarzyskiego na balu w II akcie i do radykalnej zm'any uczuć znanego netykiwo z walczoności, ale i ze stateczności i stałości afektów Kazimierza.

Uwoli niekonięcznie głębokiemu pod-

łożu dramatycznemu oraz gwoli bardzo nikłej akcji, co się czasami zupełnie gubi wśród swietnych „slurzyzów”, atakowano już często Moniuszko, a zwłaszcza jego libreciste W. Wolskiego (twórcę libreta „Halki”).

Choćby byłoby mi nie łatwo stanąć w obronie Wolskiego, czuję konieczność sprostowania zarzutów kierowanych przeciwko Moniuszce.

W „Hrabinie” chciał Moniuszko odmalować środowisko wyczerpane i złabe, środowisko wesołe bezstraszkie: życie polskiej szlachty na krótką chwile przed utratą wolności.

Bale i zabawy „Hrabiny” możnaby porównać do uczyt szaleńców na pokładzie tonącego statku.

Moniuszko nie daje im jednak ani cienia tragicznego zabarwienia. Z właściwą sobie wyrozumiałością i dobroduszością oraz z pewną domieszką satyry maluje zfrancuziałe wycieczki ówczesnej „society”.

Maluje je z wprawą mistrzowską i z intuicją genialną.

Stawia przeciwko sobie dwa światy: karmazynowego szlagona starej dasy, co szanuje tradycje, lubię się w broń i kon'ach, kocha honor i Ojczyzna a nie gardzi miodem ni b'roszem z jednej strony, a z francuska wyfrancuzonych pustawych i glinauwch, ale zawsze eleganckich Dzidziusów naprzeciwko.

Weźmy w rękę tomik fredrowskich komedii, a ujrzymy znowu te dwa światy.

Ale Moniuszko maluje te inaczek k' Fredro, no swojemu; mueli ze strony śmiesznej, a więcej z ni'kulej i poślagałecj.

Zamurza całą akcję w powodzi zabaw świata, śm'iechu i „slurzyzów”, a że się tam biednemu Podczaszcycowi cza-

sami jaka łaska dostanie, to tylko jakby przypadkiem przez niedopatrzenie.

W muzyce „Hrabiny” przeprowadza Moniuszko konsekwentnie dwa odrębne style; jeden — styl polski, drugi — styl francuski.

Pierwszy objawia się w licznych pieśniach charakteru tanecznego i ludowego (zwłaszcza mazury i polonezy są słyszne), okala smętna, dumkowa, aureola płową główkę Broni, tchnie tężyzną i wiarą z szlachetnej postaci Chorążego.

Drugi zaprawiony z lekką no mozar-towsku ośmieszca starego Podczaszycza, z Dzidziego czyni bohatera krawatki i laseczki, a Hrabine obspuie co prawda barwnym pylkiem oruka, lecz nie szczydź jej chwał, w których widzimy pięknego motylka bez uroczego pytku.

Wystawienie stało na wysokości zadania.

Muzycznie opracował utwór p. kapelmistrz Kaz. Bończa Tomaszewski. Od niejakiego czasu wykazuje on wielkie postępy. Panuje nad orkiestra i scena; daje z siebie werwe i życie i nie przesada tempo.

Balet, który tu należy do ról najważniejszych solistów jest może mielszami dobrze; niektóre figury można było nawet podziwiać. A jeżeli p. Wierzbickiemu nie odmówię pomysowości, to jednak muszę stwierdzić, że pomysowości ta była często bardzo wymyslna i nie zawsze świadczyła o estetycznej kulturze autora. (O ile nimy włączy się we wdzięczne trioletki, n'e moźlem znaleźć undobania w wierzaniu nogami satyrowi).

Role tytułowa kreowała p. M. Bielecka.

Głos tego rodzaju znalazł wszędzie dla siebie pole do popisu i zawsze zwalcza sobie momenty, w których będzie

jaśniał. W roli Hrabiny jednak zaakcentowała p. Bielecka i swoie braki; niepotrzebnie w swych ostatnich produkcjach (oddech, fraza, intonacja, dykcja brak swobody), zato wyśladala czarujaco.

Broni'a należą do najlepszych produkcji p. J. Chodakowskiej.

Gdybym był Kazimierzem.

Canie p. Chodakowską za jej Babc Jagc, podziwiałem jej Dancę Piłkawa, nawet jako Ammeris mi się podobała w „Hrabinie” jest pięta achillesowa cadości.

Piosenke Ewy śpiewała srebryzstym głosem p. i Lewicka.

W roli Kazimierza podziwiałemv p. St. Graszyczkę eno.

Uański mundur na w sobie co; pociągająceco. Nie wyobrażam sobie efrutuzizmu, taki rausiolo badić pojaw'e się Kazimierza na scenie za czasó: mełwi. To'e serce musiało ludzom pierśi rozszad'ć, kiedy się na scenie pojawił polski oficer (zwłaszcza pod zaborem rossyjskim); i to wśród rytymów t'asnej i zwycięskiej muzyki narodowej.

P. Gruszyczński śpiewał bardzo ładnie.

Świetnym Dzidziem był p. Stepiński. Pod względem kultury sceniczy i dale ten śpiewak prawdziwie koncertystą i jedynym tylko p. M. Popielem co można porównać.

Mimo to był Podczaszyc Pon'eł'a w porównaniu z arcymistrzowską kreacją p. Domostawskiego tylko mało co lepszy od przeciętności.

P. Marlin za to jaśniał w całej pełni w roli Chorążego, tego szczerzego szlagona.

W ostatnich czasach zaczynam nie pojmować rozwoju wokalczo tego śpiewaka. Zdaje się, że się poczyna rozśpiewywać.

100 świeczek diabłu, jedną P. Bogu.

Na określenie faryzejstwa ma język polski świetne przysłowia: „Panu Bogu świeczki i diabłu ogarek”. Przystawie to w odniesieniu do zbrodniczego faryzejstwa Korafantego należy nieco poprawić i powiedzieć: „100 świeczek diabłu i jedną P. Bogu”. Bo oto posłuchajcie. Miłi Czytelnicy: Organ p. Korafantego, organika i sojusznika niemieckiego, organ obrzydający codziennie Polakom na Śląsku rzady polskie, organ dostarczający Niemcom zagranicznym i domorodnym germanizatorom antypolskiego żeru. — od paru dni przypomniał sobie istnienie antypaństwa i germanizatorskiej 18-stki na Śląsku. Trudno do uwierzenia, a jednak tak. P. Korafanty, acz naprawdę bardzo delikatnie i bardzo ogólnie odradza głosowania na 18-stkę, a zaleca swoją 37-kę lub 38-kę. Sluchajcie, słuchajcie, ludzie. Walka wytrzyma już od szeregu tygodni. W „Polonii” nigdy co niedawna marnego słówka nie powiedziano o Niemcach i o germanizatorskim bloku. Codziennie organ p. Korafantego wylwał i wylwał kubel o szeszerczych pomysłach Polaków z przeciwnego obozu, oczerniał rząd polski i polskie władze wojewódzkie, wychwalał „stare dobre” czasy wyborcze za rządów pruskich, noniewieral powagę władz polskich. Aż tu naraz przytyk, delikatny osłody, jak przez rekawiczki pod adresem 18-stki. Przez szereg długich ubiegłych miesięcy napędzała „Polonia” szereg niezadowolonych i zbalaamuconych do obozu niemieckiego, paliła niemal codziennie świeczki germanizatorskiemu diabłu, aż tu naraz zatliły się na ławce świeczki, jakby dla przeblącająca P. Boza za wszystkie wstrętne grzechy Korafantego wobec polskość. „Nę głosujące na 18-stkę — prosz delikatnie „Polonia” — bo tam wrogowie państwa, głosujące na 37 lub 38”. O obłądo przekłeta, o wstrętny faryzeuszu! To teraz doniość panie Korafanty, na parę dni przed wyborami próbniesz ludzom mówić czy i udaszżeś przelicznika 18-stki! A któż to, jak nie p. Korafanty i jego „Polonia” tak zbrodniczo w tak obłędny i tak szale obrzydza ludzom Polskę i rzady polskie? I czw. ci, w których programu dądzadźcecko warchoła osłabia poczucie polskość i przywiązania do Polski mają teraz na apel powiernika niemieckiego odstąpić się od 18-stki? Wszak od miesiąc głoś „Polonia” hasło zemsty na rządzie polskiem Marszałka Piłsudskiego, zaleca zawięzonym i rozgorzonym, by się mściłi przy wyborach kartką wyborczą. A to samo przecież czyni propaganda bloku niemieckiego! Korafanty i germanizatorzy nawołują do wyborczej zemsty na rządzie polskiem. A ten co się w szaleństwo swym chce mścić wybiera wszak broń okrutniejszą, broń bardziej dokuczliwą. W rekach więc zdurzących renegatów i zbalaamuconych lepsza broń zemsty jest 18, aniżeli 37 lub 38. Żniwo tego posławu zemsty radowy teraz „Polonia” podzielić z germanizatorami. Chęlny również p. Korafanty odwrócić od siebie zarzut, że jego szalona antyzradowa robota jest woda na miętę 18-stki. To się jednak Korafantemu nie rda. Za wszelkie szkody wyrządzone polskości on jest głównie odpowiedzialny! Nie umknie przed to odpowiedzialność obłudnym zapożyciem świeczki P. Bogu. Jedną to małańka skromnička świeczka, innych sto codziennie „Polonia” zaświeca na ołtarzu zemsty, na ołtarzu sojuszu z germanizatorami!

Światły lud śląski przenił te niecna obłędna gre. Nie ośdźle na ten germanizatorski, nie ośdźle też za obłudnym wreszcie ich rozumnie! — Korafantego, lud śląski, chce sprawić potrom germanizatorskim z kusem oraz chce dać namyśle rozbiłaczom frontu polskiego bezdziej w rękach i następną niedzielę głosować na liście Nr. 1.

Bacność obywateli Świętochłowic!

Ks. Prałat Londzin przemówił na wiece w Świętochłowicach.

W sobotę, dnia 3 bm. o godz. 4 oc poł. odbędzie się w Świętochłowicach w sali Michałki wielki wiec przedwyborczy. Na wiecu przemawiał będzie jeden z czołowych kandydatów listy Nr. 1. ks. prałat Londzin. Wiec zapowiada się imponująco.

Pod uwagę bezrobotnym w Świętochłowicach.

W Świętochłowicach rozpoczęły się z dniem 1 bm. staraniem p. naczelnika Polaka prace przy budowie dróg, kanalizacji i wodociągów przy kolonii robotniczej imienia Wojewody dr. Michała Grażyńskiego. Bezrobotni, poszukujący pracy, winni się zwracać do Oddziału Socjalnego przy Urzędzie gminnym w Świętochłowicach.

Na cześć Papieża, czy na cześć ks. Otremby.

W onegdajszej „Polonii” pojawił się szeroki opis „akademii papieskiej” urządzonej w Świętochłowicach. Miłoby było czytać, że i w Świętochłowicach urządzono akademię na cześć Ojca św., rdyby nie to, że ów opis z akademii roji się od niewybrednych napasli na sanitarów i miejscowe władze. Mianowicie korespondent „Polonii” wymyśla, jakoby miejscowe władze starościńskie „zbojętkowały” akademię. Nie napisał jednak „oberkatolicki” korespondent, że aranzjerowie „akademii papieskiej” podjęli miejscowych katolików na katolików I. klasy, czyli „oberkatolików” i na katolików II. klasy. Do tej drugiej kategorii zaliczono też przedstawicieli miejscowego starostwa. Bo oto wbrew temu, co kłamliwie donosi „Polonia” na „akademii” przedstawiciele władz miejscowych nie zaproszono. Nie dość więc tego, że aranzjerowie „akademii” popelnili nieakt w stosunku do przedstawicieli władz, lecz jeszcze napastuje się ich w „Polonii” za nieprzycbycie na akademie. Co do przebiegu tej świętochłowickiej „akademii papieskiej” szczerz prawy katolik musi mieć też poważne zarzerezenia. Jeśli to bowiem miała być „akademia papieska”, to cała uwaga zgromadzonej publiczności należało skierować dla godnego uczczenia życia i imienia Światobliwego Pięsa XI. Tymczasem ni stąd ni zowąd akademie przemieniono na manifestację na rzecz ks. Otremby i akademie założono okrzykami na cześć ks. O. a nie na cześć Papieża. Czy takie wywyższenie „akademii papieskiej” w kierunku zola nieozeklanym mogło być budujące, to niceli rozstrzygnąć w swych sumieniach zwyzczalni katolicy, bo „oberkatolicy” nie są zdolni do zastanowienia się.

Przy tej sposobności z bólem serca trzeba zaznaczyć, że ks. Otremba wbrew okólnikom ks. biskupa Lisieckiego nie

zaprzestał agitacji wyborczej. Oto na poufem zebraniu, chronionem przez specjalnie zorganizowaną bojówkę, zastąpił ks. O. Rząd. Marsz. Piłsudskiego starostę Szalińskiego i nac. Polaka.

Wprawdzie ks. Otremba jest tym, który w p. Korfantym odkrył „Możesz” Śląskiego, ale to było przed okólnikiem ks. biskupa Lisieckiego. Tymczasem i go wspomnianym okólniku postępowanie ks. O. nie zmieniło się i ks. O. cały swój autorvitet rzuca w prace na rzecz bloku Korfantego. Dlaczego to ks. O. robi? Chyba dlatego, by przed ludnością zaciemnić fakt ojcowskich starań Wojewody Grażyńskiego na rzecz ludności śląskiej, chyba po to, by ludzie nie wiedzeli, że to właśnie dzięki inicjatywie Wojewody buduje się w Świętochłowicach domki dla robotników, chyba po to, by umniejszyć troskliwie zabiegi miejscowego starosty, który zaciemnił kontakt z ludnością, wypłaca zapomogi dla uchodźców i chyba po to, by pomniejszyć okoliczność, że gmina udziela subwencji dla biednych i bezrobotnych. Za rządów bowiem gminnych zwolenników ks. Otremby nie widać było troski ludności, za to sypały się rozmaite kary.

Ze ta agitacja wyborcza nie przysparza ks. Otrembie uznania i szacunku, to mógłby ks. O. się przekonać sam, edyby posłuchał, co ludzie mówią. Wiele z tych rozmówek jest godnych zastanowienia. Dowiadujemy się stąd, ile to groźbę kosztują, zapytują się ludzie, ile to było „dobroczywnych” ślubów i przeczobów. Wspominają jak to energicznie ściera się podatek kościelny w parafji ks. O., że aż sporo rozzeroczenia jest z tego powodu. Czyż zasa iż zupka wyborcza wartości 10 gr., wąpimy. Byłoby również ciekawa rzeczka odpowiedzieć na to, dlaczego to zbiera się wśród kupców podarki, a potem daje się ile tylko „swojm”? Wartaloby również zbadać, dlaczego to w tej parafji ks. O. tylu komunistów i jawnych odstępców od Kościoła katolickiego?!

To są zaiste pytania bardzo gnębiące katolika szczerzo i dbałego o dobro i powagę Kościoła. Czy temi pytaniami zaprzata sobie głowę ks. O., tak gorliwie zajęty okolo partyjnych spraw Korfantowego bloku, można wiaćci. A jednak wartaloby, by i ks. Otremba nieco bardziej trzeźwo i bardziej obiektywnie rozzerzał się wśród swych „prac”, a nie jedno zoboczy, co go powiomo zastanowić i skłonić do zmian obecnej taktyki. Wartaloby też, by ks. O. ponownie zajął do treści Okólnika ks. Biskupa Lisieckiego i zbadal, czy w parafji Świętochłowickiej dzieje się wszystko zgodnie z zaleceniami Arcybiskupa śląskiej diecezji. Niechże ks. Otremba będzie łaskaw zastanowić się, bo doprawdy nie należy do przyjemności, że trzeba mu na to wskazywać dopiero w polskiej i katolickiej prasie.

Odrodzenie Zw. Oficerów na Śląsku.

W ostatnich dniach, mianowicie w dn. 24 lutego br., odbyło się w Katowicach zebranie najbliższego koła na Śląsku Zw. Oficerów Rezerwy. Zebranie to było rozstrzygające dla uzdrowienia tak zabagnionych stosunków w Związku. Jak wiadomo, dotychczasowy zarząd okręgowy z mjr. rez. Tempką na czele ulegał zbyt partyjnym wpływom, niejednokrotnie wbrew opinii większości członków angażował się w wystąpienia o charakterze ściśle polityczno-partyjnym, zarzucając właściwie cele służenia na drodze ściśle bezpartyjnej budowaniu wewnętrznej potęgi państwa przez propagowanie i uprawianie kultury fizycznej i duchowej narodu.

Zwłaszcza gorący okres walk politycznych, który nastąpił po przewrocie majowym, przyniósł nieraz gorszące stanowisko władz Zw. Of. Rez. na Śl. Ta demoralizująca kadry członków polityka Zarz. Okręgowego spoiwyla się z Instytucyjną nęcciecia i onorem ze strony członków w poszczególnych kołach. rdzie, aczkolwiek nie pod mundurem, lecz pod marynarkami — biła szczerz, żołnierskie serca, pełne miłości ojczyzny i ukochania swego zwycięskiego Wodza z walk o wolność.

Szczególnie koło katowickie, gdzie

w większej ilości znajdują się wybitni i energiczne jednostki, za inicjatywę energicznych członków Zarządu koła, — zrucila wreszcie nieznośno jarzmo polityczno-partyjnego nacisku zarządu okręgowego i na zebraniu wyżej wspomnianym w dn. 24 bm. długo tajone uczucia do swego Wodza wystąpiły z żywiołową siłą. Z entuzjazmem uchwalono depesze holdownicze do Prezydenta Państwa Ign. Mościckiego i do Prezesa Rady Ministrów, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Poza tem powzięto szereg doniosłych uchwał, mających uzdrowić życie wewnętrzne Związku i uregulować w nim pracę, dla uzyskania jaknajświeższych rezultatów. Treść powyższych depesz i uchwał podała „Polska Zachodnia” z dn. 26 lutego br. Nie trzeba dodawać, że ruch odrodzeniowy wśród ofic. rezerwy spotkał się z żywą sympatią społeczeństwa śląskiego, które pragnie widzieć jaknajliczniejszszereg ofic. rezerwy, kroczące na czele pracy państwowotwórczej.

Dlatego też prace koła katowickiego nętylko trzecha przyjąć z naliższym uznaniem, lecz także trzeba uznać za jeden z ważniejszych etapów na drodze odrodzenia wewnętrznego Polski.



(Wyciąć wzduż kropek i zachować!)

Wiadomości bieżące.

Plątek 2 Marca

Dziś: Heleny ces.
Wtorek: Kunegundy ces.
Juscho. sl. 6.21
Zach. sl. 17.17

TEATR POLSKI.

Oficer Gwardji w Teatrze Polskim.

W piątek, dnia 2 marca odbędzie się w Teatrze Polskim premiera świetnej komedji w 3 aktach „Oficer Gwardji” znanego i cenionego węgierskiego komediopisarza Franciszka Molnara. Molnar, bystry obserwator życia i wykwienny znawca młodości, zawsze potrafi odnalźć nowe tony o odwiecznej walce kobiety z mężczyzną i podać je w oryginalnej i dowcipnej przyprawie rdumionej i zachęcającej publiczność. W „Oficerze Gwardji” debiuta na światło dzienne młodość parę małżeńskich znakomitych aktorów i pozwala nam śledzić krok za krokiem interesujące wstąpił zakochanego mężczyzny w celu utrzymania słabniejącej młodości kobiet, podczas gdy ona jednem spręcym posunięciem wali ciało ta misterna budowie i oszalonego ta niespodzianka rzuca do swych stóp. Wszystko to pełne dowcipu, nieoczekiwaných sytuacji i błyskotliwych powiedzeń. Na scenie katowickiej obsadzie Molnara ukaże się w męrowszorzędnej obsadzie z pp. M. Strońska (Aktorka), W. Kuncewiczem (rola tytułowa), L. Wiśniewskim (Krywki) oraz pp. Orzecka, Rozwadowska, Pawłowska w rolach pozostałych. Reżyseruje p. W. Kuncewicz.

Pia Ravenna „Finlandzki słowik” w Teatrze Polskim.

We wtorek, dnia 6. marca w Teatrze Polskim wczęświatowej sławy śpiewaczka koloratury Pia Ravenna zwała powszechnie „finlandzkim słowikiem”. Cała fachowa krytyka europejska zamieszcza o jej występach hymny pochwalne porównując ją ze śpiewaczkami tej miary co Ad. Patti i Kryst. N. Isson. Piękność i czar jej głosu wywołują w publiczności nieopisany zachwyt i huraganowy pokłask. Niewątkliwie cała kulturalna publiczność śląska tłumnie pospiesz na występ Pia Ravenny, która na długo pozostawi po sobie niezatarte wspomnienie. Bilety w cenie od 2 zł. do 12 zł. należy wcześniej zaprzawiać w kasie Teatru. Wszelkie zniki nie ważne.

Niedzielną popołudniową popularną przedstawienie opery.

W niedzielę, dnia 4. bm. o godzinie 3.30 po poł. odbędzie się popularne przedstawienie opery w 3 aktach dr. A. Dworzaka „Rusalka”. Ceny miejsc znizone.

„Szplex”.

W niedzielę wieczór sensacyjna sztuka Kistemackera „Szplex” z pp. dyr. W. Nowakowskim, M. Strońska i W. Kuncewiczem w rolach głównych.

Rowla baletowa w Tarnowskich Górach.

Rowla baletowa br. wystąpi zespół baletowy opery katowickiej w Tarnowskich Górach w sali Donnu Ludowego efektowna Rowla baletowa. Bilety wcześniej do r-bycia w księgarni p. Nowaka.

Repertuar teatru katowickiego.

Plątek, dnia 2. marca: „Oficer Gwardji” (premier).
Sobota, dnia 3. marca: „Halka” (dla szkół niemieckich) po poł.
Sobota, dnia 3. marca wiecz.: „Oficer Gwardji”.
Niedziela, dnia 4. marca: „Rusalka” o godz. 3.30 po poł.
Niedziela, dnia 4. marca: „Szplex” wiecz.

Teatr Polski na prowincji.

Plątek, dnia 2. marca: „Rowla baletowa” — Tarnowskich Gór.

Głosuj na liście Nr. 1.

P. int. Dobrzycki zwrócił się telefonicznie do...

Harce sziłowców nie ustają. Już kilkanaście dni...

W podziale wieczorem, przechodzacy kolonizacyjni...

Garderozbiorcy złodziej dostali się za kratki...

K) Budżet m. Myslowie. Budżet m. Myslowie...

K) Zjazd delegatów Stow. Abstynenckich. W dniu 18...

K) Inwalidzi z Matel Dobrzykiej jak również wdowy...

K) Uroczystość szkolna w Matel Dąbrowie. W dniu 16...

W przyszłości ogłaszane będą źródła nabyticia...

(-) Znowu krakiedzi przewodów telefonicznych. W ub...

(S) „Polska ordynacja wyborcza”. W ubiegłym Świątecznym...

(S) Pożar budki granicznej. W ub. sobotę w rejonie...

(S) Pożar niewolnicy. W ub. sobotę w podwórku...

(S) Szponienie wlamywców. Okazał się niespodziewanie...

(-) Targ w Król. Hucie. Magistrat zwraca uwagę...

(-) Racjonalni amatorzy drzewek owocowych. Magistrat...

Podwyżka zarobków w budownictwie.

Dnia 29 lutego odbyła się rozprawa przed komisją pojednawczą i arbitrażową w Katowicach...

Wszystkie filje i miejsca pracy winny być na tych konferencjach zastąpione...

Sprawa podatku kinowego w Katowicach.

Jak wiadomo, istniał zatarg między Magistratem Katowic a właścicielami kin...

Nadmienić należy, że Magistrat pobiera podatek tylko od ceny podstawowej bileta...

W roku ubiegłym musieliśmy jako właściciele także 10 procentować danie na rzecz Śląskiego Funduszu Gospodarczego...

Z Rybnickiego.

(R) Koncert Ś. Szkoły Muzycznej. W ub. sobotę urzadzona...

Z Świątecznego.

(S) „Polska ordynacja wyborcza”. W ubiegłym Świątecznym...

(S) Pożar niewolnicy. W ub. sobotę w podwórku...

(S) Szponienie wlamywców. Okazał się niespodziewanie...

(-) Targ w Król. Hucie. Magistrat zwraca uwagę...

(-) Racjonalni amatorzy drzewek owocowych. Magistrat...

(-) Targ w Król. Hucie. Magistrat zwraca uwagę...

(-) Racjonalni amatorzy drzewek owocowych. Magistrat...

(-) Targ w Król. Hucie. Magistrat zwraca uwagę...

(-) Racjonalni amatorzy drzewek owocowych. Magistrat...

(-) Targ w Król. Hucie. Magistrat zwraca uwagę...

(-) Racjonalni amatorzy drzewek owocowych. Magistrat...

(-) Targ w Król. Hucie. Magistrat zwraca uwagę...

Podwyżka zarobków w budownictwie.

nem pogorszeniem zasadniczych warunków istniejących umów zbiórowych i płacy...

W tej sprawie odbędą się konferencje w Katowicach w piątek dnia 2 marca...

Wszystkie filje i miejsca pracy winny być na tych konferencjach zastąpione...

Za Zarząd Główny Związku Pracowników Budowl. Z. Z. P.

15. 9. 1926 do 31. 3. 1927 roku na 30 proc. od 1. 4. 1927 roku...

W innych polskich miastach wynosi ten podatek zmiany w okresie zimowym w Warszawie i Poznaniu...

Nadmienić należy, że Magistrat pobiera podatek tylko od ceny podstawowej bileta...

W roku ubiegłym musieliśmy jako właściciele także 10 procentować danie na rzecz Śląskiego Funduszu Gospodarczego...

Podatek kinowy zużywa Magistrat na opiekę nad ubożymi i cele kulturalne.

(R) Koncert Ś. Szkoły Muzycznej. W ub. sobotę urzadzona...

(S) „Polska ordynacja wyborcza”. W ubiegłym Świątecznym...

(S) Pożar niewolnicy. W ub. sobotę w podwórku...

(S) Szponienie wlamywców. Okazał się niespodziewanie...

(-) Targ w Król. Hucie. Magistrat zwraca uwagę...

(-) Racjonalni amatorzy drzewek owocowych. Magistrat...

(-) Targ w Król. Hucie. Magistrat zwraca uwagę...

(-) Racjonalni amatorzy drzewek owocowych. Magistrat...

(-) Targ w Król. Hucie. Magistrat zwraca uwagę...

(-) Racjonalni amatorzy drzewek owocowych. Magistrat...

(-) Targ w Król. Hucie. Magistrat zwraca uwagę...

(-) Racjonalni amatorzy drzewek owocowych. Magistrat...

(-) Targ w Król. Hucie. Magistrat zwraca uwagę...

(-) Racjonalni amatorzy drzewek owocowych. Magistrat...

(-) Targ w Król. Hucie. Magistrat zwraca uwagę...

(-) Racjonalni amatorzy drzewek owocowych. Magistrat...

(-) Targ w Król. Hucie. Magistrat zwraca uwagę...

Radjo.

Program audycji na piątek 2. marca 1928 roku.

Katowice, hala 422. Godz. 16.20 — kom. Polskiego Zw. Zrzesz. Gosp. Woł. Śl., 16.40 — odczyt p. t. „Jank powiast”...

Warszawa, hala 1111. Godz. 12.00 — swnal czasni...

Katowice, hala 422. Godz. 16.20 — kom. Polskiego Zw. Zrzesz. Gosp. Woł. Śl., 16.40 — odczyt p. t. „Jank powiast”...

Praga, hala 348.9. Godz. 19.00 — „Branczburzowie w Czechach”...

Katowice, hala 422. Godz. 16.20 — kom. Polskiego Zw. Zrzesz. Gosp. Woł. Śl., 16.40 — odczyt p. t. „Jank powiast”...

Warszawa, hala 1111. Godz. 12.00 — swnal czasni...

Katowice, hala 422. Godz. 16.20 — kom. Polskiego Zw. Zrzesz. Gosp. Woł. Śl., 16.40 — odczyt p. t. „Jank powiast”...

Praga, hala 348.9. Godz. 19.00 — „Branczburzowie w Czechach”...

Katowice, hala 422. Godz. 16.20 — kom. Polskiego Zw. Zrzesz. Gosp. Woł. Śl., 16.40 — odczyt p. t. „Jank powiast”...

Warszawa, hala 1111. Godz. 12.00 — swnal czasni...

Katowice, hala 422. Godz. 16.20 — kom. Polskiego Zw. Zrzesz. Gosp. Woł. Śl., 16.40 — odczyt p. t. „Jank powiast”...

Praga, hala 348.9. Godz. 19.00 — „Branczburzowie w Czechach”...

Katowice, hala 422. Godz. 16.20 — kom. Polskiego Zw. Zrzesz. Gosp. Woł. Śl., 16.40 — odczyt p. t. „Jank powiast”...

Warszawa, hala 1111. Godz. 12.00 — swnal czasni...

Katowice, hala 422. Godz. 16.20 — kom. Polskiego Zw. Zrzesz. Gosp. Woł. Śl., 16.40 — odczyt p. t. „Jank powiast”...

Praga, hala 348.9. Godz. 19.00 — „Branczburzowie w Czechach”...

Katowice, hala 422. Godz. 16.20 — kom. Polskiego Zw. Zrzesz. Gosp. Woł. Śl., 16.40 — odczyt p. t. „Jank powiast”...

Warszawa, hala 1111. Godz. 12.00 — swnal czasni...

Katowice, hala 422. Godz. 16.20 — kom. Polskiego Zw. Zrzesz. Gosp. Woł. Śl., 16.40 — odczyt p. t. „Jank powiast”...

Praga, hala 348.9. Godz. 19.00 — „Branczburzowie w Czechach”...

Katowice, hala 422. Godz. 16.20 — kom. Polskiego Zw. Zrzesz. Gosp. Woł. Śl., 16.40 — odczyt p. t. „Jank powiast”...

Warszawa, hala 1111. Godz. 12.00 — swnal czasni...

Katowice, hala 422. Godz. 16.20 — kom. Polskiego Zw. Zrzesz. Gosp. Woł. Śl., 16.40 — odczyt p. t. „Jank powiast”...

Praga, hala 348.9. Godz. 19.00 — „Branczburzowie w Czechach”...

Katowice, hala 422. Godz. 16.20 — kom. Polskiego Zw. Zrzesz. Gosp. Woł. Śl., 16.40 — odczyt p. t. „Jank powiast”...

Warszawa, hala 1111. Godz. 12.00 — swnal czasni...

Gielda.

Katowice, data 1 marca 1928 r.

	Dewizy	Banknoty
Dol. amerykańskie	6,88	5,84
Szterlingi angielskie	43,385	43,290
Fr. szwajcarskie	171,25	170,908
Fr. francuskie	35	34,93
Fr. belgijskie	24,80	24,751
Liry włoskie	47,10	47,006
Flor. holenderskie	357,90	357,185
Korony czeskie	26,35	26,298
Kor. szwedzkie	238,80	238,323
Korony duńskie	238,25	237,774
Kor. norweskich	235,80	236,327
S. austrackie	125,39	125,004
Nk. niemieckie	212,53	211,926
Pol. kanadyjskie	5,87	5,826
Gd. gdańskie	173,40	173,054
1 gram złota = 5,92.		
1 gram srebra = 0,153.		
1 zł. w złocie = 1,2.		
1 Mkn. w złocie = 2,134.		

Dewizy wschodnie.

Berlin, 1. 3. Wypłaty na Warszawę i Katowice 45,90 - 47,10, na Rygę 80,65 - 80,905, Tallin 112,20 - 112,70, złote grubsze 46,75 - 47,15, drobne 46,00 - 47,00.

Papiercy państwowe.

Warszawa, 1. 3. Dolarówka 69,00 - 68,75, 5 proc. pożyczka konwers. 67,00, 10 proc. pożyczka kolejowa 102,25, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 61,00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 91,00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 91,00, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00.

Akcje warszawskie.

Warszawa, 1. 3. Bank Dyskont. 136,00, Bank Handlowy 123,00, Bank Polski 149,00 - 149,50, Bank Zw. Sp. Zarebkowych 90,00, Sp. S. 160,00, S. 11 i S. w. 118,00, Warsz. Cukier 79,50 - 80,00, Fidei 55,00 - 54,00, Warsz. Węgiel 97,25 - 98,00, Lipin 42,75, Cegielski 44,00, Miedziany 47,00 - 42,25 - 47,00, Ostrowie 85,25 - 85,50, Rudzki 52,75, Poczek 11,75 - 11,65, Starachowice 61,00 do 62,75, Zelenewki 159,00, Zawiorcie 32,50 do 32,75, Spirytus 39,50

Akcje poznańskie.

Poznań, 1. 3. Bank Przem. 105, Dr. May 108,00, Unia 22,35 Tendencja utrzymana.

Gielda zbożowa.

Berlin, 1. 3. Pszenica 230,00 - 233,00, żyto 237,00 - 240,00, jęczmień 221,00 - 220,00, owies 215,00 - 22,00, kukurydza 221,00 - 226,00, mka pszena 29,75 - 31,25, mka żyta 31,50 - 34,00, ośm pszena 14,43, ośm żyta 15,50, orzechy 25,00 - 27,00, lękn. niebieski 14,00 - 14,75.

Życie sportowe.

Pogoń - Wisła.

Pogoń katowicka, zmobilizowała swoje najlepsze siły do niedzielnego spotkania z mistrzem Polski, wystąpi do zawodów tytuł w składzie następującym: Mazur

Gierlitz Kamieniecki
Górecki Anders Pazurek II
Latacz Pazurek I Malig Lubina Rencz.
Pod okiem trenera Rauchmaulta przygotowuje się Pogoń sunnienno do zawodów z najlepszą drużyną Polski.

Kurs dla sprinterów w Katowicach.

Śląski Klub Lekko-Aletryczny wychodząc z założenia, że podstawą całej lekkiej atletyki jest bieg krótki, czyli t. zw. sprint, zamierza przed rozpoczęciem właściwego sezonu letniego dać swoim członkom należyte przygotowanie sprinterskie.

W tym celu S. K. L. A. organizuje w hali wystawowej, udzielonej mu przez magistrat miasta Katowice specjalny kurs sprinterski w czasie od 11 marca do 1 kwietnia br. Kurs rozpocznie się i zakończy próbą sprawności fizycznej, tak że postępy uwidocznia się same przez się.

Cwiczenia odbywać się będą 3 razy w tygodniu, mianowicie: w środy i soboty od godz. 17-18 i w niedziele od godz. 10-12. Treningi niedzielne kończyć się będą zawsze krótkim biegiem na przełaj w pięknej okolicy parku Kościuszki.

Lekka atletyka.

Śląski Klub Lekko-Aletryczny zawiadania, że zawody zapowiadziane na niedzielę zostają przełożone na sobotę dnia 3 marca br. o godz. 18 w tej samej sali, to jest przy ul. Szkolnej z tym samym

programem. Zmiana terminu zawodów nastąpiła skutkiem zajęcia sali gimnastycznej dla wyborów.

Nowy rekord światowy w skoku o tyczce ustanowił student Carr w Nowym Jorku, na zawodach w hali Madison Square Garden, skacząc 4,29 m.

Sport a polityka.

Jak dotychczas sport doskonale obywatel bez polityki. „Konia z rędem” temu, kto wskazywał artykuł w dziale sportowym naszego dziennika, w którym mówilibyśmy cośkolwiek o polityce!

Innego zdania są referenci sportowi „Polonii”. Przed tygodniem w odpowiedzi na nasz rzeczowy artykuł w sprawie zgody w piłkarstwie, ukazał się w „Polonii” artykuł niewiadomego autora, który staje w obronie zgody, o której wyraźnie „Polonia” w sprawozdaniu z walnego zebrania Ś. Z. O. P. N. pisała, że co do legalności tego zebrania założono protest.

Nie wiemy w czem ów twórca notatki doparzył się insynuacji i dlaczego bierze w obronę niejakiemu Nogaj, podnosząc jego wątpliwe zasługi w założeniu walce i osiągnięcia pokonu u Śląskim piłkarstwie.

Wszystkim, którzy byli obecni na owym zebraniu, wiadomo, że zgoda doszła do skutku, tylko dzięki popularności długoletniego prezesa G. Z. O. P. N. p. St. Fliegera, pioniera Śląskiego Piłkarstwa.

Zaznaczymy też, że dwa końcowe ustępy owej paszkwilowej notatki są widocznie oparte na samych malaczeniach owego sprawozdawcy, gdyż nie jest nam wiadomym, by ktokolwiek p. Fliegera brał w dziale sportowym pod uwagę w charakterze polityka.

Dla nas p. Flieger był, jest i będzie dzielnym sportowcem, gentlemanem, bez względu na jego „chadackie”, „sanacyjno”, czy też inne przekonanie.

W końcu z przyjemnością stwierdzamy, że owi twórcy notatki widocznie z rezu czworonożnie się wywodzi, kiedy o „pomysłach” pisze, dopatrując się ich smaku wszędzie tam, gdzie swój pyszczyk włożył.

Nie zadržujmy mu, niech dalej wacha.

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 2 marca 1928 r.

Katowice. Zebranie Zw. Meczów Kat. Barańi św. Piotra i Pawła o godzinie 7 wiecz. w Domu Związkowym.

Król. Huta. Mieściczne zebranie Zw. Powst. Śl. grup uch. pow. opolskiego i oleskiego o godz. 19,30 w Kat. Domu Związkowym przy ul. Wolności 47.

Król. Huta. Mieściczne zebranie miejsc. kola Z. O. K. Z. o godzinie 8 wieczorem, w sali rybackiej „miazium żeńskiego przy ul. Kełpańska, Świątobłocławice. Odprawa d-ców baunów kompanii P. W. i W. F. Zw. Powst. Śl. na pow. świętobłocławicki odbędzie się o godzinie 10 w lokalu p. Mchalika (dawniej Folcik) w Świętobłocławicach.

Tarnowskie Góry. Zebranie miejsc. Hli Zw. Uch. Śl. o godzinie 17 w Strzelcu.

Król. Huta. Wiec miejscowego kola Kółka Uch. Śl. o godzinie 4 po poł. w lokalu p. Rotha.

Różdź-Szpontice. Zebranie miejsc. miejscowego kola Z. O. K. Z. o godzinie 19,30 w sarym browarze.

Zorz. Zebranie Kola Kobiet Uch. Śl. - Tow. Polek o godz. 4 po poł. w sali związkowej. Referat wygłosi p. Krauzowa.

Dnia 3. marca 1928.

Strzybnica. Zebranie miejsc. filii Zw. Uch. Śl. odbędzie się o godzinie 19.

Łazienki. Zebranie miejscowego kola Og. Zw. Podof. Rez. R. P. o godzinie 19 w lokalu p. Drzazki przy ul. Sienkiewicza 31.

Król. Huta. Zebranie miejsc. kola Og. Zw. Podof. Rez. o godzinie 7 wiecz. w Domu Związkowym.

Lubliniec. Zebranie miejsc. grupy Zw. Pow. Śl. o godzinie 7,30 wiecz. w Strzelcu.

Rybnik. Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy uch. pow. raciborskiego o godzinie 19. w lokalu p. Ciałonia przy ul. Wolności.

Król. Huta. Walne zebranie stow. bezr. „Samopomoc” o godzinie 4 po poł. w lokalu p. Gebnera przy ul. G. miazajskiej 35.

Odpowiedzi redakcji.

J. P. 766. Zw. Budowlarzy Z. Z. P., Katowice, ul. Kościuski 2.

W. Woiciech Wiczeorek, Stara Kuźnia. Podwyżka dotyczy wszystkich ch. inwalidów pow. W sprawie tel. obszarnej napiszemy na wyborach.

P. G. Seidel, Katowice. Proszę wrócić się do Instytutu Stenograficznego, Katowice, Dm. Zolnierza Polskiego (ul. Mickiewicza).

Redaktor odpowiedzialny Wiktor Długaj w Katowicach - Druk. Drukarnia Śląska, Sm. z or. odp. Katowice, ul. Batorego nr 2 Telefon 8-58

Kino „Apollo” Katowice
ulica Poprzeczna 17-19 - Telefon 2168

Od dziś!
Wzruszający obraz sierot, niezręczny i niezły swojej matki i zostawionej pastwie losu, który nie mógłby jej dowodzić!

Tragedja podrzutka
10 aktów - ze słynnym tragikiem Francji
Leon Mathot.
Jako II-ga nowość:
„Pat & Paterson”
w najnowszej kreacji p. t. „GANIGOWCY”
6 aktów 4m echi.

Licytacja przymusowa.
W sobotę, dnia 3 marca, o godz. 10, będę sprzedawał w Katowicach w podworzu **ulicy Jagiellońskiej 13** najwięcej dającemu za gotówkę:
1 samochód ciężarowy (5 ton) „Büssing”
O godz. 11 w komorze sądowej
1 biurko dyplomat.
Tasarek
Komornik sądowy, Katowice, Teatralna 4.
Obrazy
wyrządzone żonitę **MARCIE HALAMIE** com i prerasam. 486g
Marta Frydrykówna, W. Hajduki

Teczka skórzana
z różnymi aktami została zgubiona w dniu 29 lutego roku b. r. około godziny 8-jej wieczorem z auta jadącego z polskiej granicy przez Łazienki, Piąsniki, Świętobłocławice, Wielkie Hajduki, Zależe do Katowice. 516

Znalazca jest proszony o oddanie teczki z aktami w Katowicach przy ulicy Gliwickiej nr. 10 - I piętro na prawo, za wynagrodzeniem. 516

Pierwszorzędny zakład krawiecki
St. Trzyszczyk, Król. Huta
ul. Gimnazjalna 41, naprzeciw kości. św. Jadwigi
wykonuje wszelką garderobę męską damską i umundurowania wszelk. rodzajów z własn. i powiercz. materiałów
Dla P. P. urzędników państw., komunalnych udzielam kredytu.

Śląski Urząd Wojewódzki
w Katowicach.
L. R. P. I. - 94.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza...

konkurs

na posadę inżyniera, mechanika, ewtl. inżyniera drogowego specjalisty w dziale samochodowym

Wymagane są warunki następujące:

1. przynależność państwową polską,
2. świadectwo zdrowia,
3. nieprzekroczony 40 rok życia,
4. egzamin dyplomowy Pol. techniki Polskiej, albo równorzędne studia zagraniczne,
5. pięcioletnia praktyka zawodowa,
6. znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i w piśmie.

Podania z dołączeniem legalizowanych odpisów dokumentów osob. i zawodowych należy przesyłać do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Sienkiewicza, do dnia 30 marca 1928 r.

Do posady przywiązane są pobory urzędników państwowych wraz z 20 proc. dodatkiem kreślowym i 20 proc. Śląskim dodatkiem wyrównawczym VIII, albo VII. stopnia służbowego, zależnie od kwalifikacji.

(-) Inż. Zawadowski,
Naczelnik Wydziału R. P.

Licytacja przymusowa.
W sobotę, dnia 3 marca 1928 r. o godzinie 11 do południa, będę sprzedawał w komorze sądowej w Katowicach, przy ul. Mikołowskiej dającemu za gotówkę:
1 kasa ogniotrwała
8 biurka, 3 maszyny do pisania
10 krzesel biurowych, 4 etażerki
3 lampy stołowe i inne rzeczy,
F. Mainusz
Komornik sądowy w Katowicach.

Butelki monopolowe!
Firma N. Falgenblat - Warszawa
upoważniła nas jedynie do zakupów **próżnych butelek monopol.**
na podstawie zezwolenia Urzędu Akcyz i Monopolu Warszawa w Województwie Śląskim, włącznie Bielesko - Cieszyn i Biła
Ludwig Czech, Hurtowny handel butelek
Król. Huta G. Śl. Telef. 799.
Skupujących z własnymi pozwolami we wszystkich miejscowościach poszukiujemy 501
Zgłoszenia możliwie od godziny 8 do 9 rano.

Żywieckie i małopolskie wyroby masarskie
znany z dobroci i jakości
poleca firma
„Podhalan”
Katowice, ul. 3-go Maja 25.

Młoda panna
poszukuje posady biurowej jako początkująca ewtl. jeden miesiąc bezpłatnie. Znajomość języka polskiego i niemieckiego oraz stenografii i w pisanu na maszynie. Zgłoszenia do Adm. „Polski Zachodni” pod „Początkująca”.

Wszelkie Druki
dla Urzędów, Organizacji,
Towarzystw i prywatnej
klienteli dostarcza szybko
Drukarnia Śląska
Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością
Katowice, Narożnik Batorego 2
i ul. Kościuski 15.
Telefon 573 i 426.

GENNIK OGŁOSZEŃ.

Ogłoszenia zwykłe: Za wiersz m/m lub jego miejsce na stronie tytułowej 1,00 zł., w tekście 0,80 zł., za tekst w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Niekrotno, tylko w tekście. Nadesłane 0,80 zł. w tekście. Ogłoszenia drobne za słowo 0,20 zł. poszukujących pracy 0,10 zł., matrymalne 0,30 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. Dla zarządowania Szan. P. T. ogłaszających się w naszym dzienniku podajemy, iż jedynym warunkiem jest ogłoszenia w nim, że następuje nam także w części ogłoszeń owej poza tekstem równa, są 20 m. zaś szpalt ogłoszeniowa w tekście równa się dwoma łamom początkowym. tj. 70 m. m. A. i. s. a. cja jest obowiązkowa do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. - Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i kasarskie w Katowicach. Prawo linkasa przysługuje jedynie naszym urzędnikom, zaopatrzonim w specjalne upoważnienie, wystawione przez Dyрекcję Wyd.

Dodatek przedwyborczy „Polski Zachodniej“.

Dlaczego głosujemy na 1.

Na kogo oddacie swe głosy, by nie zostały one zmarnowane?

(Kto zapewnić Ci może byt i jaśniejszą przyszłość? Od kogo zależy potęga Rzeczypospolitej i dobrobyt Jej Obywateli?)

W miarę zbliżania się terminu wyborów obowiązkiem każdego wyborcy i każdej wyborczyni jest zastanowić się nad tem, aby ich oddany głos przedwzyszczeniem nie zmarnował się, aby przyczynił się do zwycięstwa dobrej sprawy i własnego interesu. Musimy bowiem wybrać takich posłów, którzyby skutecznie mogli bronić naszych interesów. Ponieważ — jak powszechnie wiadomo — obecny rząd Marszałka Piłsudskiego będzie rządził jeszcze przez długie lata w Polsce i na jego utrzymanie się wynik wyborów niebiedzie miał palnniczego wpływu, przeto jasnym jest, że tylko tacy posłowie będą w stanie pracować dla naszych interesów, którzy zechcą i będą mogli współpracować z obecnym Rządem Marszałka Piłsudskiego. Dlatego też w naszym własnym interesie leży oddać głosy na taką listę, na której znajdujemy kandydatów, którzy będą mogli z obecnym rządem pracować i z którymi obecny rząd będzie chciał pracować. Wszystkie inne głosy, które padną na inne listy, będą zmarnowane, a przez to przyczynią się do pogorszenia położenia naszej ludności. Jest kilka sposobów marnowania takich głosów. Omówimy je po kolei.

Maruje swój głos ten, kto wstrzymuje się od głosowania.

Przy każdych wyborach znajduje się zawsze pewna ilość wyborców i wyborczyń, którzy z różnych powodów nie chcą iść do głosowania. Czynią to albo z lenistwa, albo z małego uświadomienia obywatelskich praw i obowiązków. Są wręcz tacy, którzy nie mogą się zdecydować, na kogo głosować i dlatego wogół całkiem nie głosować. Tych wszystkich należy uświadomić i pouczyć, że przez wstrzymanie się od głosowania wyrządzają największą krzywdę nie tylko sobie, ale i całemu ludowi. Bo przez to osłabiają siły polskie, a przyczyniają się tem samem do wzmocnienia sił naszych wrogów. Poza tem powinni tacy obywatele wiedzieć, że właśnie orzy odczyn wyborach nie wolno im pozostać w domu i nie głosować, albowiem obecny rząd Marszałka Piłsudskiego o tem się różni od wszystkich poprzednich rządów, że liczy na współpracę nie tylko posłów, ale i wszystkich obywateli i obywaterek. Chce on całe społeczeństwo włączyć do pracy dla dobra ogółu i jednostek. Wobec tego nie wolno nikomu, jeżeli chce uchodzić za obywatela i obywatelkę, wstrzymać się od głosowania, ponieważ przez to działają na szkodę ogółu i tracą prawo do korzystania z dojrzałości praw obywatelskich.

Maruje swój głos ten, kto głosuje na Listę niemiecką Nr. 18 i na Inną Listę, jak Lista Nr. 2, 11, 13, 36, 37, 38.

Ponieważ, jak już na wstępie powiedzieliśmy, obecny rząd Marszałka Piłsudskiego będzie rządził przez długie lata w Polsce, przeto koniecznym jest wybrać takich posłów, z którymi rząd będzie chciał pracować. Rząd zaś przez usta zarówno wicepremjera Bartela i innych Ministrów jak i przez usta samego Marszałka Piłsudskiego oświadczył, że jego lista jest tylko lista Nr. 1. Rząd partyjnego Bloku Współpracy z Rządem (Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy). Wszyscy zaś inni posłowie, wybrani z innych list, nie będą mogli liczyć na to, że rząd zechce z nimi pracować i uwzględnić ich życzenia.

W szczególności, czy jest możliwym do pomysłenia, żeby rząd zechciał mówić z posłami niemieckimi, nawet, gdy-

by oni naprawdę myśleli o interesach naszej ludności? Rząd takich pośredników ludności polskiej nigdy nie uzna, wszyskie przeto głosy, oddane na listę Nr. 18 będą, jeśli idzie o interes ludu, zmarnowane. Pamiętajmy przeto należy, że posłowie niemieccy, tak jak okazuje się z całej ich dotychczasowej działalności w Sejmie Warszawskim i Śląskim, nigdy się nie troszcza o interes polskiej ludności. Jest to zupełnie zrozumiałe. Przecież Niemcy są zdecydowanymi wrogami Polaków i pragną, ażeby Polska przestała istnieć. Dlatego w ich własnym interesie leży, ażeby ludność zawsze była niezadowolona. Dlatego też zawsze w Sejmach sprzeciwiali się i będą się sprzeciwiali każdej poprawie bytu ludności. Poprawa taka bowiem zmniejsza i usuwa niezadowolenie ludności, a to pozabawia Niemców możności agitacji i zbliżenia się do ich celu — zniszczenia Polski. Ten więc, kto oddał głos na listę niemiecką, nie tylko byłby zdradcą narodowym, ale także działałby na własną szkodę, bo przyczyniłby się do wyboru posła, któryby zawsze działał na jego niekorzyść.

Podobnie przedstawia się sprawa ze wszystkimi innymi listami, których kandydaci, znalazłszy się w Sejmie, nie będą mogli popierać naszych interesów z tego powodu, że rząd obecny nie będzie chciał z nimi pracować.

Maruje swój głos ten, kto głosuje na listę Śl. Katolickiego Bloku Ludowego i Korfantego.

To, cośmy powiedzieli o wszystkich innych listach, odnosi się w pierwszym rzędzie do listy Śląskiego Katolickiego Bloku Ludowego Nr. 37 i 38. Pamiętajmy bowiem o następujących rzeczach: Korfanty został wyrzucony z Chładcji polskiej, jeśli on dziś podszywa się pod firmę Chładcji, czyni to zupełnie bezprawnie. Dowodem tego jest fakt, że Chładcja nie chciała przyjąć listy Korfantego na Śląsku do swej listy państwowej, która nosi numer 25. Korfanty więc ze swymi zwolennikami jest zupełnie osamotniony. Nikt z nim nie chce pracować. Oczywiście, że rząd Marszałka Piłsudskiego takich posłów, wybranych z listy Korfantego, nie będzie uznawał i nie będzie uwzględniał ich żądań. Posłowie tacy nie będą więc mogli niczego osiągnąć dla dobra ludu śląskiego, a nawet przez urawianie stać opozycją wobec rządu Marszałka Piłsudskiego będą interesem ludu śląskiego szkodliwi.

Alc wobraźmy sobie zresztą, że Korfantemu udałooby się przeprowadzić na Śląsku listę posłów. Ponieważ radnie stroniłoby w Polsce nie chce mieć nic wspólnego z Korfantem i jego zwolennikami, ponieważ Chładcja go wyrzuciła, przeto taka grupka kilku posłów byłaby za słabą, ażeby w Sejmie cośkolwiek dokonać. Byłaby ona zupełnie bez znaczenia. A my przecież wybieramy posłów na to, ażeby oni popierali nasze interesy. Jeśli więc taka grupka posłów nie potrafiłaby interesów naszych popierać, przeto jasnym jest, że wszystkie głosy, oddane na listę Śl. Katolickiego Bloku Ludowego będą zupełnie zmarnowane i w niczem nie przyczynią się do poprawy naszego bytu.

Wreszcie pamiętajmy o rzeczy najważniejszej. Korfanty, jak wiadomo, najwięcej został przez Sąd Marszałkowski, jako człowiek bez cześci i honoru. Wobec tego uczełwi posłowie których niewątpliwie będzie obrzyliła wiątkość w przyszłym Sejmie, nie będą chcieli zasiadać w Jednej Izbie z takim człowiekiem. Na podstawie Sądu Mar-

Pod rozważę chwiejnym i narazonym na podszept germanizatorów.

Pytanie to skierowujemy nie do tych, którzy mają wyrobione już przekonanie o potrzebie głosowania na listę rządową Nr. 1, ale do tych, którzy mają wątpliwości, oraz do tych niepewnych, którzy mogą być kuszeni pieniędzmi niemieckimi do głosowania na listę niemiecką.

Jak sądzicie, wy wszyscy „niepewni“ oraz balamuceni głosami fałszywych ludzi? Dlaczego należy głosować na listę Nr. 1? Dam wam odpowiedź.

Śląsk należy do Polski, i jak pewnym jest, co stwierdził Kopernik, że ziemia obraca się naokoło słońca, tak również pewnym jest, że Śląsk po wieki wieków oddał do Polski będzie należał.

Śląsk to jest Polska, to jest ziemia, która przed tysiącem lat należała do Polski i obecnie dzięki sprawiedliwości dziełowej, znów na łono Macierzy polskiej wróciła. Wiadomo wam jest, że prawda jest to tylko, co rozum ludzki jasno i wyraźnie poznał. Cóż jest prawdą historyczną odnośnie do Górnego Śląska? Co wykazuje historia panowania niemieckiego na Śląsku?

Gwałty i przemoc Niemców nad Polakami-Szlakami. Czemu byli Szlacy na Śląsku za czasów niemieckich? Byłtem roboczem, hołota, niedopuszczana do urzędów, w szlolo gniebiona i bita za przyznanawanie się do polskości do języka Waszego. Tak było, prawda?

A jeśliby ktoś odmiennie twierdził, wiecie, że kłamie, bo sami dobrze, jasno i wyraźnie poznaliśmy, że Was gniebiono bito, uwatano Was za bydo, zdolne jedynie do ciężkiej pracy w kopalniach. Los sprawiedliwości dziełowej sprawił, żeście wrócili do Polski, jakkolwiek chwilowo nie tak bogacie, aby miała odrazu wszystkim zabezpieczyć lepszy dobrobyt, ale zato wróciście do dobrej Matki, która n'komu nie pozwoli wyrządzić krzywdy, wróciście od macochy do swej Matki rodzonej.

Od chwili zaś, gdy w Polsce rządzi obecny rząd Marszałka Piłsudskiego — rząd ten nie szczepia opłoka dacia G. Śląsk. N'e robiły tego rządy dawniejsze — rząd Korfantego. Sam Korfanty dorwawszy się do władzy, myślał jedynie o sobie, co mu też obecnie wszyscy Szlacy na każdym kroku wymiatają. Jako osobę, która dla marny mamony broniła tylko interesów wielkiego przemysłu niemieckiego.

Gdy przyszedł do władzy rząd ludzi mrocznych, rząd marszałka Piłsudskiego, pierwsza jego myślą była troska o Górny Śląsk. Dlatego też postawiono na stanowisku Wolewody człowieka marnego, sprawiedliwego, celnego troski o dobro Szlacz'w i to człowieka, który wespół z nami brał udział w powstaniu śląskim przeciw Niemcom.

Widzieliście i widzieli tego czynu. Jest to człowiek który w trosce o dobro nasze wszędzie załada. Dziś jest w Katowicach, za godzinie w Kofczycach Makoszowach i tak dzieł w dzieł od półtora roku styka się z Wami, bada iac na miejscu u nas nasze troski i zmar-

szlaskiego Korfanty zostanie więc z przyszłego Sejmu wyrzucony i noszem nie będzie mógł zostać. Czy wobec tego warto głosować na niego po to, by nie tylko na hańbę swoją, ale także na hańbę tych, którzy go wybrali, został zaraz po zwolaniu Sejmu pozbawiony mandatu? Widzimy więc, że głosując na listę Korfantego, zmarnowalibyśmy tylko swe głosy.

Z tego, cośmy powiedzieli, wynika jasno, że musimy wybrać tylko takich posłów, którzy będą mogli popierać nasze interesy, współpracując z rządem Marszałka Piłsudskiego. A takich kandyda-

twienia, na wszystko zaś znajdzie radę. Przekonawszy się, że germanizatorzy Was gniebnią wysła ich po koleji do „Vaterlandu“. Gdy się przekonają, że urzędnik jest niesprawiedliwym, już tego urzędnika nazajutrz nicma!

A chcicie wiedzieć, dlaczego macie obowiązek głosować na listę Marszałka Piłsudskiego? Dlatego, że ludzie stojący u steru rządu, to są ludzie na wskroś uczciwi, dobrzy i dbający tylko o Polskę, a nie o swoje prywatne interesy, jak to czynił wicepremier Korfanty. Znacze Prezydenta Mościckiego, wiecie, że to jest człowiek o najszlachetniejszym sercu. Znacze Marszałka Piłsudskiego i wiecie że to jest nie tylko człowiek o najszlachetniejszym sercu, ale bojownik czynny o dobro Polski.

On te Polskę wywalczył. On wykuł jej ogniwo. Całe jero życie — to życie dla idei, dla idei poświęcił siebie i swój majątek. A inni ministrowie? Wicepremier Bartel, stojący na czele listy Nr. 1? To człowiek, którego całe życie mogą nawet Amerykanie podziwiać. Własną pracą, rozumem głębokim dobył się tego, że jest dziś ministrem. A czemu był? Był szluszarem prostym i jako szluszarz kończył szkoły, ucząc się prywatnie w warsztacie, aż ukończył politechnikę i został profesorem politechniki. To samo można powiedzieć z ręką na sercu o wszystkich innych członkach rządu, ale nie tu miejsce, by życiorys każdego przedstawić. Wy Szlacy, wy ludzie pracy i znoju, którzy prace szanujecie, którzy macie cześć i poważanie dla ludzi uczciwych i ludzi pracy, możecie śmiało, bez wahania podać im dłoń, oddać serca obecnemu rządowi i zwartym murem stanąć tu na Śląsku za nim, głosując nie tylko jak jeden mąż, ale również jak jedna niewiasta na listę Nr. 1. Tym sposobem przyczynicie się do polepszenia waszego dobra i waszych dziełci. Kto waha się i ma wątpliwości, szepcane mu przez Niemców i zwolenników Korfantego, ten szkodził sobie samemu, ten podważa fundamenty polskości Górnego Śląska. My nie Korfantego zwalczamy, ale zwalczamy postępek czynny i metody jakich chwytą się Korfanty, aby dalec prowadzić życie takie prowadził, siedząc w Fiducji, u Niemców.

Nam chodzi, aby na Górnym Śląsku rządził ludzie sprawiedliwi, ludzie czystych rąk i czystego ducha, których obowiązkiem jest, gdy znajdują się u władzy, dbać przedewszystkiem o dobro publiczne, o dobro ogółu, a nie o swoja kieszeń i prywatne. To jest nakaz etyki, nakaz duszy i religii katolickiej, za którą rząd obecny stoi murem.

Wszyscy, którzy zwalczają rząd Marszałka Piłsudskiego, dają do tego, aby i w Polsce i na Śląsku panowała prawota, ciastny egoizm, szacherki parprywatna, ciastny egoizm, szacherki parobecny rząd nigdy nie dopuści.

Czytelnik.

Ma tylko lista Nr. 1, za którą oświadczył się nasz rząd. Jeżeli do tego wszystkiego dodamy, że rząd ten popiera Biskup, że rząd ten dobrze się zaśluzyl Państwu i ludności, dojdziemy do wniosku, że tylko, głosując na listę Nr. 1, nie zmarnujemy swego głosu. Dlatego wszyscy Szlacy i Szlaczki wo własnym interesie w dniu 4 marca

głosują na listę Nr. 1.

Wyborczy program germanizatorów.

Agitacja niemiecka przez długi czas pracowała w ukryciu. Prowadzono ze strony niemieckiej t. zw. domową robotę, która polegała na chodzeniu od domu do domu i agitowaniu nie tylko wśród Niemców, ale przede wszystkim wśród ludności polskiej, wyszukując istniejących tu i ówdzie niezadowolonych. Czego właściciel Niemcy chcą, z jakim hasłami idą do wyborów, tego nie można było wiedzieć. O tych rzeczach miała prasa niemiecka. Zbliżający się jednak termin wyborów zmusił wreszcie i Niemców do pokazania swych kart. Dzienniki niemieckie, niewątpliwie na polecenie niemieckiego biura wyborczego, umieściły jak na komendę długie artykuły poświęcone wyborom.

Jakie hasła wyborcze wysuwają Niemcy? Dowiadujemy się o tem z „Katowiczerki” i „Kuriera”, które pomieściły specjalne artykuły poświęcone sprawie wyborów, a nado w gazetach niemieckich pojawiają się od czasu do czasu krótkie wezwania do głosowania na listę Nr. 18, przy których znajdujemy podane hasło wyborcze Niemców. Wśród tych hasła na pierwszym miejscu spotykamy hasło walki w obronie demokracji w Polsce. Nawradowe, dziwnie brzmiące takie słowa na łamach pism, znanych ze swych reakcyjno - nacjonalistycznych przekonań, które z takim sentymentem odnoszą się do reakcji niemieckiej i tęsknią do powrotu Hohenzollernów. — Niemcy pojmują demokrację jako dozwolony środek dla siebie do walki z polskością. Wszakże bowiem jeśli idzie o stosunki w Niemczech reprezentują oni kierunek najbardziej wrogi wszelkiej demokracji i postępowi.

Na tej samej linii znajduje się hasło niemieckie obrony autonomii Śląska. My również стоим na stanowisku, że Śląsk tak znaczącą całą swą strukturą gospodarczą różni się od innych dzielnic Polski, że dla dobra zarówno Śląska, jak i Polski koniecznym jest utrzymanie samorządu naszego Województwa. Ale nasze pojmowanie autonomii różni się zasadniczo od pojmowania niemieckiego. Nam **to jest o to, by autonomia Śląska była do normalnego rozwoju gospodarczego.** Dla Niemców autonomia jest środkiem walki z Państwem Polskim. Dlatego sprzeciwia się oni uznaniu wszelkich nadużyć jak obecnie mają miejsce. Widzimy to z całych dzieł Sejmu Śląskiego. W Sejmie tym rządzi, jak wiadomo, koalicja Korfańtowsko-niemiecka. Gdyby ta koalicja miała narządy na oku interesy naszego Województwa, mogłaby być w ciągu 6 już prawie lat istnienia Sejmu, porządek to swe zanębi. Tymczasem widzimy, że obecny Sejm Śląski nie dokonał żadnego z tych zadań, jakie miał obowiązek wykonać. Zamiast realnej pracy wprowadzał Sejm stałe widnia cieżkich walk Niemców i Korfańtów z rządem, a nawet Państwem Polskim. Dla Niemców w trzecie Sejm Śląskiego była stałe sposobnością do nękania na Państwo nasze obywateli na wrażliwe zaprawienia. I w tem też znaczeniu chętnie Niemcy nadal zatrzymać do autonomii i dlatego podają się za jej obrońców.

Należy zaznaczyć jasno, że autonomia Śląska nie jest zupełnie zagrożona przez jakiegokolwiek czynnik rządowy. Natomiast oddawna podkreślamy, że nie można donieść do tego, aby Sejm Śląski zamiast pracować pożytecznie dla kraju stał się widownią walk partynych i stałych ataków na rząd i Państwo. Dlatego musimy mieć nadzieję, aby z Sejmu Śląskiego znawcy używali miejsce politycznej pracy. Zrobi się to wtedy, gdy zapobiecie się nadużyciom. **Proszę do tego prowadzić przez zniesienie niewłaściwości noszących w tym czasie, kiedy Sejm nie obraduje, oraz przez ograniczenie diet poselskich tylko do okresu faktycznej przez posłów pracowania w Sejmie.** Musimy zerwać ze systemem zawodowych posłów, bo taki system najbardziej sprzyja partyjniactwu, a jest stałe wyszukiwany przez Niemców do walki z Państwem. **Ale właśnie przeciw tym zdrowym refor-**

„Narodowi” powstańcy Korfańtego propagują niemiecką listę Nr. 18.

Korfańciarze zaprzeczają, że Niemcom i Volkshundom. **Wista Wielka, 28. lutego.**
Znana jest o sobie przykładać, łącząc powiernika „Fiducji” — Mojżesza Śląskiego Korfańtego z kapitałem i przemysłem niemieckim i nie będzie rzeczą zbyt jaskrawą, jeśli przykład ten spływa zbył na wiernych mu „Narodowych powstańców”, którzy nie chcą pozostać w tyle, wysłuchują się jak mogą dobroczwicom swego „wodza i prezesa” Korfańtego, za stałe subwencjonowanie jego organu „Polonii”. Wypadki, o których m. in.

polinformować naszych Czytelników, mają miejsce w **Wisie Wielkiej, gdzie członkowie Narodowego Związku Powstańców, którego wodzem jest Korfańt, za opłatą 2 zł. dziennie, sprzedają się na rzecz „Volkshundu”, roznosząc ulotki i kartki z Nr. 18.**

Niedaleko pada jabłko od jabłoni! Jeśli tak służą Ojczyźnie Narodowi Powstańcy — to cel istnienia tego „towarzystwa” nie wymaga komentarzy.

Panowie źle się bawicie.

Otrzymujemy następujące uwagi: **Byłem świadkiem nie jednych walk wyborczych, brałem w nich także czynny udział, lecz takiej walki wyborczej, jak obecnie, nie pamiętam.** Obecna walka wyborcza przybrała charakter wstrętny i obrzydliwy. Ludzi uczciwych, zasłużonych i posiwiałych w pracy narodowej i społecznej wybiera się ze czci i honoru i to dlatego tylko, że stoją na liście kandydatów obozu przeciwnego. Nie wdryga się pióro przed największym łajdakiem, byle przeciwnika obniżyć, wyborców oszaleć. Nie oszczędza się nawet sędziwych zasłużonych kapłanów, jakim jest ks. Londzin. Naciągają się do swej nieciernej agitacji i naszych Biskupów, byle dopiąć celu. I zdaje się, że rozpatrzto się całe piekło, by zniszczyć resztę uczciwości i moralności ludzkiej. Na widok tego, co się dzieje, zapytałem by się trzeba, co jest przyczyną tej tak brudnej i wstrętnej walki wyborczej? Przede wszystkim tutaj na Śląsku na ziemi kresowej, na której wylano tyle łez i przelano tyle krwi polskiej. Otóż dlatego, by wydobyc jednego człowieka z błota, w którym się przeszło 5 lat bałab. **Ludu Śląski, przejrzyj nareszcie!** Po jednej stronie masz Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, które się oswiadczyło za współpracę z Rządem, po drugiej stronie zaś człowieka, któremu wprawdzie nie brak zasług, który był kiedyś dyktatorem, miał wpływ na dawniejszych wojewodów, mógł uszczęśliwić Śląsk. Zamiast jednak pracować nad ugruntowaniem polskości na G. Śląsku, wolał pójść do przemysłu, bo tam płaćli i pobierał od niego pieniądze, co

jest stwierdzone i z tego się nigdy nie oczyści. Podczas jego przemożnych wpływów stosunki na Śląsku zostały tak zabagnione, że koniecznie potrzeba było takiego wojewody dr. Grażyńskiego, by je naprawić. Ciężki zarzut postawiony Korfańtemu pozostanie na zawsze. Bo nie zbrodnia w tem, że poszedł do przemysłu i pobierał od niego pieniądze, lecz w tem, że do osiągnięcia tego, użył swego poselswa, pieniądze otrzymane używał na rozbijanie narodowych związków zawodowych, jakim jest Zjed. Zaw. Polskie na walkę z Rządem. Przez obecną łajdakię wstrętnej walki wyborczą, która prowadzi p. Korfańt, wyrządził społeczeństwu polskiemu na Śląsku i w ogóle Państwu taką krzywdę, że wobec niej bledną jego dawniejsze zasługi Korfańtego. A jakimi argumentami walczy dziś Korfańt? Kłamstwem, obłudą, oszczerstwem, bo innych argumentów nie ma. On sam hantryk polityczny chwycił się konika „katolickiego”, „walczy o religię katolicką” niby zagrożoną. Występ jego w „Polonii”, to praca pospolitego zbrodniarza. Żałować należy tylko tych księży, którzy trzymają się jego obozu, bo i najczeklejsza walka wyborcza ma swoje granice, które nakreśliła etyka i których przekraczać nie wolno. Cel nie usłucha środków.

„Panowie z Polonii” źle się bawicie! Bo chociaż N. Ch. Zj. Pracy odnieść zwycięstwo, to jednak gdyby nie warcholstwo Korfańtego, wynik wyborów z pewnością wypadłby lepiej. Dlatego za nieuczynne zwycięstwo polskie na Śląsku wy odpowiadać będziecie. K. Sp.

mom, którym przyklaskuje każdy uczciwy Ślązak, najbardziej występował Niemcy. Obrona autonomii przez nich, to obrona tych wszystkich przywilejów, które im pozwalały swobodnie uprawiać akcję germanizacyjną i walkę z Państwem. My w zamian za zniesienie tych przywilejów domagamy się rozszerzenia uprawnień Sejmu w zakresie spraw społecznych, kulturalnych i gospodarczych. **Twierdzimy zaś, że przez to o wiele lepiej bronimy autonomii, niż jej fałszywy obroncy Niemcy.**

A innym hasłem wyborczym Niemców jest „obrona religii” oraz „ochrona warstwy pracującej”. Te hasła brzmią już naprawdę humorystycznie, zwłaszcza, że Niemcy skwapliwie zatają, o jaką religię im chodzi: katolicka czy protestancka? **Zupełnie już zaś na naiwność wyborców obłożone jest hasło „ochrony warstw pracujących”.** Popatrzcie, kapitaliści i obszarnicy, bo do tych sfer należy obywateli część Niemców, będą popierać interesy robotnika i rolnika. Jak takie poparcie wygląda, widzieliśmy już w Sejmie warszawskim i Sejmie Śląskim, gdzie posłowie niemieccy zawsze sprzeciwiali się wszelkim ustępstwom na rzecz warstwy pracującej. Dlatego też można mieć wyrobione zdanie o wartości takiego hasła, wypowiedzianego przez Niemców.

Natomiast zupełnie wiernymy w szerszość innego hasła niemieckiego. — Jest nim obrona niemożności niemieckiej. Niemcy stałe i wszędzie głoszą, że w Polsce dzieje im się krzywda i że muszą walczyć o swe równouprawienie. Wiemy zaś jak bardzo klanliwymi są takie skargi. Najlepszym dowodem ich klanliwosci jest stałe przez nas przytaczany

fakt, że Polacy, żyjąc w Niemczech, niczego innego sobie nie życzą, jak tylko takich „krzywd”, jakich doznają Niemcy w Polsce. A tego właśnie wszystkie partie w Niemczech Polakom odmawiają. Jakim więc prawem mają Niemcy śmiało mówić o swych krzywdach w Polsce? **Mają u nas przecież swe szolniczo, o które drwimo w Polsce w Niemczech, swobodę organizowania się i rozwoju narodowego, kulturalnego i gospodarczego, czego dążeńm znowu domagają się Polacy w Niemczech.** Oni jednak chcą mieć swobodę otwartej walki z Polską. Na to jednak my nigdy się nie zgodzimy.

Najciekawszym jednak jest, że Niemcy między swymi hasłami wyborczymi umieszczają też zapewnienie, że oni jedynie będą skutecznie bronić interesów ludności śląskiej w Sejmie i Senacie. Potrzeba już naprawdę bardzo głupich ludzi, żeby w to uwierzyć. **Jak można sobie wyobrazić, żeby w Sejmie Polskim posłowie niepolscy mogli bronić interesów ludności polskiej? Byłoby tak samo, jak gdyby posłowie polscy w Sejmie Pruskim mówili Niemcom: głosicie na listę polską, bo my będziemy bronić spraw ludności niemieckiej.** Jest to oczywiście nonsens. I czy można wyobrazić sobie taki rząd, któryby przewodził jako pośrednika między ludnością polską na Śląsku, a rządem posłów niemieckich? Niewątpliwie, żaden rząd takiego pośrednika nie uzna, tak samo jak by nie uznał rząd niemiecki posłów polskich jako pośredników od ludności niemieckiej.

Dlatego zaś wybieramy posłów? Oczywiście dlatego, żeby oni bronili naszych interesów i starali się o nasze

Kto

- rzucił hasła wyzwolenia się z pod jarzemi — Marszałek Piłsudski.
 - kto obronił kraj od hordy bolszewickiej w roku 1920? — Marszałek Piłsudski i jego bohaterka armia.
 - kto ustalił Rząd, który dobrze rządzi? Marszałek Piłsudski.
 - kto poprawia stan gospodarczy w kraju? Rząd Marszałka Piłsudskiego.
 - kto zmniejszył bezrobocie? — Rząd Marszałka Piłsudskiego.
 - kto przeprowadził równowagę budżetu? Rząd Marszałka Piłsudskiego.
 - kto zatrzymał wzrost drożyzny? — Rząd Marszałka Piłsudskiego.
 - kto zmusił przemysłowców węglowych i hutniczych do podwyższenia zarobków robotniczych i wprowadzenie 8-god. dnia pracy w hutnictwie? — Rząd Marszałka Piłsudskiego.
 - kto opracował ustawy ubezpieczeniowe na starość, o których nie myślano przez 7 lat? — Rząd Marszałka Piłsudskiego.
 - kto rozwija budownictwo w Polsce? — Rząd Marszałka Piłsudskiego.
 - kto realizuje reformę rolną na Śląsku? — Rząd Marszałka Piłsudskiego.
- A co Ci dają wszystkie dotychczasowe partie? — Nic.
- Włec w dniu 4. i 11. marca br. oddał swój głos na listę Nr. 1 Bezparytyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

RESTAURACJA RATUSZOWA

Właściciel Władysław Wieczorek
Wyborne wódki i likiery.
Pierwszorzędna kuchnia Polska.
w Katowicach, Peczłowa 2 - Telefon 297

dobro. Jeżeli zaś posłowie niemieccy nie tylko nie będą chcieli, ale i nie będą mogli zadania tego spełnić, to rozumiemy, że własny interes nie pozwala żadnemu Polakowi głosować na Niemców. Każdy głos, oddany na listę niemiecką będzie niewygodnym zmernowaniem, ale także przyczyni się do pogorszenia naszego bytu. **Przecież jasnym jest, że w interesie germanizatorów, którzy dążą do zniszczenia Polski, leży, ażeby, jak najwięcej niezadowolonych było wśród ludności.** Bo tylko na niezadowolonych budują oni swe plany. Dlatego dają zawsze, ażeby ludność było jaknaigorszej a zawsze występowała przeciw poprawie stosunków.

Jaki zaś jest stosunek Niemców do rządu? Oto twierdzą w swych hasłach wyborczych, że „pona każdy rząd, który uważaliby ich za „żądania” Czyli że zwałoby być każde rządu, który nie spełni ich żądań. A czy jest do pomyslenia, by znalazł się rząd polski, któryby gotował zebrze naszemu Państwu? **Ho żęby takiej zaś prowadzą żądania tych Niemców, którzy nie zadawalają się naszymi obywatelkami, przez konstytucję przeniesieniem, ale chcą mieć swobodę tworzenia „Państwa Niemieckiego w Państwie Polskim”.** Z tego wynika, że posłowie niemieccy będą zawsze w ocozyli do rządu Marszałka Piłsudskiego, jako zreszta było zawsze. **Władom zaś, że posłowie ocozyli, którzy zwalczają sliw rząd, takim jest rząd Marsz. Piłsudskiego, nie dobrze dla ludności czynić nie będą w stanie.**

Z tych rozważań wynika jasno, że każdy ktoby oddał głos na listę niemiecką, działalby niewygodnie na szkodę Państwa i Śląska, ale przede wszystkim na szkodę swola własna. **Bo przyczyniłby się do wyboru tych, którzy będą mu szkodzić.**

Dlatego Niemcy liczą tylko na naiwność i głupotę ludzi. Ale Niemcy przeczekają się w swych nadziejach. **Na Śląsku żaden głos polski nie śmie paść na listę niemiecką.** W ten sposób ludność nasza da godną odpowiedź swoim wrogom i prześladowcom.

Sojuszownicy Niemców.

Są u nas ludzie, którzy pod osłoną frazesów na temat dobra społecznego, stoją na usługach roboty niemieckiej i Niemcom się wysługują. O roli osławionego Kustosia i jego pismaka „Głos Górnego Śląska” wiadomym jest powszechnie i nie ma potrzeby o tem powtarzać. W każdym razie należy stwierdzić, że Kustos, na którego partii pomoc liczy p. Korfanty, zrzucił nareszcie maskę. Oto zupełnie otwarcie zwałca wszystkie bez wyjątku listy polskie, torując w ten sposób drogę agitacji niemieckiej. Nie zdziwi nikogo zupełnie, gdy w numerze swego pismaka bezpośrednio przed wyborami wezwie swoich nielicznych zwolenników do głosowania na listę niemiecką Nr. 18.

Ale z pewnością czytelnicy pismaka pod tytułem: „Głos Społeczeństwa — Volksbegehr” wydawanego przez nikajkiego p. Świętego w Mysłowicach przeczytają, jak to p. Święty chce troczyć się o interesy poszkodowanych wojną i waloryzacja. Trudno o większą obłudę od tej, jaka okazał ów p. Święty. W części polskiej na pierwszy stronie umieścił nazwisko Marszałka Piłsudskiego, nazywając go „Opiekunem uciśnionych”. W części niemieckiej wzywa swych nielicznych czytelników do głosowania na listę niemiecką Nr. 18. Jak uzasadnia to swoje stanowisko? Oto twierdzi, że poczciwi Niemcy bezinteresownie zwracają się do Ślązaków i przyrzekają im, że w Sejmie podniosą sprawę poszkodowanych wojną i waloryzacja. Żadne stronnictwo polskie zdaniem tego pana, nic w tej sprawie nie zrobi.

Warto zapytać się p. Świętego, jak on sobie wyobraża, żeby kilku posłów niemieckich, którzy znajdują się w Sejmie polskim, potrafilo przeprowadzić na własną rękę jakakolwiek uchwałę. Przecież wiadomo, że posłowie niemieccy w dotychczasowych Sejmach netylko niczem nie mogli zaznaczyć swej obecności, poza awanturownictwem, ale nawet dosłownie ani razu żadnego wniosku ustawodawczego nie podnieśli. Pan Święty uważa Ślązaków za całkiem naiwnych, jeżeli sądzi, że ktoś mu uwierzy że poseł niemiecki może cośkolwiek przeprowadzić w Sejmie. Co więcej, można śmiało powiedzieć, że wszystkie to, co Niemiec w Sejmie by postawił, skazane jest z góry na niepowodzenie. Bo tylko w roku polskich posłów spozycywał los polskich obywateli. Niemcy w Sejmie uprawiają tylko opozycję, a nie twórczość zrobić nie potrafią i nie zechcą.

Dlatego p. Święty i jego gazetka świadomie oszukują swych czytelników twierdząc, jakoby Niemcy mogli pokopzyć ich interesy. Poszkodowani wojną i waloryzacja muszą wiedzieć o jednym: Naprawa ich słusznych skarg należy wyłącznie od rządu. Rząd, jak wiadomo okazuje pełne zrozumienie dla poszkodowanych ustawą, wydaną przez rządy poprzednie. Ale jest nie do pomysłienia, ażeby rząd zgodził się, by pośrednikiem między nim a poszkodowanymi obywatelami był posłowie niemieccy. Dlatego jeżeli poszkodowani chcą sobie sami zaszczodzić, niech idą za radą p. Świętego i poruczają obronę swych interesów posłom niemieckim. Wtedy mogą być pewni, że ich krzywdy nigdy nie zostaną naprawione, ponieważ ani Niemcy tego nie zechcą, ani rząd takich pośredników nie uzna. Żądania poszkodowanych obywateli mogą poprzeć tylko posłowie mający dostęp do rządu i z rządem współpracujący. A posłowie niemieccy nigdy w takim położeniu nie będą.

Pan Święty, redaktor „Głosu Społeczeństwa” niewątpliwie wie o tem dobrze. Jeżeli więc wzywa do głosowania na listę niemiecką, z pewnością nie czyni tego zadarimo. P. Święty szukał już wszędzie szczęścia. Narzędź oświadczał się za Korfantem, o czym już z trumfem donosiła „Polonia”. Widocznie anetywy jego tam nie zostały zapokojone, bo potem wraz z kilku jemu podobnymi utworzył Blok Gospodarczo-Społeczny, który wystawił własne listy. Listy te następnie nęktóży tego członkowie wycofali. Wobec tego znalazł p. Święty przytułek u Niemców. Ślązacy powinni

Socjaliści niemieccy chcą więcej germanizować lud śląski.

Organ niemieckich socjalistów „Volks-wille” umieścił wstępny artykuł, poświęcony sprawie mniejszości. W artykule tym zarzuca nacjonalizm niemieckim, że oni przez całą politykę gospodarczą i socjalną przyczyniali się do polonizacji tutejszego przemysłu. „Volks-wille” uważa, że polityka niemieckich socjalistów bardziej przeciwdziała polszczeniu Śląska. Jeśli zapanują porządki według zaleceń niemieckich socjalistów, polonizacja nie będzie, a Niemcy uzyskają więcej wpływów. Tak samo ubolewa nad tem, że robotnicy polscy nie mogą posy-

łać dzieci do szkół niemieckich z powodu rzekomego nacisku władz polskich (!). Tylko tam, gdzie są przedsiębiorstwa, niezależne od wpływów polskich (!) mogą dzieci polskich robotników chodzić do niemieckiej szkoły, i ulegać germanizacji. Dlatego pociesza organ niemieckich socjalistów swoich braci z obozu „Volks-bundu”, że socjaliści niemieccy lepiej służą sprawie niemieckiej i lepiej przeciwdziałają polszczeniu Śląska.

Czy polskim socjalistom znano są te zamiary ich towarzyszy z niemieckiego obozu, z takim cynizmem wyjawiane?

Co najbardziej boli „Katowicerkę”?

„Katowicerką” znowu jest niepokieszona, z powodu mowy p. Wojewody w Sejmie Śląskim. Nie może zaprzeczyć realnych wyników pracy Wojewody dr. Grażyńskiego, dlatego stara się je osłabić, przypisując p. Wojewodzie zbytni optymizm. Najbardziej jednak boli organ bakatystyczny to, że Wojewoda dr. Grażyński zabrał się do ponierania kultury i sztuki na Śląsku. „Katowicerką” uważa wydatki na ten cel za niepotrzebne i żąda ich skreślenia. Uważa widać, że ludowi śląskiemu, w którym Niemcy nie przestają widzieć „bydła roboczego”, nie potrzeba kultury, że wystarczą mu tylko szynki i ołjatyka. Zresztą Niemcy boją się, by Ślązak, trzymamy dotąd pod jarzmem niemieckim, nie stał się wykształconym, bo wtedy nadejdzie koniec panowaniu niemieckiemu. Dlatego to „Katowicerką”, tak bardzo irytuje się z powodu starań p. Wojewody o kulturę, naukę i sztukę na Śląsku.

Drugą zaś rzecz, która zabolowała „Katowicerkę” w mowie p. Wojewody jest obsadzanie urzędów Ślązakami. I tu wzięło pismo nową krzywdę. Bo pisze,

dlaczego przy obsadzaniu posad Ślązakami nie uwzględnia się także Ślązaków, nie mówiących po polsku. Należy po dziwiać taką naiwność bakatystycznego pisma. Koniecznie chciała „Katowicerką”, ażeby rząd polski przyjmował do służby państwowej Niemców, i to takich jeszcze, którzy netylko nie mówią po polsku, ale nawet nie chcą być lojalni wobec Państwa Polskiego. Ale rząd polski takim naiwnym nie będzie. Zresztą niech pokażą Niemcy jednego Polaka w urzędzie niemieckim. A wiadomo, że Polacy w Niemczech przynajmniej wszyscy po niemiecku mówią. Na takie „krzywdy” pozwalamy „Katowicercę” dalej się irytować. Tak samo wolno im się irytować na ten ustęp mowy p. Wojewody, w którym p. Wojewoda podzielił pocieszający fakt, że obecnie za jego rządów rodzice polscy nie posyłają swych dzieci do szkół niemieckich. Możemy „Katowicerkę” zapewnić, że niedługo nie będzie już ani jednego Polaka na Śląsku, któryby dziecko swe posłał do szkoły niemieckiej.

„Volks-wille” ma też zmartwienie.

Organ socjalliatki ma największe zmartwienie. Uważał się, by bronić kapitalistów i burżuazję. Tak samo jak „Polonia”, „Volks-wille” jest drugim i ostatnim pismem na Śląsku, które podnosi alarmy z powodu rzekomego groźnego drożyzny w związku z waloryzacją cel Rzechciec ciekawą, że nawet inne pisma niemieckie „burżuazynie” nie piszą o tem, bo wiedzą, że skarga na ten temat sił bezpodstawne. Ale „Volks-wille” jest widocznie mniej mądra. Zresztą przynajm-

niej słusność. Waloryzacja cel rzeczywistości podniosła cenę. Ale na jakie towar? Pisała o tem niedawno „Polonia” pisze także o tem „Volks-wille”. Oto podrożała o 10—20 proc.; jedwabie, owoce podługowe i... automobile. I z tego powodu „Volks-wille” alarmuje... robotnika. Naprawdę, nie wypada tak kompromitować idei socjalizmu. Widocznie w swym zapale socjalistycznym idą niemieccy socjaliści dalej, niż nawet „burżuazynie” pisma niemieckie.

„Fabrykant trumien” do pamiętnika p. Korfatego

Pisałismy parę dni temu, jak to p. Korfanty idąc na lep złotwiego donosu zaalarmował policję wiadomością, jakoby powstałby zamówili dla niego trumne. Policja, wykonując swój obowiązek urzędzają rewizję nad wskazanym adresem i szukała owej trumny u p. Franciszka Chmiela. Oczywiście owej trumny która się wyległa tylko w tchorzowskiej fantazji p. Korfatego, nie znaleziono, a narażono tylko niewinnego człowieka na rewizję. Toteż nie dziw, że ów „fabrykant trumien” skierowywuje pod adresem p. Korfatego parę cierpkich uwag, które brzmią następująco:

Jako stary Polak-katolik nie miałem chęci zabierać głosu, bo nie mam zamiaru rozbijać, jak to czynią „katolicy” z bloku Korfatego. Ale przyszedł do mnie mój kolega i pokazał mi „Polonij” mówiąc: „patrz, ty to jesteś, co miałeś Korfantemu trumne na porzęb zrobić”. — Wiedziałem to już od niedzieli 19 bm bo mi śledcza policja po dwakroć przeszukała całą moją chudobę, ale nie nę znalazła, ani żadnej trumny, bo te nie miałem najmniejszego pojęcia o takiej sprawie. Gdy p. Korfanty przez kogoś dał wiaść się na kawał, to ja temu nie jestem winien.

Przy tej jednak sposobności przypominę się p. Korfantemu. Panie Korfanti, dobrze zdawać sobie sprawę z takich niepowolnych obrótów i prędko z nimi zrobić porządek.

ty, pan mnie zna z dawnych lat. Ja to bowiem pracowałem sercem i duszą za tobą, panie, a raczej dla ojczyzny od r. 1901. W r. 1903 przy ścisłych wyborach byłem pobity do krwi i zasądzony na arest. Tyś, panie Korfanty, zapominał o tem, żeś poszedł na plaśa de Berlina, a ja tam dalej pracowałem na niwie narodowej, za co mnie kapitaliści niemieccy srogo przesładowali i na trzykroć z pracy na bruk wyrzucili i nikt mi nie udzielił pomocy ani wsparcia.

Przyszedł plebiscyt i powstania. Pracowałem wówczas także dla sprawy narodowej, i może pan, panie Korfanty, pamięta o tem, jak to cię uratowałem od prowokacji, a może i od niechylnej śmierci przed orzeszem niemieckim. Było to na trzeci dzień po zamordowaniu śp. dra Mieleckiego 19 sierpnia 1920 roku w Domu Związkowym Górników przy dzisiejszym placu Andrzeja. Wówczas to dzieki mi mógł p. Korfanty wśliznąć się rychło do samochodu, który szybko uwioził przed groźącym niebezpieczeństwem. A dziś, panie Korfanty, nas powstańców nazywasz „szpiekami i bandytami”. Czy to też po „arcykatolicki”!

W r. 1924 wyrzucili mnie Niemcy znowu z pracy. W r. 1925, a było to w październiku, przyszedłem do „Polonii” i trafiłem ciebie, panie na korytarzu, rozmawiającego z ówczesnym dyrektorem „Polonii”. Prosiłem o pracę. Pan, panie Korfanty, odesłał mi ręce i zapewnił, że dostanę pracę w „Polo-

Obrazek niemieckiej gospodarki.

„Bauwirtschaft — Sawwirtschaft”.

Okoliczność, że niezadowolony: natłajwiej sobie zjednać wmyślaniami na istniejące porządki, wzywają najrzeczniej Niemcy, znani z tego jako mistrze już od lat przeszło tysiąca. Nie dziw też, że w walce przeciwko władzom polskim czepiają się m. in. panującą istotnie niedoli mieszkaniowej, tając oczywiście, że właśnie polityka niemiecka i wojska niemieckie przyczyniły się głównie do wyniszczenia Polski podczas wojny, natomiast — w celach przejrzyści — wskazując na wspaniałe, przynajmniej pozornie, rozwój budownictwa niemieckiego po wojnie.

Tymczasem okazuje się, że i tu pozory mylą. Pomimo to bowiem że wojna rze zburzyła w Niemczech ani jednego budynku mieszkalnego — conajwyżej przez wybuch jakiejś prochnow. n. n. w Kielecy — panuje i w Rzeczy niemieckiej nader dotkliwy brak mieszkań, na który uskarżają się pisma wszelkich kierunków. A co gorsza, chwiliwie wyszlił, podjęte z rozmachem nawet pokazywał, naraz ustają obecnie skutkiem wadliwej gospodarki pieniężnej.

Znany twórczyni „Welt am Montag” omawia stosunki te nawet pod nagłówkiem „Bauwirtschaft — Sawwirtschaft” (gospodarka budowlana — gospodarka szałńska). Mianowicie z okoliczności, że właściwe czynniki urzędowe milczą jakos o budownictwie, snąc abv nie od dawna przyczyn zastój — biedy-ogólnej wnioskując, że w roku 1923 będzie w Rzeczy bardzo słaby ruch budowlany. A przyczyna tego jest gospodarka przewrotnowa. Wpływają też wprawdzie miliony z podatków od płałów dzierżawnych na kredyty budowlane, ale 70 procent tych wpływów żądają urzędy ta sprawą zajęte, a tylko 30 procent rozdziela się jako pożyczki, i to też jeszcze niezawsze prawidłowo. Po wielkich miastach musi szulajęca pożyczki przejąć 26 instytucji, zanim la otrzyma, tak, iż owe urzędy są raczej no to, abv utrudniają a nie ułatwiają budownictwo. Z otrzymanej w końcu pożyczki znaczna część wpływa cieszce do kieszeni spekulantów. Nie dziw przeto, że budujacym brak gotówki w czasie najobilniejszych, zatem w sąmym Prusach było dnia 1, stycznia 1927 roku aż 28 000 domów mieszkalnych niewykonalnych, zaś w dniu 1, stycznia 1928 roku już 90 000! Na rok bieżący też wpłynęło znacznie mniej podań o pozwolenie na budowę, a niejedno pozwolenie z pewnością nie będzie wyzyskane — z braku gotówki.

Nakoniec zwraca jeszcze „Welt am Montag” uwagę na to, że w Prusach budżet przeznaczony na kredyty budowlane na rok 1928 został już wybrany w roku 1927. Ponownie zaliczki będą tedy nie możliwe, a kredyty tymczasowo bardzo trudne! Stąd już wniosek, że zanoszą w Niemczech na bardzo smutne stosunki w budownictwie, a za nim i w gałęziach przemysłu i handlu odeń zależnych.

Lepiej będzie pod tym względem w Polsce: powoli, ale pewnym krokiem postępie rozwój naszego budownictwa.

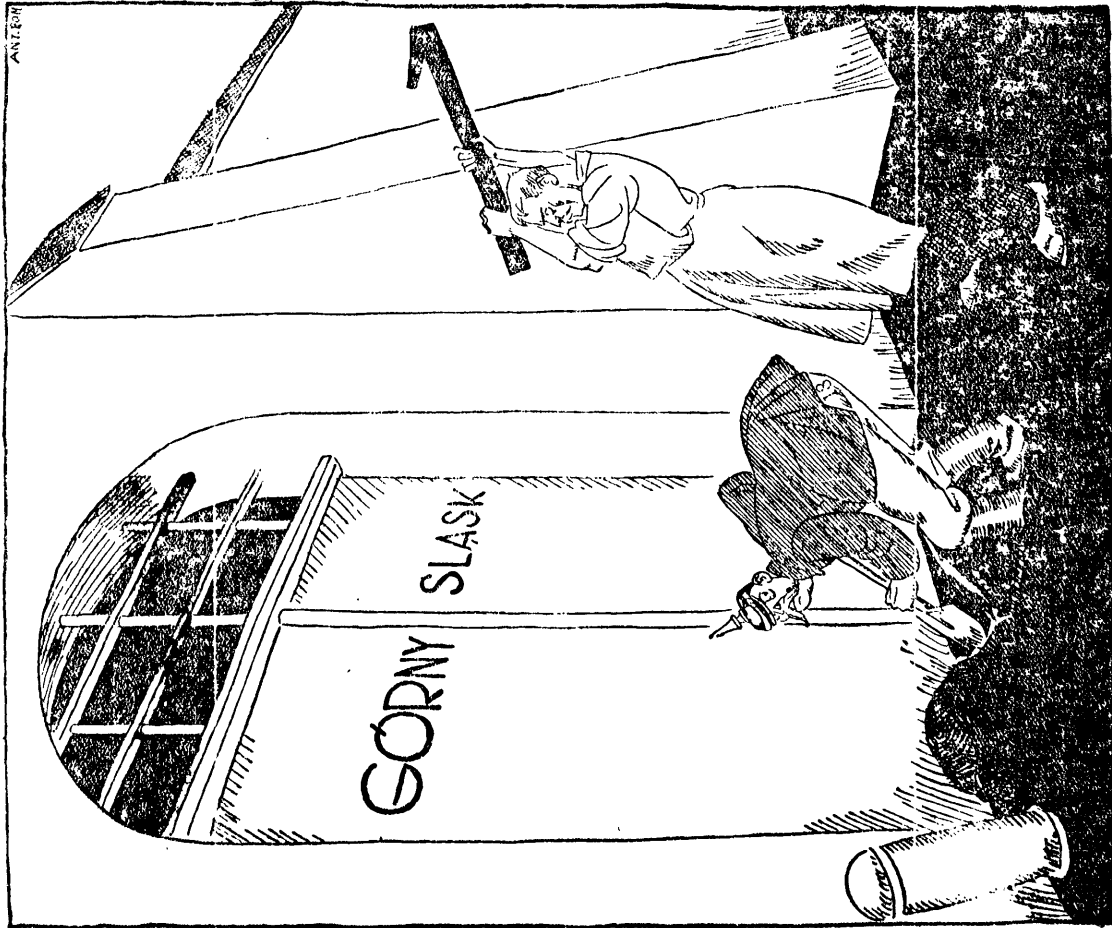
nił” za woznego. Ale gdy przyszło do wynawrodzenia, to chcieliście mi dać, panowie, tylko 15 złotych tygodniowo, a chcieliście bym niemal za darmo pracował.

Teraz zaś dodatkowo odwiedzili mi się p. Korfanty przez odwiedziny siedzącej policji. Toteż my powstańcy śląscy, których nazywasz „bandytami” znany cię dobrze, panie Korfanty.

My zostaliśmy po stajacim, a nie twoimi sługusami. Tobie mogą służyć tacy zwolennicy jak ten „chodząca” z Gliwic niekajki Kr. z ul. Mikołowskiej, który to pan, także twój „arcykatolik”, chodzi po knajkach i opowiada w podchmielonym stanie niestworzone rzeczy, a w Gliwicach ma wielki dom, z którego pobiera znaczny dochód.

My powstańcy pozostaniemy szermierzami prawdy i prosimy Boga, abv nam jak najszybciej zachował wodza naszego Józefa Piłsudskiego. A w dzień 4 i 11 marca głosujemy wszyscy na listę nr. 1.

W obronę górnego Śląska.



Do rewizji granic Śląska „mineleger” się gotuje, —
Górnoślązak przy wyborach **Jedynka** go „zrewiduje”.

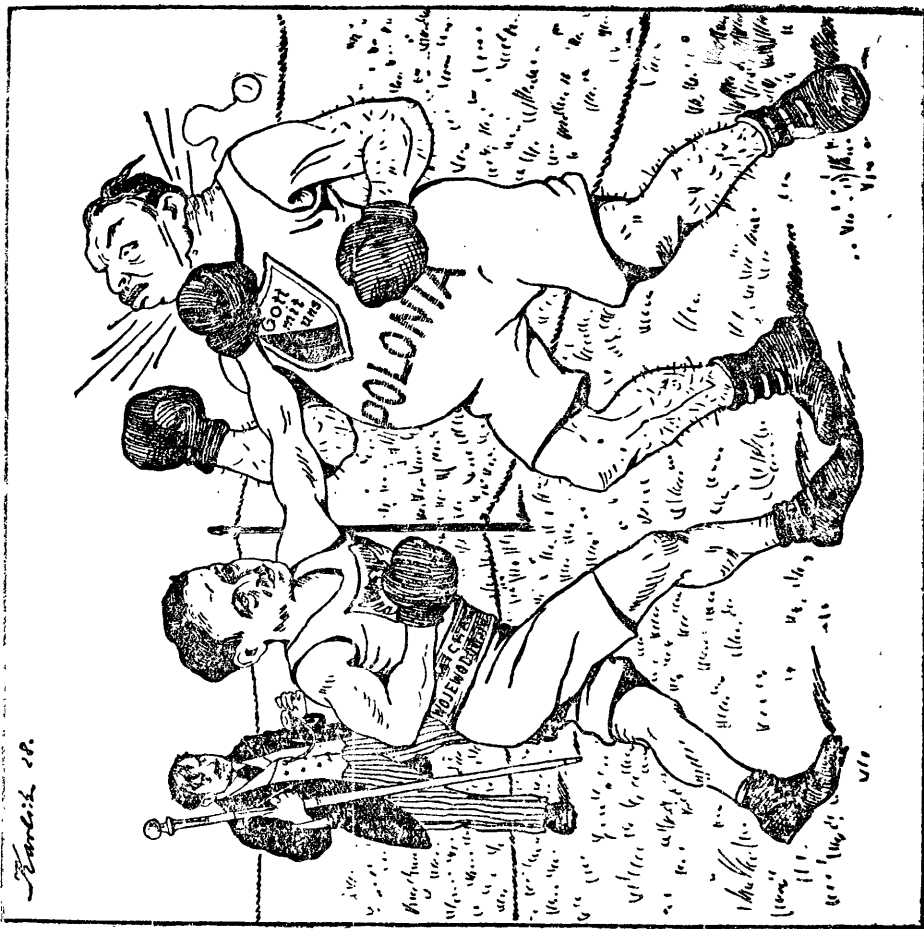
Katowice 2 — 4 marca 1928 r.

KO CY N D E R

(Dodatek Wyborczy)
Wesoły Karłus Górnosiłacki
Wychodził kiedyś chęć i niechęć może.

Boks wyborczy w sejmie śląskim

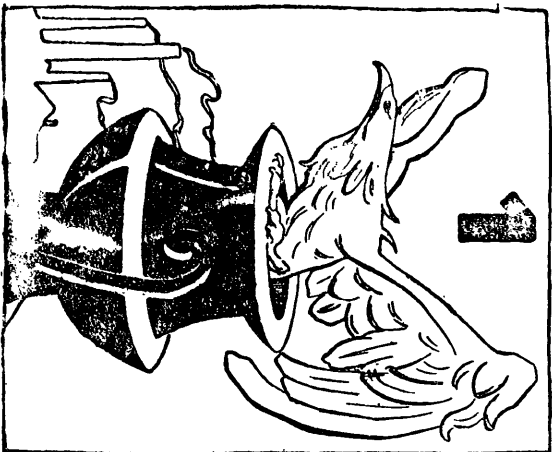
Barcik s.p.



Ongis Michał Wotodjowski walczył na szable z Bohunem,
Dziś Michał „Wojewodowski” boks ma z Korfiantym — Kołunem.
W walce tej Zagłoba — Wotny na rzecz Wojtka „marszałkuje”,
Lecz mimo to „Mały Michał” „smoka” w „paszecz” „knockoutuje”.

Czas do boju, czas!
Polska wzywa nas!
Byćmu do urny stanę!
Obowiązek swój spełnił,
Szanujmy wszyscy wzajem —
Polska wzywa nas!

Kogo wybrać masz,
Komu głos swój dasz?
Aby Polska była silna
Od Katowic aż do Wilna —
Wzmocnijmy Państwa straż,
Gdy **Jedynka** dasz!



1. Głos
Grażynki-go piątek śląski
Porzeźmy wszyscy pierośńko —
Jedynka więc bierz
I do urny sięż!

Partynictwa trać
Usunąć ura sądzi!
Łączycie trzeba się, Rodacy,
W Bezpartyjnym Bloku
Pracy,
Zwalczając wrogi mąk! —
Poprzecć trzeba Rząd!
Poprzecć polski lud
Piśnudeckiego trud.
Ufa, że pod tym przewodem
Szczęśliwym będzie narodem
Piśnudeckiego trud
Poprzecć śląski lud.

Hansy Kocynder

Umari Wolek, umari...

(Na nutę ludową: „Umari Maciek, umari...”)

Umari Wolek, umari,
Juz lezy na jesse,
Zobv go w' brali,
Podstaczaj! by jesseza,
Bo ten Wolek — to psia dusza:
Jak ma mandat, to sie rusza:
Oj, dana, dana, dana,
dana, dana.

Spiewa nad nim Orzesik
Smierne eżekwie,
A z „jedynk” trumie
Grażynski mu dbije.
Bedzie Wolek snaj galantio
Pod wborczel urw' piala,
Oj, dana, dana, dana,
dana, dana.

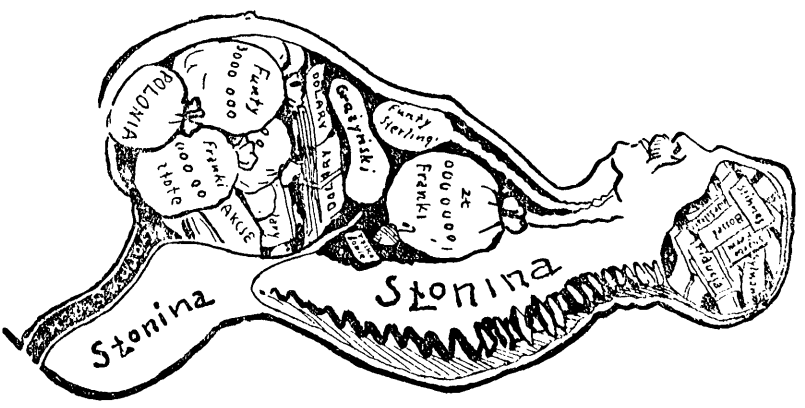
A ze Wolek kochal
Volksbundowców wielece,
Plakac beda po nim
Orzesze — wrolicie,
Plakac beda Volksbundierki,
Bo byl ich przyjaciel wieleki,
Oj, dana, dana, dana,
dana, dana.

Poriosą go Miemce
Przed Friducji ranek,
Wspomna na zaslugi —
Poproszą o wianek.
A wdzieczna pani Fidusia
Kurhan wznieśe dla Wujusia,
Oj, dana, dana, dana,
dana, dana.

A my Śląska swny
Na Wolek'ow kurhanek
Z kochanvch „jedynek”
Upleciemy wianek.
Pokożymy mu na oczy,
By nie straszyl nas po noczy,
Oj, dana, dana, dana,
dana, dana.

A za to, że zwalczał
Powstanców zaciekle,
Pokutować bedzie
W koreceniem, niekiele.
Znajdzie się tam nielvkahny
Orzesów „obrońca walny” —
Oj, dana, dana, dana,
dana, dana.

Józek.



Z wieców przedwborczych.

Głdowiec, 29. II. W sali P. Wyrwółka odbył się wczoraj obrzymi wiec zwolenników „Bekonu”. Referowali: P. Wolek, Tułianv, Wilhelm Klein-kruss i Kurt Pietrelk. Zebrani jednossie uchwalili następująca rezolucje:

- 1) Zadamy natychmiastowego przyłączenia Śląska do redakcji „Polonii”!
- 2) Zadamy zatwierdzenia jak najszerzej autoromii dla ziem zajętych przez „wille” P. Wółka Tułianiego: jak: praza posiadania własnej policki sadów, skarbow: mennicy i t. d.
- 3) Zadamy: wprowadzenia sadów doraznych na wszystkich tych, którzy brali udział w tworzeniu Zw. Powstanców i dalej ko popierania.
- 4) Zadamy wydalenia z granic Śląska redaktorów „Polski Zachodniej” i „Kocyndra”.



Pioska Wółka Dolarowatego.

Nie dbam, jaka spadnie kara:
Wzgarda, grzywna, czy kaidany,
Zawsze ja, własny poddany,
Pracowałem za dolara!

W minach śląskich wiedz cenny
Nakładalem za talara,
Później patriotyzm zmieniły
Sprzedawałem za dolara.
Brytem posłem do Berlina
I w' dawała. A fułara
Polak niepełen ciużdzina
Spał mi swego dolara.

Podczas wojny za mareczki
Niemcom robiłem tarara,
Powróciłem do Macezki,
Gdy mi przyzeczła dolara.

Na plebiscy i powstania
Trza pieniełdy — rzecz to stara —
Bryby ze młie kawaj drania,
Gdybym nie miał stad dolara.
Gdy paskarstwo i inflacja
Lud trawiły, co niemiara
Wpedziła mi spekulacja
Niedłhedno w trzos dolara!

Marki, franki i korony,
Złoty polskie (wyte chimara)
Też mi miłe, lecz kupony
Braznia namiliei na dolara!

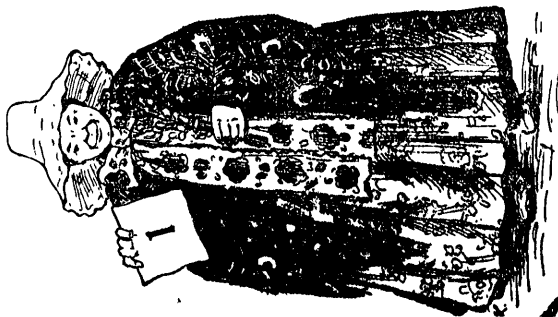
Na pożyczkach, różnyh datkach,
Na dewatach (czysk bez „kara”),
Izredsioborstwach i podatkach
Miałem masami dolara!

Z wborzani niepomni!
Kłopot rran: potrzebna „para”
Ale z łaski B. H. Vartu
„Zherbent” także cos dolara!

Zyję wiec w zadolepiu,
Zanim pojde do „kaiara”
Chyba w mrojem pokoleniu
Przeklinie kros tego dolara?

Zażytk.

Biłce, 29. II. Znowu łaskrawo ułamyli się miedoty sanatorów. Wiece nasz na którym zebrały się setki zwolenników. Tułianeczno został rozwiązany, ze wzdędu na wiadomości o mataczem nastąpić przyjeździe „bojowki Zwiazku Powstanców”. W czasie rozwiązywania zebrania zostalo kilka osób przywieszonych i przygniecionvch, kilkadziesiąt rannvch: krew przelana datany na ofiare naszego zwycięstwa.



Moji zloci!

Chwała Bogu, że się już ten niesopust skończył, bo już nie było rady z tymi bolami, combra- mi i innymi zabawami i fryzantentami, aż nie było rady, lno ize lato tu na Górnym Śląsku, tak jak w całej Polsce mamy dwa comby, to jest jeden comber karnawałowy który się już zakończył, popielcem, a teraz drugi comber wyborczy, który się zakończy 4. a losiatacznie 11 marca wyborami i musimy tak robić, żeby się ten jest wielonikowy nie skończył też popielcem to jest smutkiem i pokuta.

Jesce przed żodnymi wyborami tyła nie cyga- miono ludzi, nie obgadawano, nie opisywano, nigdy się tak Polocy nie szeredzieli i nie przesywali jak tym razem. A z tego wszystkiego cieszą się Niem- cy no i trocha też komuniści. Niemce nie robią ze- brań, siedzą cichutko, tak choćby ich tu wcale nie było, ale agnitią pociehu, bałamaca, przekupują no i profinują z tej naszej niezrody, bo my przy tej omnie pomiedzy sobą, nie monny ani czasu zająć się ta najgrzesza agitacją niemiecką. Nasze razety jak „Polska Zachodnia”, „Katolik”, „Górnosiłak”, „Głos Poranay”, to i „Gustik” się tam jesce cze- sto po Niemczech przejeżdża, łopisują wszystkie cy- ganstwa i bałamactwa germańskie, no i przestrze- żają naszych ludzi, żeby na ten lep niemiecki nie rządzili, ale tako „Polonjo” i wszystkie jejt odczyty i flugblaty Korfantero, ani słówkiem nie wspomnia- Ic cygańskiej agitacji niemieckiej, jeno szeredza na- szych ludzi zasłużonych no i podkopują u naszych nieśowieconych wyborców zaulanie do swoich, „wojemni cyganizawani zniechęcają ludzi do wybo- rów i wpędzają ich w otwarte ramiona agitatorów niemieckich.

Jak się tak niewtóre te łodeczy cyto, to się wrom padom cziłowiekowi, aże za respektem żyżać chce! A przeca mogła być u nos zgoda, mogli my

wszyscy jak jeden stanać przeciwko Niemcom i naprawić to, co my nasza niezroda przy łostanich wyborach popsuili. Ale cóż z tego, kiedy to popsul Korfantry, a z nim rozmaici tacy, wtórm się ta gospodarka podobala. Ale doczekicie, porachunek za to przydzie przy wyborach, a jesce większy po wyborach! I moze się doczekomy czasu, że się ci, co dzisiaj nas Rząd zwalcaja, będą się wstydzić te- go, że się dali zasiepić rozmaitym prokokom, mo- żeszom i inkszym obłudnikom.

Tóż moje złote, nie zwożecie już na nic i wszystkie idźcie na niedziela do wyborów. Zabier- cie ze sobą chłopów, synów, cery, zięciów, chmo- siów i całe pokrewiestwo z obuch stron, a pe- wiedźcie im, ize kto nie jest ślony ani głuchy i wie se nie pozwolili rozmaitym cwazanom nablić do mózgu, to widzi, jako była u nos gospodarka przed tem, a widzi też, co terożniejszy Rząd dobrego przed- bił, a nojwięcej nas terożniejszy Pan Wojewoda tu u nos na Śląsku dla robotników, dla bezrobotnych, dla uchodźców, dla bezdomnych i tak dalej uczynio i to tyż wie, jak mo glosować.

My, jako katolicy, musimy piteknewać cnoty, a teroż nojwięcej cnoty wdzięczności, to znaczy, uznać zasługi Pana Wojewody, pokochać mu wdzie- czność i bez to go zachęcić do dalszej pracy dla dobra naszego kraju i naszej ludności. Serce za ser- ce, dobroć za dobroć, uznanie i wdzięczność komu się należy.

Tyla tam momy teroż tych, rozmaitych nume- rów, co się naszym ludziom aże w głowie pokre- cilo. Ale z jedynym numerem to jest z tym naszym numerem, to się żoden pomylić nie może, jeno musi robić tak, jak te nasze stare przysłówie ślaskie po- wiado: „Fierwszo z kraja brać, a zaś nie babrać”, to jest

Ms. 1.

I już dalej nie babrać, to znaczy to insze numery się nie starać, bo to wszystkie numery takie, wtóre sa przeciwko Rządowi, przeciwko Panu Wiewno- dzie no i przeciwko wszystkim tym, co tu dla nos Cołrze pracują.

No tóż mi się tam dobrze spiszeite nie robićcie sobie i całemu Śląskowi wstuda, a Niemcom ucie- chy i glosownie na lista Narodowego Chrześcijań- skiego Zjednoczenia? Pracy, to jest na Jedynta — Nr. 1!

Tóż do widzenia po wyborach!

Wasza Reżia Pysycyka.

W nich!

Pamiętnie dawne Lechity
Żyły i mestwem i cnota,
Wolność kochana i złota
Nad wszystkie kładli zaszczyty.

Bo w samotliwym zawsze tonie
Do wolności orleń płonie.

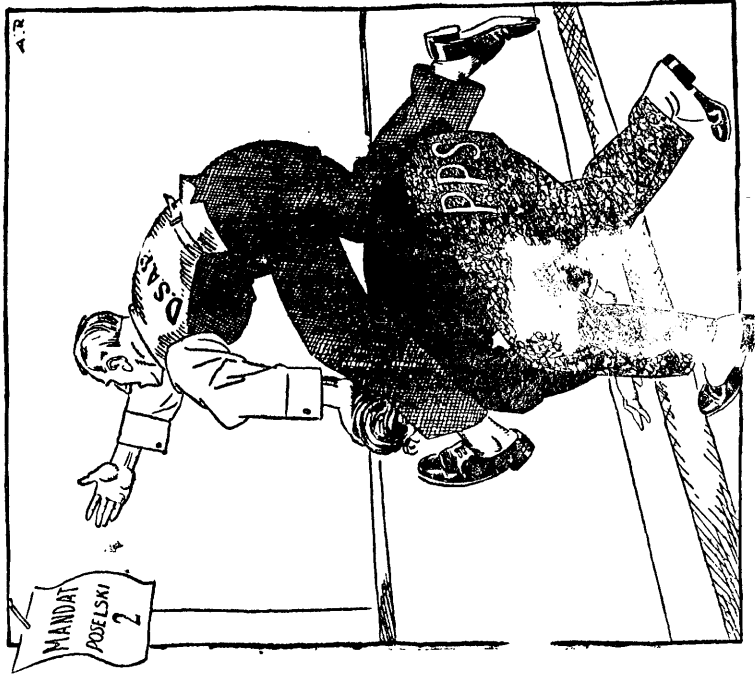
A dziś — któż takim Lechtą
Zadymać wolność i chwały?
— Młotem być cel wielu całej,
A choćby — wrogów namita!

Bo w smodlonem tylko tonie
Zawsze niski popędy płonie.

Ślaczacy! Precz z przywarami!
Dumnie chorągiew łopocze:
Jedyntka! Pod nią swe moce
Wytkęta w walce z wrogami!

W nich bij, zacie pamięć lasze!
W nich! — to hasło wspólne nasze!

Zefik.



By Genesse Hörings Koleks
Mógł-zostać „Abgeordnetem” —

Chętnie towarzysz
Siał się dla niego „Sprungbrettem”

Z rozmówek przedwyborczych.

Franczek: Czy pamiętasz, jak to podczas wybo- rów do sejmu pruskiego w r. 1908 jakiś żydowski szmanciorz w Katowicach wywiesił nalepkę z wiel- kim napisem „Wahlen Sie” (Wybieraj), a kiej się bliżej przyjrzało, kogo poteco, wczwytato się do- b-niejszym drukkiem „einen von diesen Stofften” (jedn z tych wałów sukna).

Gustik: I miłok prawie; bo kiejby go byli po- słuchali, bółby się dostał do Sejmu — cenniejszy materyjot aniżeli tam bół. Ale, coby eno terazki tyż tak nie bóło!

Franczek: Jak to właściwie Niemcy agitują?

Gustik: Ano, robiła swola własna „Kleinarbeit”.

Franczek: I, jak zawsze, będą mieli z nią powo- dzenie?

Gustik: Ba; toć wiesz, im pewniejsi są zwy- ciestwa, tem większe głupstwo robią w ostatniej chwili, a wtedy wszyskiego na psa!

Franczek: Owszem; byle tylko nasi umieli zaw- sze takie głupstwo wyzyskać należyte!

Franczek: Wyisz co, z Wofiktem to jest tak, kiejby się umazog tintia hektograficzna, im więcej „Polonjo” bierze mydła, tem więcej te plamy sa widne.

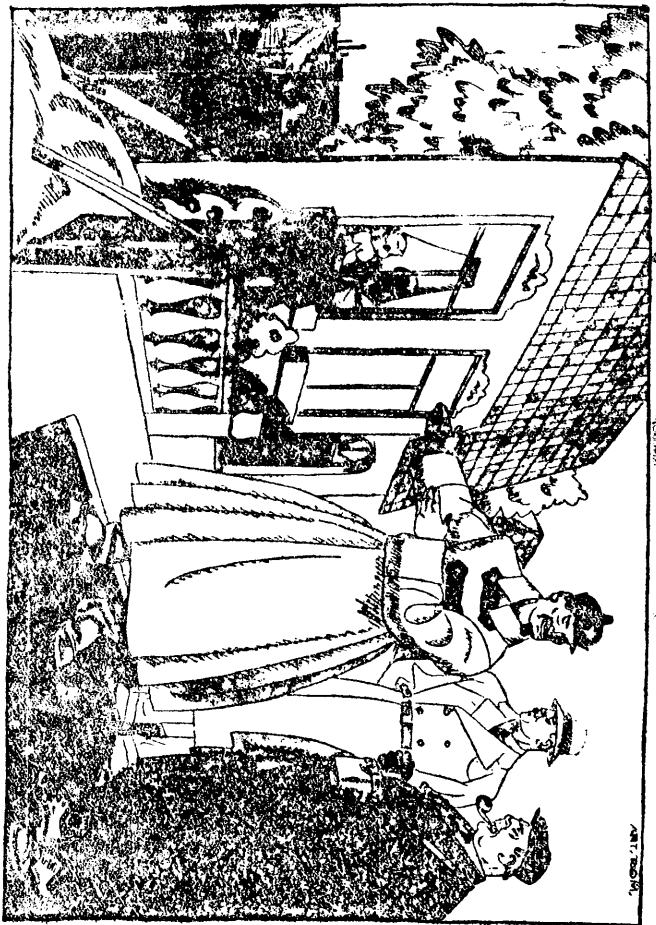
Gustik: E tam, co tak prawisz fajnie o tym grózdzie. Ja padam, ize on jest kiejby hazel zakłany.

Im więcej wody w niego jeleş, coby spókać, tem więcej pumpujesz tego smrodziactwa na wierzch.

Z życia towarzystw.

Niedawno powstaly zwiatrak „Byli straża wół kortiako- wej” apeliuje do swych członków, by spowodowali odwołanie cennych przedmiotów, jakie w czasie warty ostatniej w wół skradziono.

Zwiatrak kandydatów s listy Nr. 18 donosi, że podzielenie następnego-odędzie się w piątek o godz. 6 w wigianu karmen Katowica. Sympatycy głoie widziani.



Gdy bokawcy obywatelowi...
Za temi kolebami widzieli...
Wojtek, borku, ze strachem...

„Cachnaga Kriala”

Te frony powstaniec, kiej sami...
Wojtek, borku, ze strachem...
Wojtek, borku, ze strachem...

Iecz ozema, to plicronstwo...
Ale, kie to Wojtek wyra...
wiece wszystkie zdroje...



„Cis, plesanie, bo cis echa...”

Choroba Korfanello



Szac nie baze, garykaje, wiaz...
A to Gruska, wieny psomik...

Bahada Cernofakka

W Orzezowie, czy w Chiozowie...
Nagle karzel gubies przepada...
Wiem coś wchodzil — oj skharada!

tylko miazl miazle sluchali!
„Niekam wazda nie ma granic!”
W takie obrzany zagranial srowa!

Wszystcy z bliska, czy tez z dali...
„Wszystcy z bliska, czy tez z dali...”

Kronika.

Jak to tłumaczyć? Z Paszyny doszła nam: W niedzielę, dnia 26. bm. odbyła się w Paszynie akademia ku czci Ojca św. uznanemu starszemu ks. prob. Bielska. Zdarłoby się, że ks. proboszcz wyzyskiuje swoje owieczki i dlatego potrakuje. Tymczasem było inaczej, gdyż dużo potrakowało i niewierni. Do tych ostatnich należał Tow. Polek, które nie otrzymało na akademie zaproszenia, choć zachęca się do katechizacji i oświadczania, że ks. proboszcz, bo przeszedł w tym samym dniu członkiem wybuchły zmiłomiej mszy św., która sobie zapomniał, zanim pojechał wnieść za wszystkich ofi Karłantów. Należy więc sprawdzić i omówić mowę na wieść Karłantów, więc o nie-korfanciarzach nie miał myśleć. My jednak sądzimy, że nie sami Korfanciarze są w parafii, dlatego afiszowanie się ze swoimi Korfanciarzami symulantami oraz do duszpasterza swego tych wszystkich, którzy mają dosyć rozumu i uczciwości, aby mogli osądzić, gdzie prawda i sprawiedliwość. My natomiast widzimy w proboszczu kapłana Chr. i prawnym widzieć w proboszczu partyjnika katolickiego, z bólem serca musielibyśmy odmówić zeznania i uszanowania.

Targ na bydło w Paszynie. W środę, 7. marca odbędzie się w Paszynie targ na krowy i bydło.

Tajdnictwo „Poloni”. „Polonia” w heroldykonie „Z Paszyniekiego” przynosi wiadomości, że p. Myszor został zwolniony ze służby w Magistracie za nadzwyczajne usługi i odwagę. Jest to jeszcze jeden dowód, jakimś indym, że nie należy zaliczać, przedzielną do anarchoistów, a nie zaliczać, przedzielną do Korfantów, bo to nie byłoby winą samych, bo — jakiegoś mie Pana o Boże, na Śląsku stworzyli, takiego nie ma. A nie jest to na Śląsku wyjątek — tylko Bozu, że to nie „korol”, ale mielocowy.

„Nach der Heimat will ich ziehen”. Znamy na terenie Paszynie amant p. N. Konieca, swolniony z pewnego urzędu komunistycznego za „bagatelkę” (zdradzenie tajemnic urzędowych) i wyadanie najchętniej w lokalach, w których zbliżają się sami rodowici górnolascy jak np. Kinasz, Koerber, Otovson, Black et Co. — zachował się na gwałtownego mściwca „samozwój paszyniekiej”. Mściwość ta wyraża się w korespondencjach do „Poloni”, zamieszczanych przez te gazety należycie w rubryce „paszyniekiej”. Jest to korespondent w najbardziej niesymulacyjnym stylu, a przedwzrostkiem prawdziwym, niczym cygan. Nie wątpimy, że praca jego, pełna wzniosłych myśli i idealizm, będzie nalezyte oceniana nie tylko przez „Poloni”, ale z pewnością i przez „Kattowitzer Zeitung”. Wypada nam odnieść, że jest to praca wymierzona dla ciebie, praca, o której śnił od chwili przyznania Górny Śląsk do Polski. I doczekaliśmy się wreszcie tej blizkiej chwili, że może z czystym sumieniem współpracować z „Polonią” nad utrwaleniem państwowości polskiej na Górnym Śląsku i nad usuwaniem zapór dzielnicowych. Dlatego też w celach reporterskich, jak tylko rzeki lody puszczą — zamierza udać się „pięknym” do Berlina. Po drodze zatrzyma się w naturalnie w Katowicach, by zasięgnąć rady u redakcji „Poloni” i poinformować się jakich też jeszcze sposobów, słów i dróg należy używać, aby obrzyć błotem to co — polskie, aby ponownie swoich niedawnych kolegów w oczach ich przelotnych. Tak znanego turystę i reportera zapewne będzie miały okazje, z piętą „Stępcich wolen wien Polen schliessen”, a w Katowicach „Jaducha” ma zamiar wydać raport na jego cześć i na pomysłowość jego wielkiej pracy dla idei odzyskania narodził powołano. Spodziewamy się, że te jego „zawody plichtowe” obwoładucyjni oceni nalezyte i potrakuje go odpowiednio do zasług.

Zapamiętajmy. Zawsza działaczka Volkstunde w Paszynie, p. Spisłowska, apielarska „pod murzynem”, nie dotę, że sprawnia pracę wraza polskości na polakim Górnym Śląsku i tutaj w Paszynie jeszcze posiada sobie na to, że w dzień targowy z ekien pierwszego pietra rozdzica edczyw — naturalnie niemięskcie. Zapamiętaj widocznie o tem, że żyje w Polsce z grezją polskości i że jest panią aptekarską. Należy dy, z tej antyki „pod murzynem” wiele walek pachnacy maryjską siemczyną. O tem będziemy pamiętać.

Komu przysługuje prawo do zasłków wołowniczych? Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej przewiduje, że prawo do wołkowego zeznu wojennego se okarbu państwa przysługuje osobom, należącym do rezerwy, lub przysługuje ruszenia, policjancym czynią służbę wołkową z tytułu mobilizacji; osobom, powołanym do czynnej służby wołkowej, które na skutek trudności — zadnie z powołaniem art. 26 § 1 nie mogą z adresem tego w dalszym celu korzystać; osobom, powołanym do czynnej służby wołkowej na skutek zarządzenia Państwa; osobom, odbywającym służbę ochotniczą w okresie mobilizacji. Postanowienie powyższe nie dotyczy rodzin wołkowniczych zawodowych. Za rodzina uważamy w myśl tego rozporządzenia do poboru małżonka wraz z dziećmi, również sparowanymi, ileż małżonka obywatela jest ja utrzymywany; dzieci, służba i dopowiancy; dzieci nieślubne; o do których obywatel powołany jest stwierdzone; partnerki; siostry, rodziców i nieślubna matka; siostrzeństwo; siostry siostrzeństwo i babki. Za-

Cięta odprawa p. Jana Karkoszki na oszczerstwa „Polonii”.

Od p. Jana Karkoszki otrzymujemy następujące oświadczenie: Na artykul w nr. 57 w „Poloni” pod tytułem: „Były sędziowski kandydat na listy nr. 1. wraz z księdzem prałatem Londzinem” oświadczam, że nie wstydzę się tego wcale, że byłem robotnikiem, a wskutek okaleczenia w wojnie światowej — przeszedł przez placą i lewą opatkę — policjantem. Obok mnie mamy na Śląsku tysiące urzędników najważniejszych kategorii z byłego zaboru pruskiego, a oprócz tego całe zastępy bardzo dzielnych oficerów w całej Kzeczypospolitej, którzy przedtem byli w armii pruskiej.

Czy p. Korfianty przypuszcza, że owi urzędnicy i oficerowie są wszyscy nieczestnymi szpiczlami dla tego, że służyli pod zaborem i musieli o ile chcieli żyć, wykonywać wszystkie obowiązki przez ówczesne władze im nakazane?!

Ale zapytuje się pana, panie prezese bloku katolickiego, czemu pan wysyłał do mnie p. poseła Janickiego kilkakrotnie, żeby się posamym i przystąpił do pańskiego obozu z Związkiem Inwalidów? A czemuż się panowie z Korfiantowej Ch. D. w Mikotowie przyślągli mnie na wasze pogadanki z p. redaktorem Zabawskim i chwaliłiscie mnie częstokroć w waszej arcykatolickiej „Poloni”. Czyżcie wtedy panowie nie wiedzieli, kim ja jestem?

Dopiero jak p. posełowi Janickiemu kategorycznie oświadczyłem, że przystąpię do „Bliku Katolickiego”, o ile się pogodził z N. Ch. Z. P., gdyż nie mam zamiara mieć lawalidów zaprzędać, to wówczas dopiero przypomniało mi się, że jestem „nieczestnym pruskim policjantem”.

Ja urzęduję po objęciu G. Śl. przez Polskę po polsku, lecz pan, panie Korfianty, dziś jeszcze przychlebiasz się Niemcom w swych broszurkach niemieckich, gdyż Polacy stracili zaufanie do pana.

Miałem dawniej do pana poszanowanie p. poseł, pomimo, że pan chciał w roku 1924 dać zaręczyć, nie tak jak ja w roku 1919 przed i powstaniam iednego obywatela, lecz tysiące inwalidów.

wdów i sierót dlatego, że szli w pochodzie przed pańska wile — o chleb wołali. Aresztowała, które na rozkaz mej przełożonej władzy wykonać musialem, nie przeprowadziłem sam, lecz z drugim zacięłym Niemcem, który obecnie urzęduje w Niemczech. Ja urzęduwałem wówczas dopiero 2 miesiące w Mikotowie, a oprócz tego stwierdzam, że Matuzszczyk nie był nigdy powstańcem.

Ponadto żyłem wówczas w bardzo dobrym porozumieniu z miejscowa Rada Ludowa, co nawet moi polityczni wrogowie muszą przyznać. Pomijam już to, że jestem jednym z założycieli polskiego Związku lawalidów na Śląsku, który niewątpliwie przyczynił się w dużej mierze do zdobycia głosów polskich w plebiscycie i brałem pośredni żywy udział w powstanach śląskich.

Zresztą rozprawa sądowa wykaze, czy ja byłem „szpiclem pruskim”, czy też Polakiem od urodzenia, gdyż nie wszyscy mieli szczęście być wspaniali przez towarzystwa polskie, jak pan, aby uczęszczać do szkół wyższych.

Gdy się pp. Korfanciarze w swem obozie dobrze rozglądają, to stwierdzą, że poseł Zuber był także robotnikiem na kop. Dwór a później policjantem pruskim w Tarnowskich Górach i tak samo musiał robić wszystko, co mu władze pruskie zleciły, lecz nikt mu tego nie wytyka, bo należy do „Bliku Katolickiego”.

Ale tak zawsze już bywał na Śląsku, że lud robotczy był tylko narzędziem w rękę pana, panie Korfianty, a pozatem to nie warto z nim było mówić, gdyż sa to Polacy drugiej klasy. Zazdrościł pan lawalidom zapomogli, udzieleni przez Pana Wojewody. W Sejmie Śląskim odmawiał pan robotnikom powstanom, zdolności do diastowania urzędów, gdyż sa to ludzie górnośląscy i „niezdolni do nczego”.

Lecz pokwitowanie za tą „opiekę” nad ludem naszym otrzymał Pan niewątpliwie w dniach 4. i 11. marca przez to, że wszyscy głosować będą na listę Nr. 1. Jan Karkoszka.

stę przysługuje osłonkom rodziny wołkowej za cały czas jego służby wołkowej, tj. od dnia odwołania do służby do dnia następnego po dniu zwolnienia z tej służby włącznie. Rodzina wołkowska, który znał bez wiedzy sa terenie działał wolewaczo.

Z Piastu. Starostem Kola szkolnego Floty Morzkiej, przy pomocy groma nauczycielskiego szkoły II. w Paszynie — dnia 22. lutego br. odbyła się w Piastu zabawa dla d. aty szkolnej. Na program zabawy złożyły się: śpiewy, deklaracje i przedstawienie p. t. „Mała Sienicznia”, oraz wspania zabawa plaszowa. Podczas tego dzieła orozowo obfitym i smacznym podwiesociem. Zastępowe miały rozrywka będą tam goręcej pracowały nad rozwojem swego Kola. Szczęść Boże naszym pracownikom.

Peżar. W sobotę, 23. lutego br. koło przystanku kolejowego w Paszynie wybuchł pożar w domu sadowym: wozowym kolejarza Grylscy śpiącego Grylsczak obudził się, że kr. czemu znalazł się wstrząs wraz z rodziną. Dom i meble były ubezpieczone.

Wiosnarak towarzyszyli w Krasowach. W dn. 19. bm. grupa młoc. Z. w. Powst. Śl. uzadnia wiecej, na którym odgierano 3 sztuki sceny czno Amatorzy wywiązali się ze swych ról doskonale. Zawsze oknie do pracy kulturalno-osiwiatowej rozowielistwo polskie przyczyniło się do nad spodziewanego powodzenia tego wieczoru. W ocogranich sztukach brał udział nauczyciele i nczestnicy. Wiecej zabawozono pantomima i teatami.

Tychy. Płaza nam z Tych, że nowy zarząd Kola Z. O. K. Z. przystąpił energicznie do reorganizacji całej pracy, gdyż kilkunastu działalców poprzednich zarządów miało stwierdzenia dobrej woli i nczestności intencji z powodu ciężnego zaprzytawiania się na tak ważną placówkę, jaka jest Z. O. K. Z., nie mogli awrwać tych rezultatów, jakie wydała i wydała tam, gdzie Kola nalezyte polnaja swota miąc wobec społeczeństwa na Śląsku i Opatry. Dowodem tego wzrostającego znaczenia Z. O. K. Z. w Tychach powiadczycy może być nakazanie przez Radę gminną w Tychach 400 zł. na kolonje letnie Z. O. K. Z., za co należy wyrazić szczerą podziękowania za tak — waleczkie stanowisko wieksości

członków Rady i p. nczestnika gminy Wiczkorka. O rozwoju Kola świadczą liczne zgłoszenia na członków Z. O. K. Z., jakie wpływają do zarządu. Przypuszczając nalezy, że Kolo to dalałnością swa się doprowadzi i nie dopoi do tego stanu, aby członkowie figurowali tylko na listach, a nie brali udziału w zebraniach miejscowych i w pracy kulturalno-osiwiatowej — w pracy nad ungramtowaniem państwowości i polskości tutaj — na rubieżach.

Zerowy odruch. W całym powiecie zszaważać można wzmocniony ruch wśród ewangelików-Polsków, którzy się organizują w stowarzyszenia, ze sa Polakami. Oświadczyła się oni za Radem Warszawską i listy Nr. 1 i czyniła to słusnie, gdyż nie będą głosowali na Blok Mielczodziel, na państwowej liście którego stał na osolowem miejscu sęd Grinbaum z Warszawy.

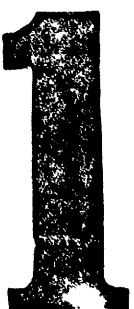
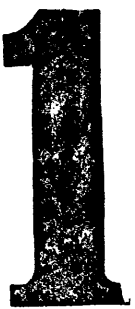
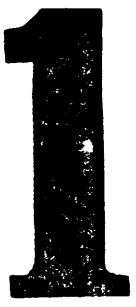
Wiecej w Paszynie. W piątek, dnia 2. marca br. o godz. 20. odbędzie się w Hotelu Paszyniekim wiecej przedwiohorosy pracownikow państwowych, prywatnych i samorządowych. Przemawiać będzie delegat Okręgowego Komitetu Wyborczego Współpracy z Radem. O liczny udział pracowników uprasza Miejsowoy Komitet Wyborczy Skarbowców.

Samolot nad Paszynie. W piątek, 24. lutego br. w godzinach południowych powoli się samolot, który okrążywszy miasto, rozrzucił lotki o trzele wywołanej społeczeństwo do popierania Prądu Marszałka Piłsudskiego i głosowania przy obecnym wyborach do Sejmu i Senatu na listę Nr. 1.

Rabunek. W Kobiolcach niezmił złożyłycy wpadli w nocy do mieszkań Krasnego, sierowawcy: domownikow i zabrawawczy 115 zł. gotówką, zbiegli.

Epidemia odry. W gminie Paszynie okienstwowano urz. woy wybuch odry, wskutek czego zamknięto szkołę na 14 dni.

Z Rady miejskiej Paszynie. Rada miejska w Paszynie sa posledzionu w dniu 27. lutego br. zaletwie tylko punkt pierwszy porzadku obrad: wybór szlorka obwodowej komisji wyborczej — obieranie książkowe p. Czondreń. Sprawa uchwalenia budżetow miejskich została odroczona do 8. marca br., aby frakeje w swoim



(Wyciąć według kropek i zachować!)

gromie meary się jeszcze bliżej sąponać z budżetem

Termin do składania rozsum o dochoch, podlegającym podatkom dochodowemu w roku 1928 — został dla osób fizycznych przesunięty z dnia 1. marca 1928 do 1. maja 1928. Potrzebne do tego zeznania — formularze mogą otrzymać podatnicy w Magistracie paszyniekim, pokł. nr. 6.

Odezwa

„Głosu Ziemi Pszczyńskiej“ do wyborów śląsk.

1. Pamiętajcie w dniu wyborów 4 i 11 marca, że Niemiec, Bismarck, gwałcił Kościół, zamknął Kasytory, rozpędzał zakonnic, usunął naukę języka polskiego ze wszystkich szkół powiatowych i śródnich, uwolnił ksi. kardynała Ledóchowskiego od 20. 9. 1872 r. za nakaz uczucia religijnego polski!
2. Pamiętajcie w dniu wyborów, że Niemiec Kopp, biskup wrocławski, zakazał czytania polskich gazet i odbywania pielgrzymek do Częstochowy, Kalwarii, Krakowa itd., rozwiązał kościoły katolickie w Wrocławiu, nie pozwolił uczuć religijno polski; przemocą i krasnodzielnictwem 514 księży polskich w krainie 1887—1914!
3. Pamiętajcie w dniu wyborów, że krzyżem kim gwałtem zgnął się lud polski na Śląsku 10 p. r. 1763 pod wodzą: ks. Lompy (1797 do 1863), ks. Szabłki, ks. Bończyka, ks. Przywary, ks. Damroth-Lubińskiego, nauczyciela Miarke (1824—1882), Józefa Ligonia i innych, co nie skalił swych rak i ducha przyjaźni pruskiej, oraz przyjmowaniem judaszowskich srebrenków, jako zadatku za waszą niewolę, jak to czynią dziś zaprzaczący: Korfanty Kustos, separatysty i sojuszniacy śląscy!
4. Pamiętajcie, że w czasie plebiscytu zaoferował rząd pruski do walki z Wami wszystkich arcybiskupów, 6000 urzędników śląskich, 5026 nauczycieli i 814 księży!
5. Pamiętajcie w dniu wyborów, że Prusak dla przekupienia waszych sumień rzucił na Śląsk w czasie plebiscytu setki milionów marek na podarki i alkohole, a obecnie stosuje te same środki!
6. Pamiętajcie w dniu wyborów, że dla zaprzaczenia i przerażenia Was w czasie plebiscytu chwycił się Prusak terroru i gwałtu! Wydał na Śląsk karta, socjalistę Hirsziara, aby Was nęcał i mordował! Wziął miesiącami tysiące podrozprawy za rzekomo zdradę stanu! Utworzył Grenzschutz i Orgesch ze zbrodniarzy bawarskich i saskich, aby Was bezkarnie, skrytobójczo i okrutnie morderował na ulicach, drogach, w chatach i kamienicach, aby zabijał ojców, matki i żony, rzeszy powstańców!
7. Pamiętajcie w dniu wyborów, że zbiry niemieckie wyciągnęły z mieszkań w Katowicach lekarza Miłkiewskiego i zamoczyły go!
8. Pamiętajcie, że Prusak wyciąga swe krwawe łapy po skarby, ukryte w śląskiej ziemi, wartok 350 miliardów złotych!
9. Pamiętajcie, że narazie łeściecie stróżami śląskich skarbów a przez kulturę umysłową i moralną możecie być ich gospodarzami!
10. Pamiętajcie w dniu wyborów o losach dziatwy wrzesińskiej!
11. Pamiętajcie w dniu wyborów o ustawach wywłaszczających!
12. Pamiętajcie w dniu wyborów o losach bohaterów Drzymali!
13. Pamiętajcie w dniu wyborów o wielkiej ofierze krwi naszych ojców, synów, braci i matek, wylanej w 3 powstaniach na polach śląskich w obronie niepodległości przetrwałej ziemi, państwowej!
14. Pamiętajcie w dniu wyborów o pruskich ustawach kagańczych, wzbraniających Wam używanie języka polskiego na zebraniach i zeznawaniach!
15. Pamiętajcie w dniu wyborów, że za krótko czasu 100 000 dzieci polskich nie ma ani jednej odrębnej szkoły z polskim nauczycielem!

17. Pamiętajcie w dniu wyborów, że dla około 50 000 dzieci niemieckich utrzymuje Polska 1100 szkół powszechnych i 40 szkół średnich, że od Was zależy możliwość zmiany tego anormalnego zjawiska.
18. Pamiętajcie w dniu wyborów, że za rękawicą niewolę i topienie na placach Niemcom utrzymywaniem 1140 ognisk Irredenty niemieckiej oraz oddawaniem dzieci polskich niemieckim pułkiem w niemieckich szkołach śląskich!
19. Pamiętajcie w dniu wyborów, że tylko jednolity front polski zdola Śląsk ocalić przed zaborem krzyżackim!
20. Pamiętajcie w dniu wyborów, że zaprzaczą sprawy narodowej na Śląsku Korfanty i Kustos, oraz sojuszniacy dla zadowolenia własnej ambicji tak pracują, aby Was zniszczyć i ocalić Polskę!
21. Pamiętajcie w dniu wyborów, że największym Waszym opiekunem, dobrodziejem i obrońcą jest obecny Rząd!
22. Pamiętajcie w dniu wyborów, że ten wielki i silny Rząd prosi od 20 miesięcy niezmordowanie nad Waszym dobrobytem: zmniejszył ilość bezrobotnych o 250 000 głów; wstrzymał redukcję pracowników państwowych; podwyższył pobyty pracowników państwowych na Śląsku o kilkadziesiąt procent; stworzył realny budżet aktywny; buduje domy robotnicze, urzędnicze, szkoły, drogi, koleje i mosty; planami realnymi mnoży trzykrotnie produktywność naszych kopaliń; inicjuje eksport węgla naszego z Gdyni; zmniejsza robotnikom czasoskróty tygodniowej; przeprowadza na Śląsku reformę rolną, aby powiększyć polski stan posiadania (12 500 morgów w r. 1927); zasiał pożyczkami diobnych rolników i przemysłowców śląskich i stan średni!
23. Pamiętajcie w dniu wyborów, że obecny Rząd wprowadza ład i porządek w urządzenie władzy; kieruje się w rozstrzyganiu słuszością sprawy; podnosi wszędzie poziom kultury moralnej społeczeństwa zapożyczając lekcje niemieckiej i szlachy publicznej greszła!
24. Pamiętajcie w dniu wyborów, że obecny Rząd na żądanie społeczeństwa polskiego odbył publiczne otwarte urzędowo Korfantom i usunął ze Skarbożonu i spółek niemieckich!
25. Pamiętajcie w dniu wyborów, że cała Polska jednomyślnie popiera Korfantom za przymówienie nieszanowanych uczciwą pracą poddanków od Prusaków ze sąkoda jednolitości posła do Sejmu polskiego; lapówki te idą w miliony!
26. Pamiętajcie w dniu wyborów, że Sad Marszałkowski określił postępowanie Korfantom jako niehonorowe i nieuczciwe i tom wykluczył go na zawsze ze Sejmu polskiego, że wyrzucił go ze szeregów Ch. D., że wyszedł do chłowieństwa polskie pogardza Korfantom i wyrzeka się go za nieuczciwe i podle postępowanie, wychodzące ledynie na korzyść Prusaków!
27. Pamiętajcie, że Korfantom słonek — nie przez cętkę pracy, loca dla umożliwienia sobie pobicia, narzuca się w tym celu Wam nieuczciwie łapan; a kwalifikuje jako demagog!
28. Pamiętajcie w dniu wyborów, że przed wyzyskiem ze strony Korfantom, że przed niewolą krzyżacką broni Was obecny Rząd z całym społeczeństwem polskim!

Kto z Was przagle dobrobytu dla siebie i własnych dzieci, kto chce okazać się dobrym, szanującym Polaków katolików, ten w dniu wyborów 4 i 11 marca odda głos na listę Nr. 1 pod hasłem: Nie dajmy się! — skąd nasz ród!

„katolickiej“, pracuje szczerze w imię dobra wary katolickiej i Ojczyzny i przy tym wstrzymuje nadal stać będzie wiernie i nieustępliwie. Prawdopodobnie swe zakochała apolem, by walczyć przeciwko swartym szeregami stanów przy wspólnym warstwie pracy w imię hasła: „Rodzina i Ojczyzna“, by każda z nich doznała po stronie ocalenie do odbudowy potężnego Państwa. Z zamiarami Ch. Zarz. przybyła na zebranie prelegentka p. Dulczowska i Siemianowice, która w jednym z mocnych słowach przedstawiła działalność obecnego Rządu, a prace warcholów Śląska potępiła surowo. Zebrane zakochano odświeżaniem „Rozy“ i wzmieszeniem okrzyku na cześć Marszałka Piłsudskiego i Wod. Graczyńskiego.

Łąska Górna. W niedzielę, dnia 5. bm. odbyło się na sali p. Suchanina zebranie miejscowej niemieckiej grupy Zw. Powst. Śl. Grupa stawiała się na zebranie w komplecie. Punktualnie o godzinie 4 zebrał prezes grupy p. Tomaszewski zebranie, wzięła członków oraz gości. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekretarza p. Wodnińskiego oraz kilku obywateli i rozprawach komendy powiatowej i Zarządu Głównego, oddał skarbnik Komitetu Budowy Nagrobków p. Koszyk szczegółowe sprawozdanie. Komitet budowy nagrobków wziętego tego rozwiązania a skarbnikowi p. Koszykowi udzielono jednomyślnie absolutorium. Prezes grupy p. Tomaszewski przedkładał Komitetowi za pracę około budowy trzech nagrobków oraz fundacji sztanaru dla miejscowej grupy Po oświadczeniu niektórych spraw, dotyczących wyrażnie tylko grupy, przystąpiono do wyboru Komitetu powołania nowo-ufundowanego sztanaru. W skład komitetu wybrano: a) preza p. Tomaszewskiego, b) sekretarza Wodnińskiego, c) skarbnika Tudzierza Pawła, d) kierownika szkoły p. Siemosa i nauczyciela p. Majmusa. Uchwalono, że uroczystość poświęcenia sztanaru ma się odbyć w niedzielę, dnia 3. czerwca br. Następnie zabrał głos członek grupy starszy asessor kolejowy p. Franciszek Koszyk, podnosząc ze służby p. Marszałka Piłsudskiego około wywołania Polski z pod jarzma państw zaborczych i wkręcenia wielkiej i niepodległej Polski. W swym przemówieniu udowodnił p. Koszyk, że Pan Marszałek Piłsudski jest zbawcą narodu polskiego i w niczem nie ustępuje bohaterom polskim z dawnych czasów, z którymi go narodził postawić powinniśmy. Po przemówieniu p. Koszyka uchwalono powołać specjalny Komitet, któryby miał za zadanie zrealizować myśl budowy pomnika dla o. Włektiego syna Nasz Ojczyzny. Do Komitetu tego weszli: p. Koszyk Franciszek — jako prezes, p. Świątkowski Włodzimierz — jako sekretarz, p. Jurzyca Józef — jako skarbnik, p. Gorzał — jako zastępca sekretarza. Komitet zostanie jeszcze rozszerzony przez wybór członków honorowych oraz protokół. Następnie zawiadomil prezes grupy p. Tomaszewski zebranych, że jakże nieopracowane jednolitości i tut. gminy wystosowały pismo do starosty w obronie nazelnika gminy Otawy, szanownego wroga obecnego rządu, któremu się tu głowie cętką plomkownemu pałi. Za grupę Zw. Powstańców Śląskich w Łąskich Górnych podał zwykły członek grupy Pukocz. Zebranie przyjęło tę wiadomość z wielkim oburzeniem i uchwalono zawiązać starostwo o uwielbienie podjęciu za grupę przez pracownika kolejowego Pukocza. Narazie Pukocza z grupy nie wykluczono, jednakże poloczono zarządów powołać go, by w przyszłości za grupę żadnym psm nie podpisywał, gdyż do tego jest tylko powołany prezes wzd. zastępca jego. Do grupy przyjęto dwóch nowych członków. O godzinie 6 zakończył swą zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie“. Po zebraniu odbyła się zabawa tańcowa, która wśród miłego nastawu przebiegała się do późnej nocy.

Z życia towarzystwa.

Goczałkowice. Dnia 26 lutego br. w sał p. Stręczyka odbyło się zebranie Zw. Powst. Śl. grupy Goczałkowice Dolne, które wiodł prezes p. Riktor. Po ogłoszeniu i przywitaniu członków grupy, oraz przybyłych gości, zwrócił się p. prezes Riktor do tych oświadczył z propozycją, aby wstąpić do Związku, loca mogły się jeszcze namyślić, bo może niektórzy z nich zechcą być wstąpić do Nar. Zw. Powst. i b. Żyła. Na to przybyli goście oświadczyli, że brzońdę się taktem związków, który pracuje przeciw Rządowi. Wołec tego po przyjęciu ich na członków Zw. Powst. Śl. wyznał im prezes Riktor działalność i oole Związku. Następnie wygłosił krótki leze zwięzły raport o w.ście światowej, plebiscytc, powstaniach górniczych i w końcu poruszył kwestię wyborów obecnego do Sejmu i Susana, nawołując powściągnąć do poparcia śląskiego Rządu, jakim jest Rząd Marszałka Piłsudskiego i odważnie wycisnąć na listę Nr. 1. Wołec tego uchwalono rezolucję: „My również powstajemy grupy Goczałkowice Polne przyrzekamy, że solidarnie będziemy stali na stanowisku

świecącego Rządu, który dowiódł ożywności i nie słowami, że prawnie szerokie dla dobra Ojczyzny i Śląska.“ Trzykrotnym okrzykiem na cześć Najbardziej szanownego, Pana Prezydenta Mosteckiego, Pana Marszałka Piłsudskiego i Pana Wolewody dr. Goczałkowickiego zakończyło zebranie.

Główny Wiek. Dnia 19 lutego br. odbyło się zebranie Tow. Polak, promowane przez siebie samowolnym przemianowaniem Towarzystwa na Kat. Tow. Polak, którego drżkami wzbogacił całego kota, dostarczając prasa. Leze metody do zostały spójnie odmi. słowami i wszyscy e przybyło członkowie gromadnie opowiadali się za Towarzystwem Polak, osam. a dokumentowały, że nadal będą brzożyć w myśl ideałów Piłsudskiego i popierać ality. Wówczas Rząd Marszałka. Zabrano przewodniczył pan Tom. . . kłmą od kilku miesięcy drżkami krocia robotę społeczną i w dłuższym przemówieniu skreślił programową pracę Tow. Polak, która, aczkolwiek ma na naszym

Odpowiedzi redakcji.

Józef Kufek, Leszczyn. Nie możemy dokonać odpowiedzi na list, gdyż nie wiemy bliższych danych o w.oku, rodzinie, posiadany majątku itd., natomiast nadmieniamy, że renty za 18 lat nie otrzymał jeszcze nikt w Polsce. Jeśli renty jest zapomoga czasowa. Na kupon renty parowozji można zaciągnąć dług na dogodnych warunkach w Banku Rolniczym w Katowicach.

Józef Krawczyk, Olsztyn. Rentę wstrzymujemy na zasadzie ustawy, gdyż posiadani par do dwóch tygodni, którzy na trzykrotnie zapobiegli.

Paul Janowski. Spoczno. Dziękując za pozwolenie zamieszczenia pracy Paul Janowski, komunikujemy, iż ta z obrotowego banku nie może być teraz drukowana.

Małgorzata w Paszynie. Spracowanie nie może być uwolnione z braku wynagrodzenia wycenowego.

Głód - bieda - nędza!
czeka każdego, kto nie uwzględni
w pierwszym rządzie
wyrobów krajowych!
bo pomnaża biedę w kraju!

Kino Śląskie Król. Huta
(dawniej Parkhotel)

Od czwartku dnia 1 marca 1928 r.

OSTATNI WALC
(Młosa eskapada królewicza)

Czarny, wytworny dramat pikantnych przygód i awanturk młosy w 10 aktach.

W głównych rolach:
Suzi Veron, H.A. Schledów, Willy Fritsch, Fryderyk Rasz, Liisa Wald.

Stowarzyszenie Dozoru Kotłów Parowych
Katowice, Opolska 11

sprzeda 1 przetwornice, składających się z następujących maszyn:

1-nego silnika trójfazowego, 120 V, 1420 obrotów, 1 KM
1-nej dynamo prądu stałego, 170 V, 1,5 Amp.
1-nej dynamo prądu stałego, 6 V, 44 Amp.

Przetwornice można obejrzeć w godzinach biurowych w lokalu Stowarzyszenia. Oferji piśmienne należy składać do Stow. Dozoru Kotłów Parowych w Katowicach, ul. Opolska 11.

Meble Wykonane według życzenia mebli wszelkiego rodzaju i korzystny zakład pogrzebowy.

Franciszek Roskosz
Katowice, ul. Mikołowska 10.

Wyciąć! Wyciąć!
Kto potrzebuje wody?
Oznaczam miejsca podziemnych wód wódnych różdżką ezopodziejską. — Długoletnia praktyka. — Referencje władz i osób prywatnych. 488

A. Jachymski
b. Dyrektor brow., Orzesze G. Śl.

Wisłok Wilhelm Plac 7 Katowice

Pierwszorzędny zakład krawiecki dla pań i panów.
Mundury. 208 Dosadne warunki.

Najkorzystniejszy zakup

MEBLI
wszelkiego rodzaju tylko w firmie

KAROL CHRUSZCZ
Katowice, ul. Kościuszki 13. - Tel. 1170.

Za gotówkę i na raty.

Instytut Stenograficzny Katowice

Stale kursy stenografji i pisania na maszynie. — Sekretariat: Francuska 17/II od 9—15. 257

Skład szkła okiennego i warsztaty szklarskie

„VITRUM”
Katowice, ul. Pieliszyowa 22 Telefon 723.

Szkoło okienne, ornamentowe, surowe, obrazowe i ogrodnicze. Przyjmujemy oszklenia budynków oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres szklarstwa. Na żądanie wysyłamy swoje siły łachowe do oszklenia pojedynczych okien i obrazów. 318

Przez jedną noc!

wysucha bez przykrości się

Łazienka podłogowa 1 kg 5,00
Białe łazienki 2 kg 5,50
Łazienka do mebli kuchennych w rozmaitych kolorach 1 kg 2,00
Łazienka olej polichlorowa 1 kg 2,00
3 bar. kreślnik 1 szt. 6,00
1 szt. „Sicel” pacy-pół kg 1,70

EMIL HELLER
Katowice, Warszawa 28a
Telefon 614 209
Hurt. Drog. zab. 1897 r.
Przemysł farb. lak.

Bank Ludowy w Katowicach
przy ulicy Kościuszki 1

który przyjmuje wkłady począwszy od jednego zł.

Unieważniam
zagubione papiery wojskowe, wystawione przez P. K. U. Król. Huta na nazwisko **LIEBICH KAROL**, Hajduki W. 506

Na raty
miesięcznie **18 zł**

Pierwsza wpłata **36.00 zł**

Kromczyński
Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5. 500

Roboty kamieniarskie
(granit)

zatychnął do oddania. Oferji pod R. P. do Administracji „Polski Zachodniej”.

GRAFOLOG! Wywiad w każdym położeniu życia. 1141
HELENA CZERNOCZKA
Katowice, ulica Słowackiego Nr. 10

Kino Apollo
Królewska Huta
ulica Wolności 19 — Telefon nr. 1228

Od piątku:
Najpiękniejszy mężczyzna
Jaque Catelain
znany z głównych filmów „Königsmark” i „Złoty kraj” w najnowszym swym arcydziele p. l.

Pozar serc
Cudowny dramat erotyczny w 10 pięknokrajach. Okropność rewolucji rosyjskiej w 1917 r.

Pomocnik biurowy
lat 20, władający dobrze językiem polskim jak i niemieckim w słowie i piśmie, znający wszelkie prace biurowe i w pisanju na maszynie, poszukuje zaraz ewtl. od 15 kwietnia posady. Zgłoszenia do Adm. „Polski Zachodniej” pod M. A.

KAŻDA inteligentna MATKA wie, że
PRZETWORZY OWSIANE zawierają dużo
SUBSTANCJI ODŻYWCZYCH
(sól, wapń, m, tłuszczu itp.)
dlatego też takowe najchętniej stosuje jako pokarm dla swych dzieci,

„OWSIANKA” Sp. z o.o.
Sosnowiec, Sienkiewicza 10. Tel. 42.

Można znieść ze swej dobroci:

Płatki owsiane Z
Mączkę owsianą D
Kakao owsiane Z
Grysik owsiany O
Kawę łączniczną W
Kawę mieloną I
zbożową A

Za powyższe wyroby fabryka nasza otrzymała wiele odznaczeń, między innymi: w 1908 r. Medal Srebrny na Wystawie Hygienicznej w Lublinie; w 1909 r. Medal Złoty na Wystawie Przemysł-Roln. w Częstochowie; w 1911 r. Najwyższy Dyplom Honorowy na Wystawie Farmaceutycznej podczas Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie; w 1925 r. Medal Złoty na Wystawie w Bukareszcie i t. p.

Opinie sier naukowych (z 1926-27 r.) o **MAZCZCE OWSIANEJ ZDROWIA**.
Profesor Uniwersytetu Poznańskiego, Dr. Med. Paweł Gantkowski, Poznań.
Wyroby WPŁanów zni i polecam.

Dr. Sasa Arnold Lwów.
Zastosowałem mączkę owsianą w stanach wycieńczenia, po grypie, kochluszni zapaleniu oskrzeli z bardzo korzystnym skutkiem. Także u dzieci zdrowych, a chudych i niedokrewnych wywiera mączka owsiana dobić wpływ i daleki dobiegają na wadze.

Może wobec tych korzystnych wyników, jakie osiągnęłam przy zastosowaniu tych środków, z pełnem zaufaniem polecam mączkę i kakao owsiane.

Dr. Józef Bzdowski w Al. werni.
Mączka owsiana i kakao owsiane wyrobione w fabryce W. P. odpowiadały wszelkim wymaganiom w odżywianiu dzieci słabowitych i chorych. Przetwory powyższe, wyrobione w fabryce W. P. są smaczne, dyteli je chętnie spożywają i przybierają na wadze. Sądzę, że i inni Panowie Lekarze przekonają się o tym.

Dr. Bauniewicz Adam Włno.
Preparaty Pańskie stosuję u siebie w domu dla dzieci i znajduje, że zastępują one na największe poparcie.

Starzy Asysy, Kln. neur.-psych. U. J. Dr. Eugeniusz Czajkowski Kraków.
Bardzo chętnie będę profesjonalny wyroby Szan. Pana, stosując takowe u siebie w domu. Żołdem do przekonania, że zastępują one na największe poparcie.

Lekarz Specj. w chorobach zrzutowych Dr. Med. Karolowski Bydgoszcz.
Donoszę z przyjemnością, że mączka owsiana Szan. Pana daje własnemu dziecku z dobrym skutkiem i chętnie ją polecam.

Dr. Jędrzej Sławowski, Przemysł.
Mączka owsiana Pańska stosuję już od dłuższego czasu jako środek odżywczy i w zaburzeniach trawienia u niemowląt z ponajlepszym skutkiem.

Dr. M. Włodziewicz, Bydgoszcz.
Mączka owsiana Pańska wyrobu już stosowałem z dobrym skutkiem u rekonwalescentów, szczególnie zaś w okresie popołogowym.

BLASKOLIN
MYDŁO BENZOŁOWE
PIERZE I CZYSZCZY WSZYSTKO

Patent i Wyrób Polski

Oddział: Wielkie Hajduki, ul. Królewska Huska 10

Nie kupujcie
radlowych aparatów, części, do takowych, rowarów, maszyn do szycia, p. telefonów, gramofonów, aparatów kinowych, fotograficznych i wiele z nich artykułów, niezbędnych dla każdego człowieka do sławli przyznania naszego iustrowanego emita, który w wysławiu odwrótna postać bezpłotnie. Ceny najniższe. Towar pierwszorzędny. Warunki nadzwyczaj dogodne. PP. Klientów z prowincji udzielamy długoterminowego kredytu. — Zwracajcie się do firmy

Radio - Lubicz
Warszawa, ul. Marszałkowska 104

GUWADA

Zadajcie wszędzie
ohrasy gumowe

GUWADA!

J. Jędra, Sosnowiec, Targowa 9.

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **marzec 1928** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: _____
Adres: _____

Kwit pocztowy
Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć _____ Podpis urzędnika _____

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **marzec 1928** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: _____
Adres: _____

Kwit pocztowy
Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć _____ Podpis urzędnika _____

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **marzec 1928** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: _____
Adres: _____

Kwit pocztowy
Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć _____ Podpis urzędnika _____